

Anna Weronika Brzezińska

Hubert Czachowski

*Wielkopolanin we Lwowie.
Antoni Kalina (1846-1906) - sławista i etnograf*



POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE
URZĄD MIASTA OSTROWA WIELKOPOLSKIEGO
Wrocław – Ostrów Wielkopolski 2016

Wydawcy:

Polskie Towarzystwo Ludoznawcze
ul. Fryderyka Joliot-Curie 12
50-383 Wrocław
tel. +48 71 375 75 83
tel./fax +48 71 375 75 84
e-mail: ptl@ptl.info.pl
www.ptl.info.pl

Urząd Miasta Ostrów Wielkopolski
Al. Powstańców Wielkopolskich 18
63-400 Ostrów Wielkopolski
tel. +48 62 58 22 400, +48 62 591 78 88
fax 62 736 64 07, + 48 62 591 82 06
e-mail: um@ostrow-wielkopolski.um.gov.pl
www.umostrow.pl

Publikacja ukazała się w ramach współpracy pomiędzy Polskim Towarzystwem Ludoznawczym oraz Gminą Miasto Ostrów Wielkopolski, w ramach Roku Antoniego Kaliny obchodzonego w 2016 r. w Ostrowie Wielkopolskim

Recenzenci:

Aleksander Posern-Zieliński
Maciej Rak

Redaktor językowy:

Teresa Smolińska

Projekt graficzny i skład:

Katarzyna Tużylak

Na okładce wykorzystano fotografię oraz fragment rękopisu ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

Mapa Ostrowa Wielkopolskiego i okolic sprzed 1914 roku pochodzi ze zbiorów Biblioteki Raczyńskich

Copyright by Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Gmina Miasto Ostrów Wielkopolski,
Anna Weronika Brzezińska and Hubert Czachowski

ISBN 978-83-64465-17-8

Druk:

jacek@polewski.pl

Spis treści:

- 01** ... Słowo wstępne, Beata Klimek, Prezydent Miasta Ostrowa Wielkopolskiego ... **5**
- 02** ... Przedmowa, prof. dr hab. Michał Buchowski,
Prezes Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego ... **7**
- 03** ... Wprowadzenie ... **9**
- 04** ... Genealogia rodziny Kalinów ... **13**
- 05** ... Początki nauki ... **19**
- 06** ... Studia wyższe i rozwój naukowy ... **27**
- 07** ... Zainteresowania Słowiańszczyzną i prace naukowe ... **33**
- 08** ... Białogród serbski (wyjątek z listu Antoniego Kaliny) ... **41**
- 09** ... Praca na uniwersytecie oraz działalność społeczna ... **47**
- 10** ... Życie rodzinne ... **59**
- 11** ... Śmierć Antoniego Kaliny ... **67**
- 12** ... Dalsze losy rodziny Kalinów ... **73**
- 13** ... Pamięć o Antonim Kalinie ... **83**
- 14** ... Działalność Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego ... **91**
- 15** ... Spuścizna naukowa ... **99**
- 16** ... Bibliografia prac Antoniego Kaliny (oprac. H. Czachowski) ... **101**
- 17** ... Losy Antoniego Kaliny i jego rodziny
w XIX i XX wieku (oprac. A. W. Brzezińska) ... **107**
- 18** ... Podziękowania ... **111**



Słowo wstępne

Przypadające w 2016 roku: 170. rocznica urodzin oraz 110. rocznica śmierci profesora Antoniego Kaliny stanowią godną okazję do uhonorowania tego wybitnego uczonego, związanego przed laty z Ostrowem Wielkopolskim. Samorząd miasta, doceniając wyjątkową postać oraz dorobek i zasługi Antoniego Kaliny, absolwenta dawnego Królewskiego Katolickiego Gimnazjum Męskiego w Ostrowie Wielkopolskim, ogłosił rok 2016 – rokiem jego imienia.

Jako prezydent miasta niezwykle cieszę się, że wśród zainicjowanych przedsięwzięć, mających związek z tym faktem, znajduje się również niniejsza monografia – będąca pierwszą, kompleksową publikacją poświęconą temu wspaniałemu sławiciele i etnografowi, jakim był profesor Antoni Kalina. Życiorys tak zasłużonego naukowca od lat zasługuje bowiem na wszechstronne ujęcie w ramach oddzielnego wydawnictwa, które przybliżyłoby jego imponującą wiedzę i umiejętności, dorobek naukowy, jak również historyczny kontekst czasów, w których przyszło mu żyć, kształcić się i pracować.

Dziś miło mi wyrazić swoje zadowolenie z powodu oddania do Państwa rąk wydawnictwa, które doskonale wpisuje się w tak postawione przed nim cele. Jego powstanie stało się możliwe dzięki współpracy między Polskim Towarzystwem Ludoznawczym a samorządem miasta Ostrowa Wielkopolskiego. Wydawnictwo to stanowi wyraz naszej pamięci o profesorze Antonim Kalinie. Jest ono również przejawem docenienia jego zasług i znaczącej roli, jaką odegrał w dziedzinie nauki i kultury. Przedstawia ono również czytelnikom – nietuzinkowego człowieka, bez reszty oddającego się swoim pasjom, chęciom zdobywania kolejnych szczytów wiedzy oraz intensywnej aktywności zawodowej i społecznej.

Dla władz samorządowych oraz mieszkańców Ostrowa Wielkopolskiego Antoni Kalina jest powodem do wielkiej dumy. Jest on również ważną częścią naszej historii będącej wspólnym dziedzictwem kolejnych pokoleń oraz tworzącej naszą lokalną tożsamość. Mam nadzieję, że za sprawą niniejszej publikacji, pamięć i wiedza o tym wielce zasłużonym uczonym jeszcze bardziej utrwali się w naszej świadomości, a dla części osób, zwłaszcza młodych ludzi – będzie stanowiła źródło inspiracji do podejmowania ambitnych wyzwań, rozwijania swoich talentów oraz realizowania swoich zainteresowań na gruncie pracy zawodowej.

Autorom oraz wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania tego wydawnictwa, składam serdeczne podziękowania za wszelki trud i wysiłek, towarzyszący pracom nad jego publikacją. Czytelnikom życzę zaś interesującej i przyjemnej lektury oraz wielu twórczych refleksji.

Beata Klimek

Prezydent Miasta Ostrowa Wielkopolskiego



Przedmowa

Antoni Kalina przeszedł do historii jako Ojciec Założyciel Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie w 1895 r., od 1947 r. przemianowanego na Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (PTL). Zainicjowana przez ostrowianina organizacja, w czasie obejmującym w kalendarzu trzy różne stulecia, przyciągała pokolenia najwybitniejszych folklorystów, językoznawców, etnografów, etnologów i antropologów; skupiała działania rzesz badaczy i społeczników. Poczet prezesów i sekretarzy Towarzystwa zawiera nazwiska tak wybitnych uczonych, jak Józef Kallenbach, Jan Czekanowski, Adam Fischer, Kazimierz Moszyński, Józef Burszta, Zbigniew Jasiewicz czy Dorota Simonides. PTL ma wielkie zasługi w zdobywaniu i krzewieniu wiedzy o kulturze, o grupach ludzkich na obszarze polskim, europejskim i poza naszym kontynentem. „Lud”, organ Towarzystwa, istnieje w polskiej przestrzeni językowej i kulturowej od ponad stu dwudziestu lat.

Zwróćmy uwagę na kilka cech życiorysu Antoniego Kaliny w odniesieniu do epoki, w której żył i do czasów nam współczesnych oraz do stereotypowych, ukształtowanych przez propagandę różnych reżimów, wyobrażeń. Urodził się w połowie XIX wieku w rodzinie chłopskiej, a jednak zdobył dobre wykształcenie. Tak więc to nieprawda, że droga kariery była zamknięta dla ludzi pochodzących z tego stanu społecznego. Jak pokazują młodzieńcze perypetie Kaliny, w dążącym do jednolitości narodowej i językowej państwie pruskim nie sprzyjano emancypacji Polaków. Niemniej, kierując się przepisami stanowionego przez siebie prawa, w sumie tolerowało ono postawy dysydenckie, pozwalało na samoorganizację społeczną, na coś, co dziś nazywamy społeczeństwem obywatelskim. To dzięki organizacjom w rodzaju Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego i wielu innym mógł Kalina się kształcić i później prowadzić badania.

Kształcenie, jak widać z jego życiorysu, było naprawdę europejskie. Zaczął studia we Wrocławiu, kontynuował je w Halle i Berlinie, a następnie w Pradze; zaliczył też studia w Petersburgu i w Belgradzie. Wszędzie uczęszczał na wykłady wybitnych uczonych. W końcu osiadł we Lwowie, aby tam zostać profesorem, a także rektorem uniwersytetu. Wywodzący się z podostrowskiej wsi młodzian, oddany sprawie narodowej, chciał poznawać odmienne kultury różnych ludzi, władał wieloma językami, był prawdziwym kosmopolitą. To takie otwarte postacie – a nie izolujące się w swym zaścianku i broniące jego nietykalności, zamknięte na świat, inne kultury i innych ludzi – tworzą historię.

Antoni Kalina był też wędrowcem. Urodzony w Wielkim Księstwie Poznańskim, które było częścią Prus, studiował na ich obszarze, ale też w Cesarstwie Austro-Węgierskim i w Imperium Rosyjskim. Z tego ostatniego państwa pochodziła jego żona. W tym drugim osiadł, żył i pracował. Bycie emigrantem nie narażało go ani na zniewagi, ani na nienawiść, ani nie przeszkodziło w osiągnięciu sukcesu naukowego. To też znacząca lekcja poglądowa w naszych czasach.

Michał Buchowski

Prezes Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego
Profesor etnologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
i Uniwersytecie Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą

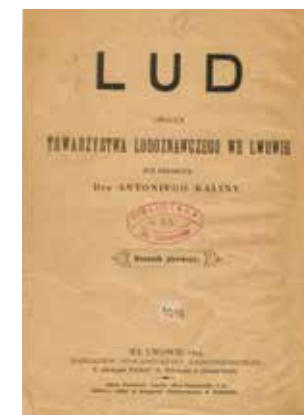
Wprowadzenie



Antoni Kalina

Antoni Kalina, ze zbiorów
Biblioteki Kórnickiej PAN

Osobom urodzonym w wieku XIX, przyszło żyć w ciekawych czasach. Był to burzliwy okres w historii tworzących się państwowości i budowaniu idei narodowych, czas odkryć naukowych i początki wielu dyscyplin, a wreszcie ważna karta w dziejach kształtowania się idei funkcjonowania towarzystw naukowych i badań regionalnych. U podstaw dziewiętnastowiecznych poszukiwań i odkryć legły wszak oświeceniowe idee, romantyczne porywy i pozytywistyczna praca u podstaw, a w dziejach naszego kraju wszystko to w warunkach nieistnienia państwowości polskiej i nieobecności na ówczesnych mapach Europy. Tym bardziej na uwagę nas, współczesnych, zasługują losy tych osób, które w czasach tak burzliwych i niepewnych podążyły konsekwentnie raz obraną drogą – uczonego, badacza i społecznika, bo w ten



1. Strona tytułowa pierwszego tomu czasopisma „Lud”, Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego



2. Strona tytułowa setnego tomu czasopisma „Lud”, Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego

spół sposób można określić bohatera naszej monografii – Profesora Antoniego Kalinę.

Dla wszystkich adeptów etnografii i etnologii w Polsce Antoni Kalina jest znany jako założyciel „Ludu” – najważniejszego i najdłużej wydawanego czasopisma etnologicznego. Na stronie ty-

tułowej pisma już w 1907 r. pojawiła się adnotacja, że „Lud” został założony przez Antoniego Kalinę, ale – niestety – informacja ta zniknęła po 1918 r. Do tej tradycji powrócono w 1967 r., kiedy redaktorem czasopisma był Józef Gajek¹. W 2001 r., kiedy redakcją kierował Zbigniew Jasiewicz², przy zmianie szaty graficznej adnotacja ta zaczęła pojawiać się także na okładce (il. 1 i 2).

Przez dziesięciolecia, aż do czasów współczesnych, Kalina zatem towarzyszy wszystkim czytelnikom, którzy do „Ludu” sięgają. Jednak poza tą zdawkową informacją wiedza na temat tego, kim naprawdę był, jaka była jego droga naukowa i jak potoczyły się jego prywatne losy, nie była w zasadzie powszechnie znana. Dość powiedzieć, że w czterech (do 2015 r.) tomach słownika *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*³, w żadnym z nich nie znalazł się jego biogram. Co prawda, w tym samym numerze „Ludu”, gdy Kalina po raz pierwszy trafił na stronę tytułową (t. 1, cz. 1) znajduje się artykuł Olgi Gajkowej⁴ zatytułowany *Historia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Jego powstanie, rozwój i znaczenie w ciągu siedemdziesięciolecia*, który ukazał się właśnie z okazji obchodzonego dwa lata wcześniej jubileuszu. Autorka dość dokładnie omówiła wkład Kaliny w rozwój czasopisma i Towarzystwa. Kalina był bowiem nie tylko założycielem „Ludu” i jego pierwszym redaktorem, ale równocześnie założycielem i pierwszym prezesem Towa-



3. Józef Kalina i Franciszek Lisiecki z drzewem genealogicznym rodu Kalinów, Ostrów Wielkopolski 2014, fot. A. W. Brzezińska

rzystwa Ludoznawczego powstałego we Lwowie w 1895 r. (od 1947 r. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze) Te dwa dokonania Kaliny, które pełnym blaskiem świecą do dzisiaj, powodują, że trzeba i wypada jego postać oraz osiągnięcia przypominać.

Zebranie materiałów o Kalinie okazało się o tyle trudnym przedsięwzięciem, co ciekawym. Naturalnym postępowaniem wydawało się sięgnięcie do archiwów, by na podstawie ich zasobów – dokumentów osobistych, sprawozdań, artykułów w prasie codziennej i czasopismach naukowych – odtworzyć zawodową i społeczną drogę Kaliny. O wiele trudniejsze okazało się zebranie informacji dotyczących jego prywatnego życia. Nie bez znaczenia było też to, że jako autorzy podejmujący się opracowania tych materiałów kierowaliśmy się i osobistymi przestankami. Antoni Kalina w początkach swojego życia był związany z południową Wielkopolską

(il. 3) – podobnie losy naszych rodzin i nas samych są związane z tymi terenami. Poszukiwaliśmy zatem informacji nie tylko o Kalinie – uczonym i założycielu Towarzystwa Ludoznawczego, ale i o Kalinie jako o „wielkopolskim chłopie”⁵ i naszym krajanie. Tym bardziej cieszy nas to, że pierwsza tak

obszerna praca poświęcona w całości tylko jemu ukazuje się w 2016 r., w którym mija 170 lat od jego narodzin i 130 od śmierci. By uczcić jego pamięć, uchwałą Rady Miejskiej Miasta Ostrowa Wielkopolskiego – jego rodzinnego miasta, skąd wyruszył w świat, rok 2016 uznany został Rokiem Antoniego Kaliny.



PRZYPISY

- 1 Józef Gajek (1907-1987) – etnograf, kierownik Polskiego Atlasu Etnograficznego, prezes Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (1953-1956) oraz redaktor naczelny „Ludu” (1945-1968).
- 2 Zbigniew Jasiewicz (ur. 1932) – etnolog specjalizujący się w historii dyscypliny, długoletni redaktor naczelny czasopisma „Lud”, związany z Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Honorowy członek Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i honorowy przewodniczący Komitetu Nauk Etnologicznych Polskiej Akademii Nauk.
- 3 Tom 1, wydany w 2002 r., red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kowalska-Lewicka, A. Spiss (112 biogramów); tom 2, wydany w 2007 r., red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Spiss (110 biogramów); tom 3, wydany w 2010 roku, red. A. Spiss, Z. Szromba-Rysowa (52 biogramy oraz 1 suplement); tom 4, wydany w 2014 r., red. A. Spiss, J. Święch (53 biogramy).
- 4 Olga Gajkowska (1907-1987) – etnografka, w latach 1952-53 była etatową pracowniczką Zarządu Głównego PTL.
- 5 W ten, m.in. sposób, wspominał Kalinę prof. Jan Czekanowski w artykule *Półwiecze „Towarzystwa Ludoznawczego”*, „Lud” 1946, t. 36, s. 52.



Ratusz na ostrowskim
rynku w 2014 roku,
fot. A. W. Brzezińska

Genealogia rodziny Kalinów

By opowieść wyczerpująco o Antonim Kalinie, należy cofnąć się daleko w czasie, do 1. połowy XIX wieku do Ostrowa¹ Wielkopolskiego, a w zasadzie do jego okolic. Tam bowiem po dwóch stronach miasta, w dwóch różnych wsiach mieszkały rodziny jego rodziców. W Topoli Małej – ród Kalinów, w **Krępie** natomiast swoje korzenie zapuściła rodzina Kostrzewów, z której pochodziła matka² (il. 4).

Kalinowie w Topoli Małej żyli – jak przekazują dokumenty – już przeszło 100 lat (pierwsze zapisy świadczą o obecności rodu od około 1735 r.). Przez pewien czas zamiennie używano nazwiska w formie Kaliniaczyk lub obydwie formy występowały razem. Tak w aktach metrykalnych był zapi-

sywany dziadek Antoniego – Mateusz (1787-1856). Jednak Szymon, ojciec Antoniego, jako dorosły zapisany był już tylko jako Kalina. Urodził się 23 października 1820 r. i był najstarszym synem Mateusza i jego żony Katarzyny Dadańy. Mateusz Kalina został uwłaszczony w 1841 r., w aktach wcześniej występuje bądź jako rolnik, bądź jako chatupnik. Dwa lata później Szymon wziął ślub z Marianną Kostrzewą. Zarówno Topola Mała, jak i Krępa, gdzie urodziła się Marianna, należały do parafii katolickiej w Ostrowie. Nie można więc wykluczyć, że to właśnie podczas spotkań religijnych doszło do poznania się rodziców Antoniego. Prawdopodobnie mieli podobne społeczne pochodzenie. Ich ślub odbył się w Ostrowie 23 lutego 1843 r., w drewnianym kościele,

W wieku XIX wieś ta nazywała się Krempla. W granicach miasta znalazła się w 1934 r.



4. Mapa topograficzna Południowej Wielkopolski, tablica nr „B.III” z serii „Spezial Karten von Süd Preussen” Dawid Gilly, wydana 1802-1803, ze zbiorów Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego

który nie zachował się do naszych czasów (il. 5). Szymon miał 23 lata, a Marianna (Kostrzewionka, jak zapisano) – 19. Co prawda, w akcie ślubu zarejestrowano, że miała 28 lat – jest to jednak pomyłka księdza (il. 6). Być może przyczyny należy upatrywać w tym, że jej rodzice – Jan i Petronela – mieli wcześniej córkę Mariannę, urodzoną w 1818 r., która jednak zmarła, mając zaledwie 1 rok. Dodatkowego zamieszania do pełnej identyfikacji Marianny

wprowadza także to, że w aktach metrykalnych parafii ostrowskiej jej matka jest zapisywana pod różnymi nazwiskami³ – jest to jednak zapewne jedna i ta sama osoba. Świadcami ślubu Szymona i Marianny byli gospodarze z Krępy – Maciej Sojka i Jakub Kotek, jak się wydaje, nie związani pokrewieństwem z rodziną Kostrzewów ani tym bardziej Kalinów. Szymon, pomimo że był najstarszym synem Mateusza, nie pozostał na ojcowiznie w Topoli Ma-

łej, ale przeniósł się do gospodarstwa żony, do Krępy i prawdopodobnie szybko objął gospodarstwo teściów, choć obydwójce rodzice Marianny jeszcze żyli. Szymon i Marianna mieli trójkę dzieci: najstarszą Elżbietę (urodzoną 21 października 1843 r.) oraz dwóch synów – młodszego Kazimierza (urodzonego 26 lutego 1851 r.) oraz starszego o 6 lat Antoniego.

Antoni Kalina urodził się o godzinie 2 w nocy 23 maja 1846 r. Jego chrzest miał miejsce dzień później – 24 maja, w ostrowskiej parafii p.w. Św. Stanisława Biskupa. Chrzestnymi rodzicami byli Wojciech Kostrzewa – syn gospodarza z Krępy oraz Zofia Parzybok – komornica⁴. Wojciech

i Zofia byli rodzeństwem Marianny. Sakramentu chrztu świętego udzielił ks. Ignacy Kierszniewski (il. 7).

W rodzinnym życiu Kalinów 7 września 1852 r. miało miejsce tragiczne zdarzenie – umarła Marianna Kalina – matka Antoniego. Według zapisków w kartach metrykalnych przyczyną jej zgonu była cholera. Antoni Kalina w swoim życiorysie, już jako student, napisał o niej jako o „głęboko kochanej i zmarłej 6 lat po tym jak mnie urodziła i którą bardzo opłakuję”⁵. Sam fakt, że w życiorysie pisanym w 1872 r., a zatem 20 lat po tym zdarzeniu, wpisał takie zdanie, jednoznacznie świadczy o przywiązaniu emocjonalnym do matki i rodziny.



5. Drewniany kościół p.w. św. Stanisława w Ostrowie Wielkopolskim, ze zbiorów H. Czachowskiego



6. Zapis w parafialnej księdze metrykalnej o ślubie Szymona Kaliny i Marianny Kostrzewy



7. Zapis w parafialnej księdze metrykalnej o urodzeniu Antoniego Kaliny, Archiwum Państwowe w Poznaniu

Jak to było w ówczesnym zwyczaju, owdowiły gospodarz z trójką małych dzieci (najmłodsze miało zaledwie rok) nie pozostawał długo w żałobie, lecz szukał nowej żony i nowej matki dla dzieci. W przypadku Szymona nastąpiło to bardzo szybko. Kolejny ślub zawarł już 2 miesiące po śmierci

Marianny – 10 listopada 1852 r. z Józefą Robotnikowską z domu Tomczak, młodszą wdową, bo licząc dopiero 22 lata i mieszkającą także w Krępie. Jej poprzedni mąż – Chryzostom zmarł także w tym samym roku, ale w czerwcu. Co ciekawe, to 13 października 1852 r. Szymon i Józefa byli rodzicami

chrzestnymi dla dziecka w niedalekiej parafii w Lewkowie – może wtedy postanowili, aby wziąć szybko ślub. Rodzina Kalinów zaczęła się powiększać – do trójki dzieci z pierwszego małżeństwa, doszła szóstka z drugiego (spośród których dwoje zmarło krótko po urodzeniu). Nie wyróżniła się ona zapewne niczym szczególnym na tle ówczesnych rodzin okołoostrowskich czy szerzej wielkopolskich gospodarzy. Na podstawie zachowanych źródeł nie jesteśmy w stanie jednak ocenić jej

sytuacji ekonomicznej. Szymon Kalina w księgach metrykalnych określany jest jako gospodarz, ale raz jako jego profesję podano ciesielstwo – być może było to jego dodatkowe zajęcie. Ta wielodzietna rodzina prawdopodobnie mieszkała w starym domu Kostrzewów, stojącym szczytem do głównej drogi przechodzącej przez Krępę. Dom ten zachował się do naszych czasów i widnieje na nim pamiątkowa tablica, o czym w dalszej części tekstu (il. 8).



8. Rodzinny dom Kalinów w Krępie, obecnie w granicach Ostrowa Wielkopolskiego w 2014 roku, fot. A. W. Brzezińska

PRZYPISY

- 1 Nazwa Ostrów Wielkopolski została przyjęta dopiero w 1921 r. Wcześniej był to Ostrów.
- 2 Dane genealogiczne – poza własnymi badaniami – uzgadnialiśmy z Józefem Kaliną z Topoli Osiedla oraz Franciszkiem Lisieckim z Ostrowa Wielkopolskiego, którzy udostępniłi nam drzewo genealogiczne rodziny Kalinów, rozpoczynające się w 1710 r. i obejmujące 10 pokoleń, w tym „gałąź” prowadzącą do Antoniego Kaliny.
- 3 Tego typu sytuacje w aktach metrykalnych 1 poł. XIX wieku zdarzały się dość często. Wynikały albo z używania funkcjonujących przydomków, albo po prostu z pomyłek księży.
- 4 Rok i numer księgi chrztów 1846/75 wieś. Świadectwo chrztu wydane 15 marca 1968 roku w Ostrowie Wlkp., Archiwum Biblioteki Kórnickiej K 11650/3.
- 5 Życiorys Antoniego Kaliny napisany po łacinie złożony na Uniwersytecie w Halle, Archiwum Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle i Wittenberdze. Rep. 21 II, Nr 116 (4-5), tłum. Sylwia Geelhaar (j. niem.) i Tim Geelhaar (j. tac. i j. niem.).

- 8) In der Geschichte und Geographie. In Abiturient hat auch die Aufgabe aus der alten Geschichte: Auseinandersetzung der Ursachen der Revolutions in romanischer, kaiserlicher Oede in Italien befriedigende Lösung entworfen; ebenso hat er die aus der mittelalterlichen und neueren besonders die brandenburgisch-preussischen Geschichte an ihn gestellten Fragen in Jauren richtig beantwortet, ebenso beantwortet, die aus den geographischen Fragen aus der Geographie. Das auch seine Klassenleistungen genussvoll, wobei seine Kenntnisse in der Geschichte und Geographie als befriedigend bezeichnet.
- 9) In der Mathematik und Physik. In mathematische Erzeugnisse Arbeit genügt; in der wissenschaftlichen Erzeugung hat er die Erweise über die Anzahl der Permutationen aus n Elementen am besten Kopf; Anstaus befriedigend bewiesen und überdies alle an ihn gestellten Fragen aus den einzelnen Gebieten der Mathematik prompt und gut beantwortet; auch seine Klassenleistungen in dieser Hinsicht und die Physik waren sehr befriedigend. In beiden Wissenschaften seine Kenntnisse in der Mathematik und Physik mit befriedigend bezeichnet.
10. Von Thesen befriedigte In Abiturient.

Die unterzeichnete Erzeugnisse Commission hat ihren Bescheid, da es jetzt der hiesige Gymnasium verlässt, um Theologie zu studiren, im folgenden

der Reihe

erschließt und erlaubt ihm mit den besten Wünschen für seine Zukunft.

Lehrern, den 5. October 1872 sieben und achtzig

Fragment protokołu
z egzaminów maturalnych
Antoniogo Kaliny, ze zbiorów
Archiwum Uniwersytetu
Marcina Lutra w Halle
i Wittenberdze

Die Kommission der Königlich Preussischen Erzeugnisse Commission
des Gymnasiums zu Thorn

Die Kristianwid Befragung, (Ber.) Stephan, Direktor d. hiesigen Stadt
Lehrer, den 8. März 1872. Im privaten Besitze
Ulrichs Gymnasiums
d. hiesigen Gymnasiums

OKale

Początki nauki

Antoni Kalina najpierw uczęszczał do wiejskiej szkoły w Krępie, niedaleko domu rodzinnego. Budynek ten istnieje do dzisiaj i mieści się w nim przedszkole (il. 9 i 10). Podjęcie nauki w Gimnazjum w Ostrowie było nobilitacją i ogromnym wyróżnieniem. Ale by to zrozumieć, należy poświęcić kilka słów ostrowskiej szkole, która wywarła bardzo poważny wpływ na życie Kaliny. Założono ją w 1845 r. dzięki staraniom ks. Jana Kompałły – miejscowego proboszcza¹ i Wojciecha Lipskiego – ziemianina z pobliskiego **Lewkowa**.

Było to trzecie z kolei gimnazjum (il. 11) powołane w Wielkopolsce dla Polaków i z polskim językiem nauczania. Ciekawe jest to, że duży wkład w jego powstanie mieli włościanie

z okolicznych wsi, w tym z Krępy². Stało się to dzięki ks. J. Kompalle, który w kazaniu wygłoszonym we wrześniu w 1840 r., wezwał zarówno ostrowskich mieszczan, jak i okolicznych chłopów do dawania datków na powstanie gimnazjum, do którego mogliby uczęszczać ich synowie. Przytoczmy fragment homilii ks. Kompałły, dowodnie świadczący, że bez tego patriotycznego apelu być może wielu ostrowian nigdy by nie mogło się kształcić:

Chciejcie jak ja chcę i myślcie jak ja myślę, a w ciągu roku będziemy mieli w Ostrowie gimnazjum. Będziecie mogli wówczas tanim kosztem kształcić swoich synów. Nie wystarczy jednak tylko chcieć, trzeba i coś uczynić. Musicie pomóc mi zbudować gmach gimnazjalny. Ojcowie!

Lewków to miejscowość odległa od Ostrowa Wlkp. o 6 km. Znajduje się tam klasycystyczny Pałac Lipskich, zbudowany w latach 1788-91, obecnie mieści się w nim Muzeum Wnętrz Pałacowych, będące Oddziałem Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej.

Przynoście mi te grosze, które zwykle po nabożeństwie zanosicie do szynków. Chłopi, którzy macie zwierzęta pociągowe, podejmijcie się zwózki kamieni, piasku, drzewa. Wy będziecie przynosić, my będziemy zbierać, budować. A w duchu już widzę gimnazjum, a w jego klasach synów moich parafian z miasta i dwunastu miejscowości. Amen!⁹

Apel ten poparli miejscowi chłopi, zbierając fundusze, bardzo prawdopodobne jest to, że byli wśród nich także i Mateusz Kalina i Jan Kostrzewa (dziadkowie Antoniego). Kazania mógł słuchać także dwudziestoletni Szymon Kalina (ojciec Antoniego). Być może już wtedy nabrał on przekonania, że jego syn powinien się w przyszłości kształcić. Co prawda, we wspomnieniu pośmiertnym Antoniego Kaliny z 1936 r., napisanym przez Józefa Jurka⁴, znajdujemy informację, że Szymon Kalina niechętny był nauce najstarszego syna, gdyż widział w nim przede wszystkim pomocnika w go-

spodarstwie, a zapewne później swego następcę.

Jednak dzięki temu, że nauczyciele uwierzyli w możliwości małego Antoniego i postarali się dla niego o stypendium Karola Marcinkowskiego⁵ ufundowane w ramach (il. 12) **Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego**⁶, które pozwoliło mu rozpocząć naukę. Stypendium to przez cały okres nauki w gimnazjum aż do matury wyniosło 1.875 marek⁷.

Niewątpliwie ks. Kompałta potrafił skutecznie przekonać swoich parafian, że wykształcenie jest ważne, bo także inni chłopscy synowie trafiali w późniejszych latach do gimnazjum, które ostatecznie powstało w 1845 r. Jego pierwszym dyrektorem był dr Robert Enger⁸, który był nim także w trakcie edukacji Antoniego Kaliny. Sam Enger był ciekawą osobowością i chyba także ważną dla Kaliny, skoro ten wspominał go jako „znakomitego nauczyciela”⁹, „pod którego okiem” się kształcił.

Antoni rozpoczął naukę w gimnazjum w 1857 r. Przypatrzmy się, czego tam nauczano? Od początku w szkole były mocno obecne wątki patriotyczne, a samo gimnazjum miało charakter polski i katolicki (jego oficjalna nazwa to Królewskie Katolickie Gimnazjum w Ostrowie). Jako obowiązkowy przedmiot – dodatkowo w stosunku do całego nauczania w Prusach – wprowadzona była na-

uka języka i literatury polskiej¹⁰. Poza polskim uczono pięciu języków: niemieckiego, łaciny, greki, francuskiego i dla przyszłych adeptów teologii i filologii – hebrajskiego. Oczywiście, były także inne przedmioty: religia (katolicka lub ewangelicka), historia, geografia, matematyka, fizyka, historia naturalna, rysunki, kaligrafia, śpiew i gimnastyka¹¹. Poziom nauczania był bardzo wysoki, co znalazło potwierdzenie w tym, że wielu nauczycieli prowadziło szeroko zakrojoną pracę naukową, a także w dalszych losach absolwentów ostrowskiej szkoły, z których wielu zostało studentami uniwersytetów. W czasach nauki Kaliny obowiązywał odgórny przepis, że nauczyciele w gimnazjum muszą być katolikami oraz władać językami polskim i niemieckim. Stąd poza Polakami znajdowali się tam Ślązacy, tak jak to było w przypadku dyrektora Engera. Należy koniecznie wspomnieć o ciągłym utrzymującym się napięciu pomiędzy polskim profilem gimnazjum i wychowywaniem patriotycznym, a późniejszymi decyzjami ówczesnych władz pruskich, które próbowały ograniczać działalność gimnazjum, a nawet szykanować uczniów i nauczycieli. Warto zaznaczyć, że dyrektor Enger nie wykazywał się tutaj nadmierną uległością wobec władz i często narażał się na krytykę tego, że toleruje wrogie zachowanie uczniów i ich patriotyczne manifestacje, jak np. podczas Wio-



10. Krepa pod Ostrowem, dzisiejsza ul. Prof. Antoniego Kaliny, pocztówka z lat ok. 1904-1918, ze zbiorów Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego

sny Ludów¹². O patriotycznym nastawieniu młodzieży w ostrowskiej szkole świadczy także zawiązanie w 1861 r. koła Towarzystwa Narodowego, którego grupa ostrowska przyjęła nazwę „Zawisza”. Była to organizacja nielegalna i w czerwcu 1863 r. doszło do jej dekonspiracji i osądzenia kilkunastu uczniów. Jak się wydaje, dzięki wstawiennictwu dr. Engera wyroki były dość niskie¹³.

Dla drogi życiowej Antoniego Kaliny bardzo ważne znaczenie miały wydarzenia z 1863 r., a więc konsekwencje wybuchu powstania styczniowego. Wywołało ono żywy odzew wśród mieszkańców Ostrowa i okolic¹⁴, także wśród patriotycznie nastawionej młodzieży gimnazjalnej. Władze szkolne wydały zakaz śpiewania pieśni *Boże coś Polskę*, która i tak nie była wcześniej tolerowana przez władze pruskie. Ale 20 kwietnia podczas



9. Stara i nowa szkoła w Krepie, pocztówka wydana ok. 1910-1918, ze zbiorów Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego

Zostało założone w 1841 r., a jego pełna nazwa brzmi Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

niedzielnego nabożeństwa młodzież spontanicznie ją zaśpiewała. Dyrektor Enger, obecny na nabożeństwie, próbował temu przeciwdziałać, zając sobie sprawę z przykrych konsekwencji. Następnego dnia 60 uczniów przyznało się do jej odśpiewania, wśród nich był i Antoni Kalina. Sprawa przybrała dramatyczny przebieg, bo natychmiastowo wydalono z gimnazjum tych, którzy odśpiewali pieśń. Przerwanie nauki przez Antoniego zapewne było zmartwieniem dla jego ojca, który według przekazu rodzinnego widział już dalszą jego drogę w seminarium duchownym¹⁵. Jak się wydaje, Antoni Kalina wg wszelkiego prawdopodobieństwa wraz z innymi uczniami z ostrowskiej szkoły przedostał się przez granicę i wziął udział w powstaniu styczniowym. Niestety, nie mamy żadnych dokładniejszych informacji na ten temat, jednak po-

równując losy kilku innych uczniów wydalonych za ten sam czyn (np. Teofila Ciesielskiego¹⁶, który będzie się przewijał jeszcze kilkakrotnie przez życie Kaliny), takie przypuszczenie jest jak najbardziej zasadne¹⁷. Po wydaleniu z gimnazjum w Ostrowie następuje zatem dwuletnia przerwa Antoniego w edukacji – nie wiadomo, jak długo trwała jego powstańcza przygoda, nie wiemy również, gdzie dokładnie przebywał.

W 1865 r. został on przyjęty do gimnazjum w Śremie (il. 13). Co ciekawe, to wśród uczniów tej szkoły znajdujemy także inne osoby wydalone dwa lata wcześniej z gimnazjum w Ostrowie. Razem z Kaliną edukację kontynuowali: wspomniany Teofil Ciesielski oraz Antoni Drygas¹⁸ i Ludwik Wendland¹⁹. W młodszych klasach uczyli się Feliks Chylewski²⁰ i Feliks Laudowicz²¹. Można zadać pytanie, jak to się stało, że po wydaleniu z Ostrowa i udziale w walkach powstańczych mogli oni bez problemów kontynuować naukę i dlaczego wybór padł właśnie na Śrem. Jednym z powodów mogło być to, że ówczesnym dyrektorem gimnazjum w Śremie był Juliusz Stephen, który wcześniej był nauczycielem w szkole ostrowskiej. Stephen przeniósł się z Ostrowa do Śremu w roku szkolnym 1861/62²². Jak się wydaje, choć Stephen był Niemcem, to podobnie jak dyrektor Enger w Ostrowie sprzyjał Polakom²³.

Potwierdza to informacja Kaliny zawarta w samodzielnie przygotowanym życiorysie, na kartach którego bardzo pozytywnie wypowiedział się o tym nauczycielu:

Następnie przeniostem się do Gimnazjum w Śremie, ponieważ nauczał tam, z największym pożytkiem dla studiów świątyni nauczyciel Pan Stephen²⁴.

Oczywiście, w tym samym życiorysie Kalina przemilczał zarówno sprawę wydalenia z gimnazjum w Ostrowie, jak i porzucenie edukacji na dwa lata. Czwórka kolegów z Ostrowa po dwóch latach nauki w Śremie i prawdopodobnie mieszkania na stacjach (szkoła w Śremie nie posiadała jeszcze bursy) przystąpiła w 1867 r. do egzaminu maturalnego. W tym samym roku maturę zdawał m.in. Piotra Wawrzyniaka²⁵, późniejszy ksiądz i wybitna postać ruchu społecznikowskiego i patriotycznego w Wielkopolsce. Zatem szkoła śremska nie tylko kształciła na wysokim poziomie, ale wyrabiała i inne cechy, tak ważne w czasach, kiedy wielu młodych ludzi podejmowało walkę o to, by móc się uczyć w języku ojczystym i swobodnie manifestować swoje uczucia do będącej pod zaborami ojczyzny. Egzamin maturalny Antoni zdawał w wieku 22 lat, zachowało się jego świadectwo maturalne wraz z opisowymi ocenami egzaminów, w tym zawierającymi także ocenę jego zachowania i pilności:

Stypendyja		Lata obrotowego stypendium										UWAGI
Imię i Nazwisko	Wzrost	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	
XX. Na Katedrze w Halle												
XXI. Na Katedrze w Sienie												
XXII. Na Katedrze w Wroclawiu												
XXIII. Na Katedrze w Prawdze												
XXIV. Na Katedrze w Bielegracie												
XXV. Na Katedrze w Wroclawiu												

12. Przyznanie stypendiów Antoniowi Kalinie na studia w Pradze i Petersburgu, źródło: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa

Jego zachowanie wobec nauczycieli oraz innych uczniów było całkowicie nienagane. Zyskał zaufanie nauczycieli i był bardzo lubiany przez kolegów szkolnych. Jego pilność była zadowalająca, uczęszczał regularnie do szkoły, jak i do kościoła²⁶.

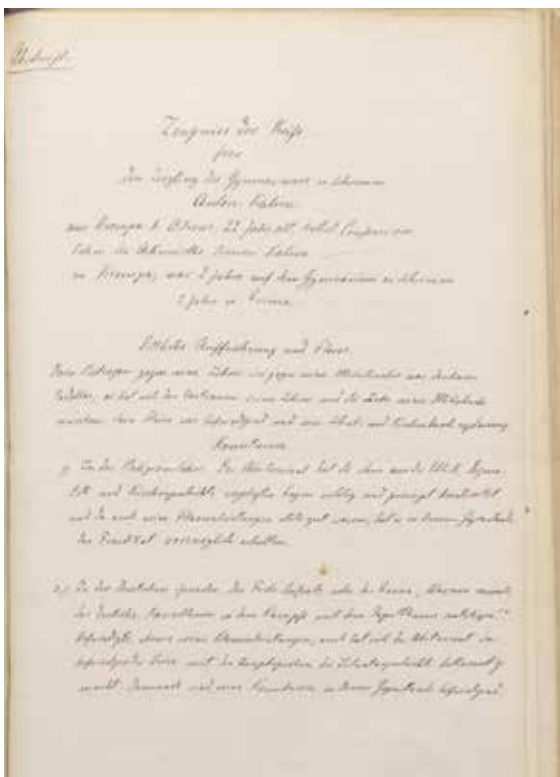
Podczas egzaminu maturalnego z religii, odpowiadając na pytania dotyczące etyki, dogmatyki i historii Kościoła, otrzymał ocenę znakomitą, podobnie jak z języka niemieckiego (na podstawie wypracowania „Dlaczego Cesarstwo Niemieckie musiało podjąć walkę z Papiestwem”²⁷). Ocenę zadowalającą otrzymał z języka łacińskiego wystawioną na podstawie wypracowania „Urbem Romam Romulus condidit Camillus restituit Ci-



11. Budynek dawnego Gimnazjum w Ostrowie, obecnie siedziba Liceum Ogólnokształcące im. ks. J. Kompały i W. Lipskiego w Ostrowie Wielkopolskim w 2014 r., fot. A. W. Brzezińska



13. Budynek dawnego klasztoru franciszkańskiego w Śremie, w którym w czasach Kaliny mieściło się gimnazjum, fot. H. Czachowski



14. Fragment świadectwa maturalnego Antoniego Kaliny wydanego przez Gimnazjum w Śremie, ze zbiorów Archiwum Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle i Wittenberdze

cero servavit" (Romulus założył miasto Rzym, Camillus odbudował je, Cicero utrzymał) oraz dokonanego tłumaczenia fragmentu tekstu Liwiusza i Horacego²⁸. Z języka greckiego przetłumaczył fragment Ksenofonta i Homera, otrzymując ocenę dobrą, podobnie jak z języka hebrajskiego, z którego pisał pracę pisemną i tłumaczył fragmenty z Księgi Rodzaju. Z języków francuskiego i polskiego otrzymał oceny zadowalające²⁹. W protokole z egzaminu z historii i geografii zapisano:

Abiturient wykonał zadanie z zakresu historii starożytnej na temat „Spór o przyczyny wojen Perskich” całkowicie zadowalająco, wypowiadając się płynnie, logicznie i spójnie; podobnie na wszystkie postawione pytania z zakresu historii nowożytnej i najnowszej, szczególnie historii brandenbursko-pruskiej odpowiedział poprawnie, podobnie odpowiedzi były poprawne w zakresie geografii. Ponieważ jego wyniki szkole były również zadowalające, Abiturient otrzymał ocenę ogólną z historii i geografii – zadowalającą³⁰.

Egzamin z matematyki i fizyki:

[...] zadania matematyczne wykonał wystarczająco. Na egzaminie ustnym udowodnił z głową aksjomat o liczbie permutacji z N elementów całkowicie zadowalająco i poprawnie i ponadto opowiedział szybko i dobrze na wszystkie zadane mu pytania z różnych dziedzin matematyki. Również jego wyniki szkole w zakresie tej dziedziny nauki, jak i z fizyki były również zadowalające. Otrzymał w związku z tym ocenę ogólną z matematyki i fizyki – zadowalającą³¹.

Ostatni egzamin był ze sportu i Kalina również otrzymał stopień zadowalający. Matura była poważnym egzaminem i obejmowała wiedzę w sumie z 10 przedmiotów, w tym z 5 języków (nie licząc języka polskiego – ojczystego) (il. 14). Z taką wiedzą i umiejętnościąmi potomek chłopów spod Ostrowa wyruszył w świat, by rozwijać swoje zainteresowania.

PRZYPISY

- Obszerny biogram księdza J. Kompały opublikowała Apolonia Głowacka, a Wojciecha Lipskiego Witold Jakóbczyk w książce *Wielkopolska Szkoła Edukacji Narodowej*, red. Władysław Brodki i in., Wrocław-Warszawa-Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1970, s. 81-85, 87-91.
- Informacje o powstaniu gimnazjum przytaczamy za: Kazimierz Szymański, *Początki gimnazjum*, [w:] *Wielkopolska...*, s. 93-100.
- Ibidem*, s. 94.
- Józef Jurek (1888-1967), działacz społeczny i animator życia kulturalnego w Ostrowie Wielkopolskim, zaangażowany w powstanie wielkopolskie.
- J. Jurek, *Wspomnienie pośmiertne. Śp. prof. dr Antoni Kalina*, odpis z dodatku do „Orędownika Ostrowskiego i Odolanowskiego”, Ostrów – Odolanów, dnia 22 września 1936 r., Archiwum PTL, nr inw. 1021.
- O powstaniu Towarzystwa i jego założeniach ideowych zob. Ignacy Zielewicz, *Żywoć i zasługi doktora Karola Marcinkowskiego z okazji pięćdziesięcioletniego Jubileuszu Towarzystwa Pomocy Naukowej*, Poznań 1891, <http://www.wbc.poznan.pl/Content/47501/directory.djvu>, dostęp 24.03.2016.
- Tak wynika z zestawienia opublikowanego w *Wykazie młodzieży wspieranej w latach od 1 Stycznia 1875 r. do końca Grudnia 1880 r. przez Towarzystwo Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego dla młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=344018&from=&dir_id=1&ver_id=&lp=28&ql= dostęp: 23.03.2016.
- J. Pietrzak, *Robert Enger – dzieje śląskiego inteligenta w Wielkim Księstwie Poznańskim*, „Nowy Promień”, Alma Mater Ostroviensis, 2014, nr 3, s. 129-146.
- Archiwum Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle i Wittenberdze, Rep. 21 II, Nr. 116 (4), tłum. Sylwia Geelhaar (j. niem.) i Tim Geelhaar (j. tac. i j. niem.).
- J. Pietrzak, „Polskie Ateny” w Ostrowie, [w:] *Wielkopolska Szkoła Edukacji Narodowej*, s. 101.
- Ibidem*, s. 102.
- J. Pietrzak, *Robert Enger...*, s. 137 i n.
- J. Pietrzak, „Polskie Ateny”... s. 113.
- K. Nieściany, *GLORIA VICTIS, rzecz o powstaniu styczniowym w 150 jego rocznicę*, „Nowy Promień”, Alma Mater Ostroviensis 2014, nr 3, s. 43-44.
- Informacje przekazane przez Józefa Kalinę i Franciszka Lisieckiego.
- Teofil Ciesielski (1847-1916), profesor botaniki na Uniwersytecie Lwowskim. Jego biogram znajduje się w: J. Nieściany, *GLORIA VICTIS...*, s. 60-61; także w: S. Krzemieniowski, *Ciesielski Teofil*, PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 60-61.
- J. Pietrzak, *Wierzył, że lud ożywi naród*, „Gazeta Ostrowska” 21 VII 1996, s. 13; K. Nieściany, *op. cit.*, s. 60.
- Antoni Drygas (1847-1917), nauczyciel, społecznik i handlowiec. Zob. K. Nieściany, *op. cit.*, s. 61-62; Zdzisław Groń, *Drygas Antoni*, PSB, t. V, 1939-1946, s. 406-407.
- Ludwik Wendland (1847-1902), ksiądz i społecznik. Zob. K. Nieściany, *op. cit.*, s. 80.
- Feliks Chylewski (1847-1902), ksiądz i społecznik. Zob. K. Nieściany, *op. cit.*, s. 58-60.
- Feliks Laudowicz (1845-1930), ksiądz, działacz polityczny i społecznik. Zob. K. Nieściany, *op. cit.*, s. 72-73.
- P. Mulkowski, *Gimnazjum i liceum im. Gen. Józefa Wybickiego w Śremie*, bez roku i miejsca wydania, s. 30.
- Ibidem*, s. 42.
- Archiwum Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle i Wittenberdze, Rep. 21 II, Nr 116 (4), tłum. Sylwia Geelhaar (j. niem.) i Tim Geelhaar (j. tac. i j. niem.).
- Piotr Wawrzyniak (1849-1910). Zob. Czesław Łuczak, *Ks. Piotr Wawrzyniak (1849-1910)*, Poznań 2000.
- Archiwum Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle i Wittenberdze, Rep. 21 II, Nr 116 (6), tłum. Sylwia Geelhaar (j. niem.) i Tim Geelhaar (j. tac. i j. niem.).
- Ibidem*.
- Archiwum Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle i Wittenberdze, Rep. 21 II, Nr 116 (7), tłum. Sylwia Geelhaar (j. niem.) i Tim Geelhaar (j. tac. i j. niem.).
- Ibidem*.
- Archiwum Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle i Wittenberdze, Rep. 21 II, Nr 116 (8), tłum. Sylwia Geelhaar (j. niem.) i Tim Geelhaar (j. tac. i j. niem.).
- Ibidem*.

Curriculum vitae.

Anton Kalina wurde am 23^{ten} Mai in dem Dorfe Krompa, Prov. Posen, von dem Vater Simon und der Mutter Marie geboren. Die Aufzucht erhielt er in der ledigen Pfarre, von wo er im J. 1857 in das Gymnasium zu Ostrow getreten wurde. Nachdem er im J. 1867 das Abituriatexamen in dem Gymnasium zu Thornum bestanden hatte, bezog er sich auf die Universität zu Breslau, wo er durch die Semester Geschichte und klassische Philologie studierte. Es wurde bald bei Vorlesungen der Professoren: Pranis, Klotz, Junghans, Kobering, Kießner und Kösteb. Aus Breslau ging er nach Berlin, wo er die Vorlesungen der Professoren: Curtius, Droysen, Joppert, Haupt, Meubius, Kirchhoff, Mommsen, Stierath, Thadenburg, besuchte. Als Mitglied des philologischen Seminars unter der Leitung des Herrn Prof. Meubius befaßte er sich hauptsächlich mit dem Studium der slavischen Sprachen und der vergleichenden Grammatik. Aus der mittelalterlichen Sprache wurde Kenntnis zu lernen, studierte er die alt-, slavische Chroniken und andere slavische Quellen des Mittelalters. Die Frucht seiner Arbeit waren seine Vorlesungen, welche er in den öffentlichen Sitzungen des Literarischen Akademischen Vereins in Berlin, aber die alljährlichen Lesungen der polnischen Geschichte von der slavischen Völker gehalten hat. Eine von ihm herausgegebene ist abgedruckt in Przegląd Polski (Polnische Revue), Jahrg. VIII, Heft 11, 1874, S. 123-133 unter dem Titel: Zypot do Hajzicko wotro historiji (das Leben des H. Adalbert in Ansehung der Geschichte).

In engen Zusammenhänge mit dieser Richtung seiner wissenschaftlichen Aufzucht war auf geschichtliche Quellen getrieben, stellt seine Doktor Dissertation: De fontibus apud veteres scriptores qui ad Sarmatiam se pertinent auf Grund derselben im Jahr 1876 erhalten hatte.



Studia wyższe i rozwój naukowy

Po uzyskaniu świadectwa maturalnego Kalina zapisał się w 1868 r. na **Uniwersytet we Wrocławiu** (il. 15).

Chociaż przy notatce maturalnej znajduje się zapis, że chciał studiować teologię w Poznaniu (czyli prawdopodobnie zgodnie z życzeniem ojca), to musiał jednak w ostatniej chwili zmienić zdanie¹. We Wrocławiu głównie poświęcił się studiowaniu filologii klasycznej i historii. Wymienimy te nazwiska profesorów, które Kalina sam umieścił w swoim życiorysie² i które widać cenił. Słuchał zatem wykładów m.in. filologów klasycznych Martina Juliusa Hertza i Augusta Reifferscheida. Wykłady z filologii klasycznej, ale także z archeologii

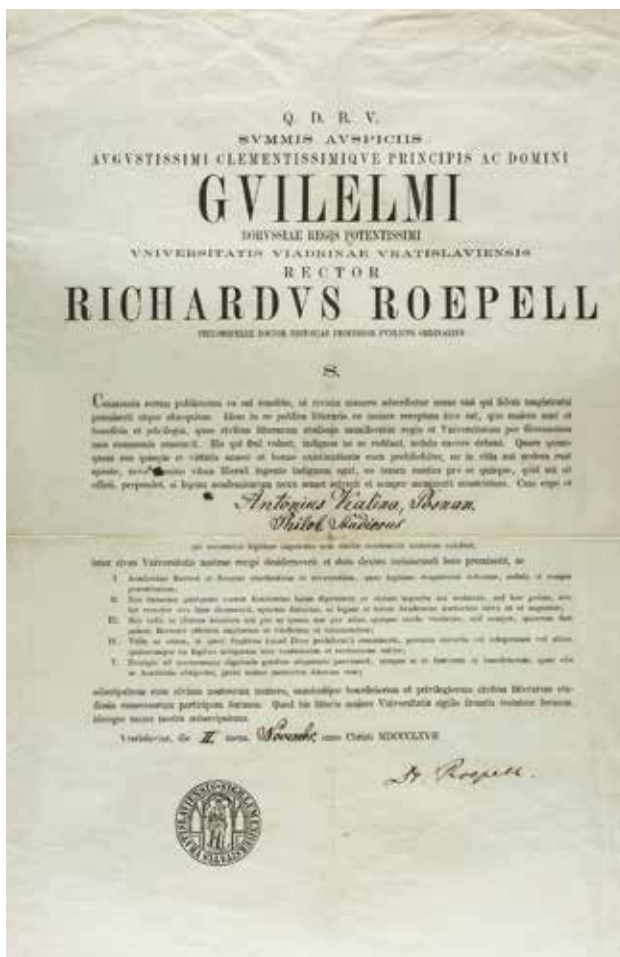
prowadził August Rossbach, wykłady z historii Wilhelm Junkmann – do tego pisarz, poeta oraz działacz polityczny o konserwatywno-katolickich poglądach. Filozofii nauczał Juliusz Braniss który był pod wpływem Schleiermacha i Hegla.

Jednak, jak można sądzić, najważniejsze było spotkanie z profesorem Władysławem Nehringiem³, jedynym w tym gronie Polakiem. W 1868 r. został on mianowany profesorem języków i literatur słowiańskich na Uniwersytecie Wrocławskim, a więc dokładnie w tym samym roku, gdy do Wrocławia przybył Kalina. Nehring wcześniej pracował w Poznaniu w gimnazjum Marii Magdaleny, którego dyrektorem był Robert Enger, znany Kalinie z czasów

Od 1811 r. nosił on nazwę Schlesische Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau, powstał z połączenia Akademii Leopoldyńskiej oraz przeniesionej z Frankfurtu nad Odrą podupadającej ewangelickiej uczelni Viadriny.

ostrowskich. Nehring w 1868 r. został we Wrocławiu także kuratorem działającego już od 1836 r. **Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego**, którego zadanie brzmiało:

przez wspólne naukowe prace, a mianowicie przez piśmienne rozprawy, obeznac członków z językami, literaturą, dziejami i prawem ludów słowiańskich⁴.



15. Dyplom wpis na Uniwersytet Wrocławski z 1867 r., ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

Kalina uczestniczył w pracach Towarzystwa przez dwa lata. Towarzyszył mu kolega z Ostrowa i Śremu – Antoni Drygas, także studiujący filologię klasyczną. Był i inny znajomy z Ostrowa wydalony za śpiewanie *Boże coś Polskę* – Sylwester Spychałowicz – późniejszy nauczyciel gimnazjalny⁵, a Teofil Ciesielski działał tam w latach 1870-1871. Do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego należało zresztą całe grono studentów, głównie z Wielkopolski⁶. Towarzystwo było nie tylko formacją naukową, ale również kształcąca postawy społecznikowskie i patriotyczne.

Pobył Kalina we Wrocławiu (il. 16) trwał trzy semestry, po czym kontynuował on naukę w Berlinie (il. 17). Tutaj lista jego profesorów była jeszcze dłuższa, ale wszystkich ich uważał Kalina za mających duży wpływ na jego naukowy rozwój. Historykiem i archeologiem był profesor Ernst Curtius, wstawiony badaniami w greckiej Olimpii i odkryciem Świątyni Zeusa Olimpijskiego. Johann Gustav Droysen – to wybitny historyk, uznawany za prekursora tzw. „pruskiej szkoły historycznej”, a Theodor Mommsen – profesor historii i prawnik, to późniejszy laureat literackiej nagrody Nobla. Moritz Haupt był zarówno filologiem klasycznym, jak i znawcą języka niemieckiego, ale przede wszystkim znanym edytorem tekstów. Filologiem i archeologiem był Adolf Kirchhoff, który prowadził badania epigraficz-

ne nad językiem greckim, łacińskim i runami. Friedrich Adolf Trendelenburg był filologiem i pedagogiem, ale przede wszystkim filozofem – zwolennikiem filozofii Arystotelesa i znanym krytykiem Hegla i Kanta. Emil Hübner to filolog i badacz starożytności, który po studiach odbył podróż po krajach śródziemnomorskich i Egipcie, a na ich podstawie opublikował różne prace z dziedziny epigrafiki. Chaim Heymann Steinthal z wykształcenia filolog i filozof studiował lingwistykę i mitologię na Uniwersytecie w Berlinie, gdzie został powołany na stanowisko adiunkta filologii i mitologii w 1850 r. W 1863 r. otrzymał on tytuł profesora nadzwyczajnego. Steinthal był wykładowcą filozofii re-



17. Zaświadczenie o odbyciu studiów z uniwersytetu w Berlinie z lat 1869-1871, ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

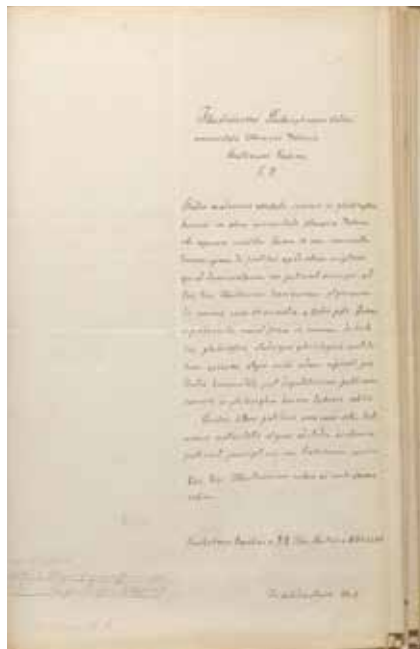


16. Hermann Krone, Wrocław – Obserwatorium Astronomiczne (Uniwersytet), w zbiorach MNWr, fot. A. Podstawka

ligii i historii krytycznej. W kontekście późniejszej działalności Antoniego Kaliny zwróćmy uwagę na jeden szczegół w jego biografii. Mianowicie był on jednym z założycieli berlińskiego Towarzystwa Antropologii, Etnologii i Prehistorii, które powstało w 1869 r. Studiując u Steinthala, Kalina musiał o tym wiedzieć i być może ten fakt wpłynął także na podjęcie przez niego podobnych działań ponad 20 lat później już we Lwowie. Kalina był także członkiem Towarzystwa Filozoficznego, które prowadził Emil Hübner. O swoich mistrzach pisał tak:

Tym Profesorom i pozostałym moim nauczycielom pragnę złożyć najwyższe podziękowania, dla ich zastąg będę im zawsze bardzo wdzięczny⁷.

Towarzystwo Literacko-Słowiańskie działało w latach 1836-1888, a jego głównym zadaniem było badanie języków słowiańskich i literatury, w tym języka polskiego. Zostało rozwiązane na skutek decyzji ówczesnego niemieckiego ministerstwa oświaty zakazującego działalności polskim organizacjom.



18. Zgłoszenie pracy doktorskiej na Uniwersytecie w Halle, ze zbiorów Archiwum Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle i Wittenberdze



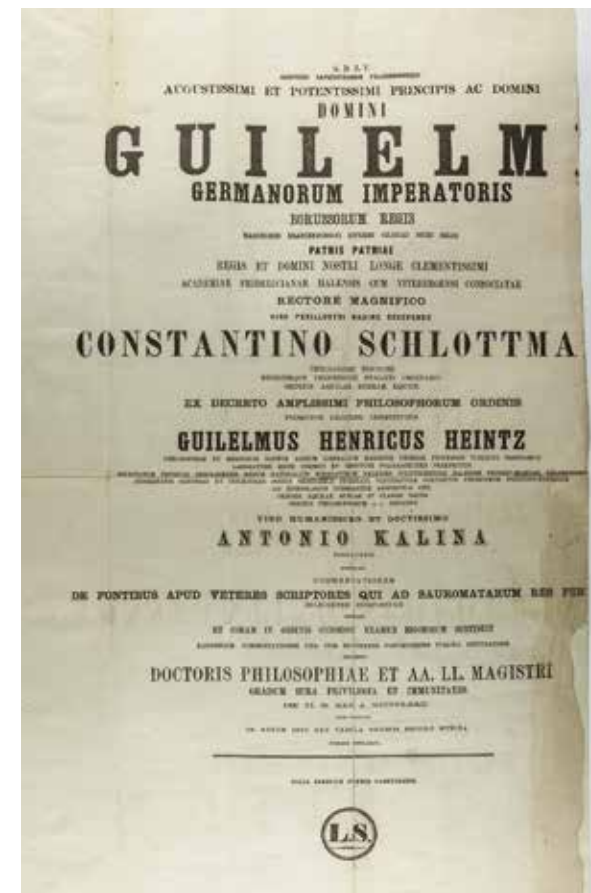
19. Uniwersytet w Berlinie, pocztówka ze zbiorów H. Czachowskiego

Studia zakończył na Uniwersytecie Martina Lutra w Halle w 1872 r. (il. 18), przedstawiając dysertację doktorską zatytułowaną *De fontibus apud veteres scriptores, qui ad Sauromatarum res pertinent* (O źródłach u pisarzy starożytnych, które dotyczą zagadnień związanych z Sarmatami) (il. 20). Egzamin doktorski przebiegł pomyślnie, czego potwierdzenie znajdujemy w przytoczonym fragmencie z protokołu komisji egzaminacyjnej:

Egzamin filologiczny rozpoczął od fragmentu z *Ajasa* Sofoklesa (v. 815), który kandydat z niewielką pomocą przetłumaczył poprawnie. Lepiej udało mu się tłumaczenie innego fragmentu tego samego dzieła. W zakresie gramatyki i metryki kandydat sprostał wymaganiom w sposób zadowalający, pokazał umiejętności, wykorzystując znane reguły. W dziedzinie literaturoznawstwa i sta-

rożytności wiedza jego w niektórych zakresach była niepełna. Jednakże jest zaznajomiony z najważniejszymi faktami, a w niektórych częściach pokazał, że przeszedł gruntowne studia. Z tymi wynikami jednak nie może być przyznana kandydatowi za egzamin ustny ocena pochwalna. Jednakże ogólne wyniki mogą być przyjęte jako wystarczające do promocji [obrony doktoratu – przyp. tłum.]. Dysputacja (praca doktorska) zasługuje na ocenę: *diligenter scripta* [starannie/dokładnie napisana – przyp. tłum.]⁹.

Warto wspomnieć, że recenzentem był m.in. Antoni Drygas, który doktorat uzyskał w tym samym roku, ale musiał to zrobić wcześniej. Uwagę zwraca dedykacja zawarta w drukowanej wersji tego tekstu, którą umieścił Kalina – *Najznakomitszemu Towarzystwu założonemu przez Karola Marcinkowskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim za niezliczone dobrodziejstwa z oddaniem i wdzięcznością tę książkę zadedykował Antoni Kalina* – próbując w ten sposób spłacić dług za umożliwienie kształcenia.



20. Dyplom doktora filozofii Uniwersytetu Berlińskiego z 1872 r., ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

PRZYPISY

- 1 Archiwum Biblioteki Kórnickiej, nr 11650.
- 2 *Ibidem*.
- 3 Władysław Nehring (1830-1909), językoznawca i historyk, profesor i rektor Uniwersytetu we Wrocławiu. Por. R. Skręt, *Nehring Władysław Ewaryst*, PSB, t. 22/4, z. 95, s. 659-663; D. Simonides, *Władysław Ewaryst Nehring*, [w:] E. Fryś-Pietraszkowa, A. Spiss (red.), *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice, biografie*, t. 2, PTL, Wrocław-Kraków 2007, s. 222-225.
- 4 E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836-1886*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 16.
- 5 *Ibidem*, s. 264.
- 6 Por. *ibidem*.
- 7 Archiwum Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle i Wittenberdze, Rep. 21 II, Nr 116 (4), tłum. Sylwia Geelhaar (j. niem.) i Tim Geelhaar (j. łac. i j. niem.).
- 8 Archiwum Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle i Wittenberdze, Rep. 21 II, Nr 116 (1-2), tłum. Sylwia Geelhaar (j. niem.) i Tim Geelhaar (j. łac. i j. niem.).

O składni zgody.

Mysł wypowiedziany statykiem. To składowa się z części istotnych i okolicznościowych. Pod względem składu się do głównych może być pewnych zasad, których wykształcenie stanowi składnia zgody. Dziś się nie wita ~~z XVII w. nie wita się ona również od czasów~~ XVII. wiekowej ~~języka~~, właściwie tylko nieco przekształca, bo 1.) straciliśmy użycie liczby pojedynczej. Mamy wprowadzić, rzecz, osoby, rzeczy, ale postrzenie ich dwójstosunku męciato i niekóra, te formy tak dobrze jak każda inna wielość są liczbą mnogą. Dalej 2.) ograniczyło się użycie zaimek Dzierżawczego, mój. Za to 3.) różnica osobowości od nieosobowości istot męskich w ~~innym~~ wybitniejsza, się okazała, a ~~pono~~ ~~zawadza~~ ^{dla niej wytworzyła} dwójaka forma przydawess. 4.) Ubyła natomiast osobna forma orzecznikowa przymiotników. 5.) Wzięta z wrywania składu t. z. ad sensum - a 6.) zmienita się nieco przy liczbach.

Przejdźmy do punktu kolejno. O dwu ostatnich jednak więcej mówić nie będzie, bo w Primiach Kochanowski i ^z Kawi jordan any ^z Kławi ^z rostraju się nie zachodzi, ale za to u Grochowickiego i innych. 1.) Ad 1.) gdy orzeczenie stażyło swoim podmiotem alabur w ogóle gdy mowa była o dwu

Zainteresowania Słowiańszczyzną i prace naukowe

W 1873 r. Antoni Kalina przystąpił do państwowego egzaminu, który był niezbędny dla ewentualnego podjęcia pracy w zawodzie nauczyciela. Egzamin ten zdawał w Berlinie z historii i filologii klasycznej. Jednak Kalina nie musiał decydować się na taki krok, mógł się kształcić dalej, dzięki przedłużeniu stypendium od Towarzystwa Pomocy Naukowej w Poznaniu. W tym samym roku wybrał się zatem na pogłębianie swej wiedzy na Uniwersytecie w Pradze (il. 21), gdzie już zdecydowanie poświęcił się studiowaniu

języków słowiańskich. Studiował u znanych tamtejszych profesorów Czechów: Jana Gebauera – filologa i językoznawcy oraz Josefa Emlera – historyka i archiwisty, Słowaka Martina Hattala – filologa zajmującego się komparatystyką języków bałtyckich i słowiańskich, w tym słowackiego, oraz Austriaka Ludwiga Mitteleisa – historyka prawa i jednego z pierwszych papirologów, zajmującego się badaniem i odczytywaniem rękopisów.

Podróżował wówczas po Czechach, Słowacji i Morawach, mając możliwość „bezpośredniego zetknię-

cia z czeskimi i słowackimi narzeczaniami ludowymi¹¹. Wtedy także zbierał materiały w terenie, które w 1882 r. stały się podstawą wydanej w języku francuskim pracy *La langue des Tziganes slovaques* (Język Cyganów słowackich). Monografia ta w ocenie językoznawcy Jana Kamienieckiego to:

gruntowna gramatyka języka Cyganów słowackich ze słowniczkiem. Autor w krótkiej przedmowie usprawiedliwia się, że nie podaje dłuższych tekstów, co jednak nie może być wadą tego dzieła, skądinąd pionierskiego. Przedstawiona w dziełku gramatyka tego języka ujawnia wysokiej klasy językoznawcę².

Kalina wyruszył niebawem w dalszą podróż po Słowiańszczyźnie. Pojechał do Serbii, gdzie w Szkole Główniej w Belgradzie słuchał wykładów dwóch przedstawicieli serbskiej nauki: językoznawcy i filologa Đuro Daničića (współpracownika samego Vuka Karadžića) oraz filologa, historyka i literaturoznawcy Stojana Novakovića. Latem 1875 r. kontynuował naukę podróżą w terenie – kilka miesięcy podróżował po Serbii, Bośni i Hercegowinie. Można powiedzieć, że odbywał w tym czasie coś na kształt etnograficznych badań terenowych z tą jednak różnicą, że zapewne były one poświęcone badaniom nad językami. Jak zaznaczył Wilhelm Bruchnalski w „Kwartalniku Historycznym”, Kalina dużą część tych podróży odbył pieszo³!

W 1876 r. przenieśli się na następne ziemie słowiańskie. Tym ra-

zem jego wybór padł na Petersburg. I tam także uzupełniał swoją wiedzę. Słuchał wykładów dwóch wybitnych uczonych: Władimira Iwanowicza Łamanskiego – historyka i sławisty, ale zajmującego się także zagadnieniami etnograficznymi, oraz jego nauczyciela, sławnego już wtedy profesora, Izmaita Iwanowicza Sriezniewskiego – założyciela rosyjskiej sławistyki, ale zarazem także i etnografa. Te trzy edukacyjno-badawcze podróże stały się możliwe dzięki stałemu wsparciu Towarzystwa Pomocy Naukowej w Poznaniu – na podróż do Pragi i Belgradu Kalina otrzymał po 900 marek, na dalsze studia w Petersburgu – 750. Na te ostatnie otrzymał także stypendium Lelewela⁴.

5 lat od czasu obrony doktoratu w Halle w 1872 r. do wyjazdu z Petersburga w 1877 r. to czas następnych pogłębionych studiów wzbogaconych o bezpośrednie doświadczenia terenowe. Widać wyraźnie, że Kalina ukierunkowywał się na zdobywanie wiedzy z porównawczej sławistyki, ale ciekawie wyglądają także pojawiające się w jego pracach wątki etnograficzne.

Nie wiemy, dlaczego na wybór dalszej drogi naukowej Kalina wybrał Lwów. Być może szukał uniwersytetu rozwijającego się, a takim był wówczas Uniwersytet Lwowski. Na dodatek w latach 70. XIX w. następowała stopniowa jego polonizacja wśród grona profesorskiego. Prawdopo-

dobne jest także i to, że do przybycia do Lwowa namówił go Teofil Ciesielski – kolega z gimnazjum w Ostrowie i Śremie. Mniej więcej w tym samym czasie studiowali oni we Wrocławiu i w Berlinie. Ciesielski wybrał, co prawda, studia przyrodnicze, był bowiem botanikiem, ale aktywnie działał także w Towarzystwie Literacko-Słowiańskim, a już w 1871 r. został powołany na stanowisko profesora we Lwowie w wieku 25 lat⁵. Kalina przybywszy do Lwowa w 1877 r. (lub 1878), przedłożył tam rozprawę habilitacyjną zatytułowaną „Rys historii samogłosek staropolskiego języka w porównaniu z innymi językami starosłowiańskimi”. W 1878 r. został docentem prywatnym porównawczej gramatyki języków słowiańskich.

Już w trakcie swoich naukowych wojaży publikował pierwsze artykuły. Był to *Żywot Św. Wojciecha wobec historii* zamieszczony w „Przeglądzie Polskim”⁶ oraz relacja z podróży do Belgradu zatytułowana *Opis Białogrodu*, wydrukowana w „Warcie” w 1875 r.⁷. Ten ostatni tekst różni się od typowych pozostałych językoznawczych prac Kaliny. Jest reporterskim opisem jego zauroczenia Belgradem i wędrówką po mieście, z celnymi obserwacjami o etnograficznym charakterze. Uwidacznia się tu talent Kaliny do pisania tekstów bardziej literackich, szkoda zatem, że nie kontynuował on takich prób w późniejszych latach.

W tym czasie pojawiają się też pierwsze już typowo językoznawcze teksty Kaliny, zaczynając od napisanego jeszcze w Petersburgu *Anecdota palaeopolonica*⁸, wydrukowanego w „Archiv für slavische Philologie”, pisma wydawanego w Berlinie i redagowanego przez Vatroslava Jagića, z którym współpracowała i publikowała cała rzesza największych filologów słowiańskich tamtego czasu z Nehringiem i Sriezniewskim na czele, a także m. in. Aleksander Brückner, Jan Karłowicz i Jan Baudouin de Courtenay. *Anecdota palaeopolonica* zawierały:

wydanie tekstu i gruntowną analizę językową dziełka *Sprawa chędogo o męce Pana Chrystusowej* oraz spowiedzi powszechniej. W późniejszym o trzy lata tomie wspomnianego czasopisma zamieszcza badacz jako trzecią część swojej pracy także szczegółową analizę ród sądowych⁹.

Pełna nazwa czasopisma brzmi „Warta: tygodnik poświęcony nauce, rozrywce i wychowaniu”. Wydawane było w latach 1874-1890.



21. Zaświadczenie o studiach w Pradze z lat 1873-1874, ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

Jest to najstarsze polskie czasopismo historyczno-społeczne, które jest wydawane od 1887 r. Jego założycielem był Kazimierz Liske (1838-1891), historyk, profesor Uniwersytetu Lwowskiego.

W tym okresie Kalina pracował już nad pierwszym wielkim dziełem – pierwszą częścią *Historii języka polskiego*. Są to *Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII wieku*, opublikowane we Lwowie w 1883 r. Praca ta została nagrodzona „na posiedzeniu w redakcji „Biblioteki Warszawskiej” po przeczytaniu 3 opinii i przeprowadzeniu dyskusji o pracy konkursowej, o czym donosiła m.in. „Gazeta Narodowa”:

Historia języka polskiego, przyznano nagrodę rz. 750 poważnemu elaboratowi (arkuszy 121 drobnego pisma) noszącemu sygnatury >>A.S.K.L.3589<<¹⁰.

Monografia Kaliny w owym czasie pionierska, ma obecnie – według językoznawców – znaczenie przede wszystkim historyczne. Nie wszystkie poglądy autora spotkały się z akceptacją, a i koncepcja tomu budziła zastrzeżenia, m.in. Jana Baudouina de Courteney. Jednak we wstępie „znajdujemy całkiem sporo poglądów o zupełnie podstawowym znaczeniu dla dalszego rozwoju naukowej historii języka polskiego”¹¹.

W tym samym roku udało się Kalinie uzyskać stypendium Fundacji im. Śniadeckich, założonej przez Seweryna Gałęziowskiego, w wysokości 5 tys. franków. Stypendia te były przeznaczane dla kandydata wybieranego „pod kątem” potrzeb albo Uniwersytetu Jagiellońskiego albo Lwowskiego¹². Pozwoliło to Kalinie na wyjazd do Buł-

garii (il. 22), Rumelii¹³ i Turcji na dziesięcioletnie badania nad językiem bułgarskim. Plonem tych badań była kolejna ważna praca Kaliny – *Studia nad historią języka bułgarskiego*¹⁴ wydana w Krakowie w 1891 r. Oddajmy głos samemu Kalinie, który w liście do Jana Rymarkiewicza¹⁵ pisał o jednym z celów swoich badań¹⁶:

Zwiedziłem całe terytorium języka bułgarskiego, często z narażeniem życia; zebrałem tyle materiału, jak nikt przede mną, nawet jak w ogóle wszyscy sławiści nie zbrali. Mogę więc budować na szerokiej podstawie! Ale czy siły będą odpowiednie?

Zamiarem moim jest dać obraz najdokładniejszy dzisiejszego języka bułgarskiego, we wszystkich odcieniach jego narzeczy, które całkiem są nieznanne. Na podstawie tej znajomości za pomocą indukcji zamierzam śledzić, wstecz postępując, jego rozwój, najprzód średniobułgarskiej doby, a na tej podstawie dalej jeszcze idąc wstecz, doby starobułgarskiej. Doszedłszy w ten sposób do najdawniejszego stanu języka bułgarskiego, chciałbym poznać, co to był właściwie za język ten starobułgarski i czy to ten sam, na który śś. Cyryl i Metody przetłumaczyli pismo św. Na ten cel muszę porównać najstarsze jego za- bytki z tymi, które się uważają za najczystsze, pisane w języku św. Cyryla i Metodego.

Dla średniowiecznej epoki, aż do XII i XII wieku przestudjowałem w rozmaitych bibliotekach i klasztorach sto kilkadziesiąt rękopisów, i posiadam bardzo bogaty materiał do tego czasu...

Praca ta doczekała się dużego uznania za granicą, a bułgarski książę Ferdynand nadał Kalinie za nią srebrny medal „Za Naukę i Sztukę”. Znamy kilka szczegółów z tej badawczej ekspedycji, które są bardzo ciekawe. Opisał to w następujący sposób¹⁷:

Z jakim wysiłkiem tam pracowałem, poweźmie p. Profesor wyobrażenie z tego, że 4 razy przeprawiłem się przez Bałkany, 2 razy przez Rhodope, 2 razy przez Bilodagh; przejechałem całą Bułgarię, Turcję europejską i dużo azjatyckiej, od Dunaju od wschodniej strony przez Szypkę, Adrianopol, Konstantynopol, Salonikę, nad albańską granicę do Sofii, ztąd przez całą środkową Bułgarię jak poprzednio z Filipopola przez całą Rumelię wszerz kraju. Dziennie siedziałem na koniu po 12 godzin, a jeździłem drogami, któremi tylko kozy i owce chodzą zwykły. Sypiałem częściej na ziemi, aniżeli w łóżku; często całe dni oprócz melona i wina nic nie jadłem, a przecież byłem zdrowszy jak ryba!

Jak wynika z opisu, Kalina prowadził prawdziwe, szeroko zakrojone badania terenowe i – co warto podkreślić – nie było to wtedy nawet wśród etnografów obowiązującą praktyką. Nie wszystko jednak w planie badań poszło po jego myśli, co spowodowane było trudnościami natury politycznej. Wynikały one z podejrzliwości władzy tureckiej co do powodów podjęcia przez Polaka i obywatela cesarstwa austriackiego podróży przez teren znajdujący się pod ich panowaniem¹⁸:



22. Pismo do Antoniego Kaliny od bułgarskiego Ministerstwa na Narodno Prosveszczenie, Sofija 1893-1894, ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

W podróży swej, którą podjąłem do południowej Macedonii, wyłącznie dla tego żeby, kwestyję dotyczącą nosowych dźwięków języka bułg. zbadać na miejscu, nie mogłem wywiązać się należycie z tego zadania dla tej przyczyny, że władza Turecka, do której za pośrednictwem Ambasady austriackiej w Konstantynopolu udałem się o udzielenie mi fermanu do wolnego podróżowania po kraju, nie tylko mi takowego nie udzieliła, ale upatrując w podróży mej cele polityczne, otoczyła mię najściślejszą kontrolą. Całą podróż od Kawali do Séres do Saloniki odbyłem pod konwojem dwóch żandarmów i dlatego tylko przypadkowo w drodze, lub w hanach miałem sposobność postyszeć wymowę tych dźwięków. Ponieważ nie było mowy, ażeby

z Saloniki udać się dalej do Ochridy, dla tego musiałem zadowolić się tem, co los mi nadarzył przez ludzi, pochodzących z zachodnich stron Macedonii. Mówiłem z mieszkańcami Ochridy, Bitola, Vodeny, Kukuš i w mowie ich nie znalazłem żadnych nosówek.

Znaczną część swoich prac Kalina poświęcił największym piśmiennym zabytkom polskiej kultury – opublikował *Rozbiór krytyczny pieśni Bogarodzica*¹⁹, *Komedye o mięsopuście z rękopisu z początku XVI wieku*²⁰ i *Pieśń Świętojańską o Sobótce: rozbiór krytyczny*²¹. Ten ostatni tekst przynosi ciekawe rozważania literaturoznawczo-folklorystyczne o zależności tekstu Kochanowskiego od z jednej – strony pisarzy klasycznych, a z drugiej – od ludowych wierzeń, obrzędów i pieśni.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że Pieśń o Sobótce napisał Kochanowski, kiedy <<stałe już osiadł na wsi>>, gdzie przy kominie siedząc przysuchiwał się pieśniom rozmaitym, lub przypatrywał się w dni świąteczne ludowym uroczystościom, których miłosne śpiewy znajdowały żywy oddźwięk w sercu poety²²

Kalina jawi się jako zwolennik metody porównawczej, pisząc, że:

chcąc poznać jakiś przedmiot, nie dość jest zbadać jego własności, umieć różnić jego składniki, ale koniecznym jest wiedzieć, jak przedmiot ten przedstawia się w obec innych jemu pokrewnych, co jest jego specjalną własnością, a co dzieli z innymi, – słowem, trzeba go porównać z innymi²³.

Jednocześnie sam podkreślał znaczenie badań nad genezą danego zjawiska i jego ewolucją, zauważając, że:

trzeba spuścić się do źródła samego, trzeba uchwycić wątek [...] u samego początku i postępować za [...] rozwojem i wzrostem²⁴.

Dokonania naukowe Antoniego Kaliny w dziedzinie językoznawstwa są przez współczesnych specjalistów oceniane różnie. Nic w tym dziwnego, bowiem rozwój nauki, przynosi nowe ustalenia i krytyczne spojrzenie na jej pionierów, a takim był m.in. Antoni Kalina. Podsumowując jego dorobek w tym zakresie, przywołajmy fragment tekstu autorstwa dr. Jana Kamienieckiego z Uniwersytetu Wrocławskiego, poszukującego w tekstach Kaliny także tych wartości, które oparły się próbie czasu:

[...] postugiwał się metodą naukową, a w swoich badaniach reprezentował podejście interdyscyplinarne, co bardzo łatwo zauważyć w jego *Rozbiorze krytycznym Bogarodzicy*. Niektóre twierdzenia Kaliny zachowują do dzisiaj aktualność, jak na przykład podział grafii staropolskiej na trzy okresy, postulaty metodologiczne czy zasady wydawania dawnych tekstów, a przede wszystkim zgromadzony olbrzymi materiał źródłowy, bardzo cenny dla badań historycznojęzycznych. Nie można oczywiście pominąć jego zasług dla dialektologii historycznej. [...] Warta podkreślenia jest także naukowa wszechstronność Kaliny: spod jego ręki wyszły bowiem zarówno analizy ważnych zabytków literatury polskiej, jak i traktaty językoznawcze²⁵.

PRZYPISY

- 1 W. Taszycki, *Kalina Antoni*, PSB, 1964, t. 11/1, z. 48, s. 447.
- 2 J. Kamieniecki, *Z Wrocławia przez Berlin do Lwowa. Antoniego Kaliny wkład do badań nad dziejami języka polskiego*, [w:] *Польська мова та полоністика у Східній Європі: минуле і сучасність: Збірник праць з нагоди десятиліття кафедри польської філології Львівського національного університету імені Івана Франка / Język polski i polonistyka w Europie Wschodniej: przeszłość i współczesność. Praca zbiorowa z okazji dziesięciolecia Katedry Filologii Polskiej Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki / За ред. І. Бундзи, Є. Ковалевського, А. Кравчук, О. Сливинського*. – Київ: Фірма «ІНКОС», 2015, s. 70-81.
- 3 W. Bruchnalski, *Ś. p. Antoni Kalina*, „Kwartalnik Historyczny” 1906, s. 586.
- 4 Wykaz młodzieży wspieranej w latach od 1 Stycznia 1875 roku do końca Grudnia 1880 roku przez Towarzystwo Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego dla młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Zob. przypis 9.
- 5 E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiarskie we Wrocławiu 1836-1886*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 257.
- 6 „Przegląd Polski” Kraków 1874, z. XI, maj, s. 123-193. Tekst jest podpisany jako Zyg. Ch – jest to tylko raz użyty przez Kalinę pseudonim. Sam autor wymienia ten tekst we własnym życiorysie przechowywanym obecnie w Bibliotece Kórnickiej PAN. Praca ta figuruje także w zestawieniu jego tekstów umieszczonym w pracy Ludwika Finkela i Stanisława Starzyńskiego w *Historii Uniwersytetu Lwowskiego z 1894 r.* Wymienia go także Jan Leciejewski (1854-1929) sławista i etnograf, współpracownik Kaliny w Towarzystwie Ludoznawczym, także związany z Ostrowem Wlkp. – w nekrologu zamieszczonym w „Muzeum”.
- 7 „Warta” 1875, R. II, nr 57, s. 515-517.
- 8 *Anecdota palaeopolonica*, „Archiv für slavische Philologie”, Berlin, red. V. Jagić, 1879, R.III, s. 1-66, 621-636; 1882, R. VI, s. 184-215.
- 9 J. Kamieniecki, *op. cit.*, s. 70-81.
- 10 Tak donosiła m.in. „Gazeta Narodowa” 1882, nr 224, za „Echem Warszawskim”.
- 11 S. Borawski, *Wprowadzenie do historii języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 70. Tam również szersze omówienie dzieła i poglądów językoznawczych Kaliny.
- 12 H. Więckowska, W. Szumowski, *Gałęzowski Seweryn*, PSB, t. 7, Kraków 1948-1958, z. 5, s. 254.
- 13 Za czasów Kaliny była to tzw. Wschodnia Rumelia – prowincja pod auspicjami Turcji, leżąca na terenie dzisiejszej południowej Bułgarii ze stolicą w Płowdiwie. Miała jednak szeroką autonomię i silne związki z Bułgarią.
- 14 A. Kalina, *Studia nad historią języka bułgarskiego*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności”, Wydział Filologiczny 1891, t. 14, s. 163-547; t. 15, s. 396-592.
- 15 Jan Rymarkiewicz (1811-1889), polonista, historyk, nauczyciel. Zob. M. Wróblewski, *Jan Rymarkiewicz dziewiętnastowieczny humanista*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2006.
- 16 *Appendix lingwistyczny do wiadomości o Sobótce (Z listów Dra Kaliny ze Lwowa do prof. Jana Rymarkiewicza w Poznaniu)*, „Warta. Tygodnik poświęcony nauce, rozrywce i wychowaniu”, Poznań 1884, nr 541, s. 5047.
- 17 *Ibidem*, s. 5048.
- 18 A. Kalina, *Studia nad historią języka bułgarskiego...*, s. 371-372.
- 19 A. Kalina, *Rozbiór krytyczny pieśni Bogarodzica*, Lwów, nakładem Wł. Spasowicza 1880.
- 20 A. Kalina, *Komedya o mięsopuście z rękopisu z początku XVI wieku*, „Prace Filologiczne”, t. 2, Warszawa 1888, s. 537-573.
- 21 Miała dwa wydania. Pierwotnie jako recenzja publikacji Jana Kochanowskiego *Pieśń Świętojańska o Sobótce, wedle wydania Andrzeja Piotrkowczyka r. P. 1617. objaśniona i oceniona przez prof. Dr. Rymarkiewicza*, Poznań 1884, opublikowana w „Przeglądzie Powszechnym”, Kraków 1885, R. V, s. 94-104, 250-257. Ukazała się także drukiem jako odbitka zatytułowana *Pieśń Świętojańska o Sobótce: rozbiór krytyczny*, Odbitka z „Przeglądu Powszechnego”, Kraków: Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, [s.n.], 1885.
- 22 A. Kalina, *Pieśń Świętojańska o Sobótce: rozbiór krytyczny*, s. 16.
- 23 *Ibidem*, s. 4.
- 24 *Ibidem*.
- 25 J. Kamieniecki, *op. cit.*, s. 70-81.

Стари Београд, Vieux Belgrade



Skadarlija, zabytkowa dzielnica
Belgradu, przełom XIX i XX w.,
domena publiczna

Białogród serbski¹

(wyjątek z listu Antoniego Kaliny)

Wtém zabłyśły światełka wśród nocy ciemnej, zwiastując mi cel mojej podróży, a głos „Białogród” przechodził z ust do ust, powtarzany w rozmaitych językach przez podróżnych. Świst przeraźliwy maszyny statku zawiadomił o naszym nadejściu; każdy chwycił za pakunki swoje i wkrótce stanęliśmy w porcie. Ruch na statku, ruch na brzegu zapanował niezwykły, a hałas wielki towarzyszył mu przez czas ten cały. Wydostawszy swe rzeczy udałem się za mym hamałem ugijnącym się pod ich ciężarem do miasta, postępując po schodach kamiennych, które książe Michał wybudował. Wkrótce stanęliśmy w hotelu, urządzenie którego na sposób zachodni, grzeczność oficjalna „ober-kielnera” przypominały mi tak żywo Niemcy. Zaspokojwszy apetyt, położyłem się, ale śpiwcy kaludyjerów z poblizkiego seminarjum, przygotowujących się na uroczystość jakąś, długo nie pozwoliły mi zasnąć. Lecz znużenie przemogło wreszcie i wśród myśli rozmaitych usnąłem. Nazajutrz otworzyłem rano okno by oglądać fizyonomiją miasta.

Przyzwyczajony w stolicy państwa widzieć niejako w miniaturze całe życie społeczne i polityczne narodu, jako też z okazałości téjże wnosić o sile i dobrobycie jego, zadziwiłem się nie mało, gdy w około widział tylko parterowe domki, z pomiędzy których tu i ówdzie wyruszały się piętrowe kamienice, a na ulicach głucho i pusto, tylko taligi (jednokonne wózki) rozwózające w beczułkach wodę ze Sawy i piekarczyki z świeżemi rogalikami, wygrywające przeraźliwie na trąbkach rogowych, ciszę tę przerywali, do których przytączył się niekiedy głos wrzaskliwy „mléka! mléka!” Tymczasem przyniósł sklepik śniadanie – filiżaneczkę wybornéj mokki i rogalik wiedeńskiego pieczywa. Po śniadaniu wyszedłem oglądać miasto.

1 Zachowano pisownię oryginału. Tekst do druku przygotowała Iwetta Oknińska.

Położenie Białogrodu pod względem geograficznym jest bardzo szczęśliwe. Przy ujściu Sawy do Dunaju, u stoków pasma gór Rudnickich, przeznaczony jest Białogród, by stanowić punkt środkowy dla handlu między wschodem i zachodem, a pod względem strategicznym ważność jego z historii dość jasno się pokazuje. Przeszłość jego sięga bardzo odległych czasów. W geografii Ptolemeusza znany jest Białogród jako Singidunum, a bizantyjskich pisarzy Singidon, w którym legija IV (Flavia Felix) swoje miała leże. Później pod nazwą Alba gracca spotykamy się z nim jako greckim miastem, na pograniczu państwa Bizantyjskiego i Frankońskiego, którą to nazwę Słowianie przetłumaczyli na Biały gród (*Biograd* podług południowego narzecza serbskiego, a podług wschodniego *Beograd*). Wskutek ważnego położenia swego był Białogród często przyczyną krwawych starć między Byzantium, Bułgarami i Madjarami, przechodząc z kolei pod panowanie jednych lub drugich, aż w końcu za panowania Stefana Nemanji Prvojenczanego dostał się w udziale Serbii. Po nieszczęśliwej bitwie Kossowskiéj i upadku Serbii opierał się jeszcze czas niejaki Białogród potęgze półksiężycu, wspierany przez Madjarów, lecz mimo bohaterstwa obrońców jego, których Jan Kapistran do waleczności zapalał, mimo poświęcenia opiewanego w pieśniach Titusa Dugowića, uległ przemocy tureckiej r. 1521. Odtąd historia Białogrodu dzieli zarówno koleje smutnej niedoli serbskiego narodu. Złamana mieczem polskim pod Wiedniem Turków potęga, silne ramię księcia Eugeniusza, zwięzły granice otomańskiego państwa, i Białogród odetchnął wolnością, choć na czas niedługi, by znów przez niedołęztwo wodzów cesarskiego wojska wpaść w ręce Turków, z których go w końcu męztwo i patriotyzm Serbów wyrwały.

Wśród tak różnych kolei, przez które Białogród przechodził, naturalnym jest rzeczy wynikiem, że i postać jego w różnych czasach się zmieniała. Nie powinno nas dla tego też dziwić, że z świetności jego, którą jeszcze r. 1660 Edward Brown podziwiał i dokładny jéj opis zostawił, nic się nie zachowało; gdyż wśród nieszczęść powodzi nie tylko grody, ale i narody giną. Mimo to Białogród przecież interesownym jest miastem. Te ku niebu wystylające minarety, jakby maszty okrętowe, obok których tu i ówdzie błyszczą krzyże, ów „Dortjol” w sobie skupiony, milczący, u stóp chrześcijańskiej części miasta – to głowa Janusa, na której jednej stronie wyraz przeszłości serbskiej w wiernych odbity jest rysach, podczas gdy druga, młodzieńcza, jasnym okiem w całą przyszłość spogląda.

Naturalne położenie Białogrodu w kształcie mniej więcej trójkątu, którego dwa ramiona stanowią Dunaj i Sawa, łączące się pod ostrym kątem, czyni bardzo przejrzystym widok, co z niektórych punktów oglądane jest bardzo malowniczym. Kąt najskrajniejszy między rzeczonymi rzekami na wapiennej skale, spadającej w słabiej pochyłości ku Dunajowi, w ostrzejszej ku Sawie, zajmuje Forteca (grodz). Ze strony Dunaju widok jéj jest bardzo malowniczy. Czarne mury warowni wznoszą się jedne nad drugimi, na których liczne baszty, jakby niemi strażnicy, ponuro spoglądają na płynące wody Dunaju. Jedna z nich, Nebojsa, u stoku skały, wśród objęcia obu rzek, nosi wspomnienia świętych czynów z czasów walk otomańskich: z niej to skoczył odważny Titus Dugowić po zaciętej walce z muzułmaninem chcącym na jéj murach zatknąć półksiężycową banderę. W niej cierpieli późniejsi Serbowie, więzieni za ojczyznę, srogie katusze, tu też znośił Jęfrem, brat Miłosza, straszną niewolę. Galeryje, schody, a szczególnie domki strażnicze, poprzylepiane do murów jakby gniazda jaskółcze, składają się w bardzo urozmaiconą i nadobną grupę. Na powierzchni skały, gdzie najstarsza część grodu leży, wznosi się prastara wieża z zegarem na system turecki urządzonym; moszka wielka, na której minarecie świeci turecki półksiężyc, kaplica grecka, konak komendanta, magazyny, kaza-

maty i dość porządkny park, mieszczą się wśród murów warowni, do której ze strony lądu przez cztery bramy się wchodzi, a ze strony drugiej znajduje się niewielki port dla okrętów. Między grodem, a miastem znajduje się park Kalimajdan, przed kilkunastu laty założony. Udając się w wschodnią część jego, otwiera się z wysokości, równej położeniu warowni, precudny widok naszym oczom.

U stóp naszych toczy nurty wspaniały Dunaj, na którym liczne ostrowy bujną zielenią są zachwycają. Na brzegach jego ku wschodowi ścielą się nieprzejrzane błonia, strojne siołami, jakby ubrane w wianki, bo świecą wśród ogródków drzew cienistych. Stada liczne bydła, pobrzmiwając dzwonekami, pasą się po bujnej trawie na rozległych równinach. Dalej na prawo, na stronie serbskiej, wznoszą się wzgórza, uwieńczone drzewami, pokryte siołami, poprzerzynane pasmami pól różnokolorowych. Wśród ram tego malowniczego obrazu, tuż u stóp Kalimajdanu, leży Dortjol, turecka część miasta. Kilka minaretów wystylają ponad niskie domki jego, ukryte w drzewach ogródków licznych; niektóre, oddane na pastwę wszystko niszczącego czasu, leżą w ruinach, tylko z jednego jeszcze hodża wzywa donośnym głosem „*Allah ekber la ekber, la Mahehlalal!*” wiernych proroka do modlitwy. Udawszy się wewnątrz jego, zda się, jakbyśmy weszli w labirynt ulic, uliczek, ścieżek w najrozmaitszych kierunkach. Domki niziutkie, po większej części zamieszkałe przez rzemieślników najrozmaitszego rodzaju, jak piekarzy, rzeźników, krawców, warsztaty których wszystkie wyglądają na ulicę, ciągną się w poprzerywanych krętych pasmach, między którymi gdzieś jaskrawo bielona kawiarnia gromadzi około siebie barczystych hamalów, którzy rozciągając się pod jéj ścianą, poją się z wewnątrz wychodzącym zapachem kuchennym. Domki mieszkalne Turków, których większa część r. 1862 Dortjol opuściła, zastąpione od ulicy murem wysokim, znajdują się w podwórzu, a za niemi ogródki, niegdyś piękne, dziś po większej części zaniedbane. Z zabytków dawniejszej świetności Dortjolu stabe ślady tylko się zachowały, jako dwa wodociągi, które poją wodą liczne cisterny powabnej budowy; jinne, jak bramy, świetne dżamije ze cmentarzami w koło siebie, lub to leżą spustoszone w ruinach, lub też ustępują miejsca serbskim domkom, które szybkim krokiem w tę stronę się rozszerzają. Błądząc po ulicach, zobaczyłem ruiny budowy, która wśród ziemi i gruzów mogiły stercząc, dumnie się wznosi ponad otaczające ją domki. Był to zamek Eugeniusza Sabaudzkiego, niegdyś piękny, jak ślady o tém jeszcze świadczą, dziś pusta ruina na świadectwo świętych czasów potęgi rakuzkiej, kiedy dzielny jéj wódz niósł postrach między zastępy Proroka.

Pożegnawszy Dortjol przeszedłem przez park na zachodnią stronę jego, skąd oko daleko poza Sawę po błoniach i wzgórzach błądzić może. Liczne parowce, krzyżujące się po Sawie, lub to zawijając do portu, lub z niego wychodząc, wabią oko nasze, które je ściga uciekające szybkim krokiem po przez nurty wody, na której, jakby wstęga szeroka, ślad za nimi się toczy. Tuż przed nami świeci bogato poźłocona wieża kościoła metropolitalnego św. Michała, którą książę Miłosz r. 1838 budować zaczął, a r. 1844 ks. Karagjorgiewicz ukończył; naprzeciwko konak metropolity, oznaczony na facyjacie świecącym krzyżem, i seminarium, okna którego palić się zdają przy zachodzącym słońcu, zapętniają część tę najbliższą. Dalej ponad Sawą ciągnie się najhandlowniejsza część miasta, z kramów i magazynów złożona. Za nią w kształcie półkola ku południowo-zachodniej stronie się zwracając, wynurzają się domki s pośród ogrodów, a dalej za niemi wznoszą się wzgórza malownicze, na których ścielą się ciemne lasy. Ku południowej stronie, daleko poza miastem, widzieć można jakby w panoramie, szary wierzch góry Avala, na której szczycie czernią się ruiny starego zamczyska.

Przejrzawszy tak fizjonomiją miasta, udałem się w jego wnętrzu. Przeszedł obok dwu dość porządných hotelów tuż obok Kalimajdanu, przy których w cieniu lip rozłożystych o każdej dobie zawsze kogoś widzieć można przy filiżance *mokki*, ciągnącego *czibuk* lub *papieros* wonnego tureckiego tytoniu, przychodzi się na plac obszerny (*celika piaca*), dawniejszy cmentarz turecki. Oprócz kilku domków niepozornego kształtu i drugich bardzo gustownie zbudowanych, uderza oko nasze gmach wielki, postać którego zewnętrzna wspaniała, bogato przystrojona mieszanią wzorów stylu bizantyjskiego, romańskiego, obok renesansu. Gmach ten, przedtem prywatna własność Majora Miszy Anastaziewicza, wykończony r. 1862, przez wspaniałomyślnego fundatora w darze poświęcony został ojczyźnie dla celów naukowych. Obecnie mieści się w nim *wielika szkoła*, biblioteka narodowa i muzeum, *uczzone druzństwo* i gimnazjum jedno. Z pawilonu, 120 stóp położonego, na tarasie gmachu tego, przecudny otwiera się widok na Białogród; tu też mieści się strażnica ogniowa. Przeszedł przez kilka ulic obok teatru, przed kilku laty otworzonego, przychodzi się na *Terazija*, ulicę ks. Milana, najdłuższą w całym Białogrodzie. Piękne domy, z okazałością i gustem zbudowane, plantacja drzew, ciągnąca się przez większą część ulicy, cysterna wykończona pod względem architektonicznym roboty, czynią część tę miasta najpiękniejszą. Tu też znajdują się najznaczniejsze instytuta krajowe, umieszczone w gmachach odpowiednich znaczeniu państwa. Konak książęcy, w ogrodzie położony, nic nie przedstawia szczególnego; obok niego ministerjum spraw zewnętrznych i wewnętrznych w gmachu gustownie zbudowanym; dalej nad drogą prowadzącą do *Topezider* ministerjum finansów w pięknym parku; koszary wielkie, akademija wojskowa z wielkim ogrodem i inne publiczne instytuta część tę zapętniają. Po prawej stronie drogi, obok parku, stoi kościół *Zmartwychwstania*, o pięciu kopułach, bizantyjskiego naśladownictwa.

W dalszej części, ku południu posuniętej, prawdziwe sielskie widzieć można życie. Ulice czystość, wysadzone drzewami, w których cieniu pod ścianami bielonych domków na zielonej łące poważny Serb w gronie swój familiji przyjemnego chłodu zażywa; ogródki porządne zielonością swą mile rozweselają oko; spokój wszędy na ulicy panuje, tylko czasem przesunie się żywym krokiem młoda Serbianka, by zniknąć za chwilę w ukryciu drzew cieniowych.

Wracając z tych miłych stron domowego zacisza w stronę wschodnio-południową, przechodzi się przez plac obszerny do kościoła ś. Marka, którego postać skromna miłe przecie wspomnienia budzi w sercu Serba. Tu bowiem pod drzewami na wielkim placu przed kościołem przeczytany został d. 30. Listopada (12. Grudnia) 1830 r. ferman, którym Serbiji publicznie zapewniona została swoboda, z takim bohaterstwem wywalczona. W dzień św. Marka, patrona kościoła, miejsce to szczególniejszy przedstawia widok. Na święto ono bowiem narodowe tłumy ludu z dalekiej okolicy się gromadzą, z różnych narodowości złożone. Po nabożeństwie rannem religijna postać miejsca zmienia się po południu, przedstawiając nam obraz życia ludowego, w żywych kolorach. W długich rzędach ciągną się rozpięte namioty, napętnione stosami pierników, z poza których młoda Serbianeczka, witając stódko oczkami przechodzącego, zaprasza do kupienia choćby cukrowego serduszka. Tu znów powiewają na dachu zatknięte barjaki, pod którymi usłużni gospodarze roznoszą między licznych gości *slako*, *kawę*, *rakia*, *taszci* albo *usztipak*. Tam Serb ogorzatej twarzy krzyczy na gardło „*Kisela voda!*”, drugi usiłuje go przegłuszyć, zachwalając swój *miód* turecki, tamten klinąc na gorąco, zaleca swoje *lody*. Ówdzie pod drzewem siedzi *slepac* obok chłopaka, swego przewodnika, i przy jednostronnej *guśli* śpiewa licznie otaczającym go słuchaczom

Pieśń o krajevicu Marku. Dalej na kobięrcu zielonej trawy jęgra koło, któremu kilku Cyganów na skrzypkach i bębnie bez odpoczynku przygrywa. Dziarski *momak* rumianej twarzy, czarnych włosów, z kapeluszem kwiatami uwieńczonym na głowie, w *djeczermie* ze srebrnymi guzami, w szerokich *dimlijach*, wieździe w koło *djewojkę*, na głowie której pobrzmiwają jakby w kołpak pospajane pieniądze, a szyję jej zdobi sznur złotych dukatów, spadając na *zubun* srebrnymi klamrami zapięty, z pod którego kolorowa sukienka, a jaskrawsza jeszcze *kecela* (*fartuch*) do bucików kwiecistych się spuszcza.

Dalej za kościołem znajduje się wielki miejski cmentarz. Bogate nagrobki w najrozmaitszych formach, z najrozmaitszych czasów, pokrywają miejsce to smutne, przemawiając do przechodnia za tego, którego mogiła grobowa kryje, napisami ozdobnemi, między któremi jeden polski czytałem. U grobu każdego znajduje się latarka, z blachy lub drewniana, odpowiednio do zamożności niebożczyka.

Po za cmentarzem wznoszą się wzgórza *Taszmajdan* aż do *Vraczar*, na których r. 1806. Kara-Gjorgja Turków pobit drewnianymi armatami. Skromny kamienny pomnik zdobi bohaterów w bitwie poległych za wolność ojczyzny na cmentarzyku przy drodze prowadzącej do Kragujewac.

Przeszedł tak topografiją miasta, wracałem znużony, by pod cieniem lip zielonych Kalimajdanu przypatrywać się zachodzącemu słońcu. Grupy przechadzających się wity się po chodnikach ocienionych gęstemi krzewami bzu kwitnącego, lub siedząc na ławeczkach pod wonnemi akacyami witały i odprowadzały oczami przechodzących. Bogate stroje Serbianek szczególnie mię uderzały, które słabość tę, wspólną zresztą kobietom, w wysokim dziełq stopniu. Obok modnie na sposób zachodni ubranych córeczek postępuje poważna matka w stroju narodowym, która za nic w świecie nie zdjęłaby z głowy swego *fezu*, grubo złotem haftowanego, by włożył na nięj stóg najrozmaitszych włosów. Ałtasowy *siftan*, srebrzem obszywany, tak pięknie harmoniuje z długą fałdzistą suknią, że wszystkie żurnale zachodu nie mogły jej nakłonić do zarzucenia go. Słońce tymczasem, czerwieniąc się, spuszczało się szybkim krokiem za wzgórze. Mrok na błoniach rozległych rozścielać się poczynął, tylko jeszcze błyszcząły minarety grodu i wieża św. Michała, którym na dobranoc słońce swe pożegnanie słało. Wreszcie i one sponępniały i ostonięte skrzydłem nocy ciemnej, ponuro spoglądały na domy u stóp swych rozestane. Gwiazdki lśniące jedna za drugą wykrywały się z po za obłoku ciemnego, aż nie błyty jich krocie na sklepieniu nieba. Za niemi potoczył się poważny księżyc, sbrząc rąbki zasłaniającej go chmury. Wyszedszy z po za obłoku, rozlał jasne światło na wierzchołki drzew milczących i oświecił ziemię. Grupy przechadzających się z Kalimajdanu rozchodziły się powoli do domów. Niektórzy wstępowali do przyległych hotelów, by pod drzewami przy szklaneczce wina lub *mokki* używać wieczornego chłodu. Muzyka z kilku ucywilizowańszych Cyganów wygrywa *pjesma knjaza Michajla*, by potem dla rozweselenia urznąć „*mars na krach wiedeński*”. Tymczasem wieczór mija: dziesiątą zęgar głośno z wieży św. Michała ogłasza. Nocni stróże z ponasadanemi bagnetami przechadzają się jakby cienie nocne po ulicach. Rozmowa, która głużyła niedawno dźwięki hałaśliwej muzyki, cichnie; lampy gasną jedna za drugą, aż w końcu cisza grobowa zapanowała nad miastem.

Za drugimi udałem się i ja do domu. Znając Twoje, kochany Stachu, współczucie i zajęcie dla naszych braci Słowian, usiadłem do stolika, by Ci choć w zarysach opisać Białogród, moje wrażenia, zostawiając więcej na później.

Dr. Kal....

jednemu mu dawać na poświęcenie adeptów, przyjaciel
a nawet wrota. Wszakże mi myśl, czy mi byłoby
dobrze, ażeby Wista uznana to samo dzieło jako
prenumeratorem jako przyjmując ten podziemny
baptizm. Jeśli myśl ta przypadała Panom
do głowy, zobowiązuje odpowiedni ilości egzemplarzy
np. 300 lub więcej, jak po renie bardzo miarowo.
Oraz o tem pomyśleć. Wszakże jest dobra i możliwa
tyż i więcej wiele dożyć należy nauki.

Na rok obecną mamy utworzonych wstąpiło
należy 63, - może donijmniej 100. Jeśli tylko fi-
nansie stałyby się, nie miałyby różnicy wotów.
Ograniczenia na własną prośbę, przy gospodarce
dobrej, Tow. o samej swojej zgodzie na wstęp do
głęb, przekazał z plusami na rok następny, ale
wtedy Diabli jest już razem ograniczony, re-
sultaty skromne. Wobecni trzeba jednak
tego, unie społeczeństwo przyniesie wzmocnienie
Szwarców.

Skądże Pan, co się dzieje z Hipokrem? Czy lepiej
mam iść w stronę wstąpienia z nim - czy
w stronę obywateli?

latquam yary pordivey oracanta a de bari
wstąpi, nam obywateli Halina

Praca

na uniwersytecie oraz działalność społeczna

W

etnologicznym środowisku postać Kaliny jest znana głównie dzięki założeniu Towarzystwa Ludoznawczego, niekoniecznie znamy go z jego dokonań naukowych, które odnosił w dziedzinie językoznawstwa. Śledząc naukowe koleje losu tego badacza, nie sposób nie oprzeć się wrażeniu, że był człowiekiem niezwykle energicznym, angażującym się na wielu polach naukowych i społecznikowskich. Ale i sytuacja – zwłaszcza ekonomiczna – bywała niekiedy bardzo trudna, czego potwierdzenie znajdujemy w dokumentach archiwalnych, związanych z jego pracą na uniwersytecie.



23. Budynek Uniwersytetu we Lwowie, obok kościół parafialny św. Mikołaja, źródło: domena publiczna

W latach 1817-1918 nosił on nazwę Uniwersytet Franciszkański na cześć cesarza austriackiego Franciszka I. W latach 1918-1939 był to Uniwersytet Jana Kazimierza, a od 1944 nosi miano Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki.

Akademia Umiejętności powstała w 1872 r. w Krakowie, po 1918 r. zmieniła nazwę na Polską Akademię Umiejętności, <http://pau.krakow.pl>

W archiwum **uniwersytetu lwowskiego** (il. 23 i 24) zachowało się pismo autorstwa Kalinyskierowane do „Świętnego Wydziału”, z datą 3 grudnia 1877 r., w którym proponuje on powołanie katedry porównawczej języków słowiańskich z jednoczesną organizacją wykładów z tych zagadnień¹. Jak wiemy – udało mu się to, jednak praca na uniwersytecie nie była dla niego łatwa. We wspomnieniu pośmiertnym Wilhem Bruchnalski² pisał, że przez 10 lat po habilitacji (w 1878 r.) nie mógł awansować:

Nie posunął się w hierarchii nauczycielskiej nawet na stopień tytularnego, bezpłatnego profesora³.

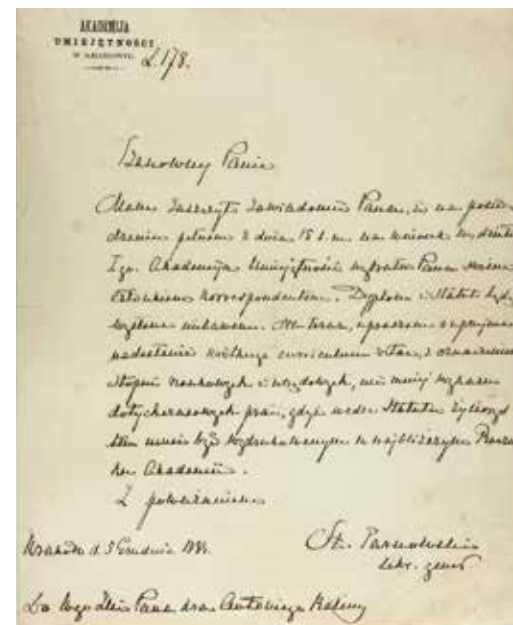
Spotykało go wiele utrudnień ze strony administracji, wielokrotnie też odmawiano mu pomocy, także materialnej. O trudnościach świadczą znajdujące się we lwowskim, uniwer-

syteckim archiwum pisma, które kierował do „Świętnej Rady”, w których co semestr wykazywał swoją aktywność naukową i dydaktyczną, każdorazowo prosząc o zapłatę wynagrodzenia. Nierzadko w pismach wskazywał, że nie otrzymał zapłaty i za semestry poprzednie. Zasadzane kwoty wynosiły 300 lub 400 zł⁴. I tak w 1883 r. udało mu się uzyskać stypendium Gałęzowskiego, a dopiero od 1888 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a od 1892 r. profesorem zwyczajnym. W 1894 r. został dziekanem Wydziału Filozoficznego, jednak czy ten awans w jakikolwiek sposób przyczynił się do poprawy jego sytuacji ekonomicznej – nie wiemy⁵.

O karierze naukowej Kaliny świadczy także fakt przyjęcia go w poczet członków krakowskiej **Akademii Umiejętności** (uchwała z dnia 16 stycznia 1878 r.)⁶ jako członka korespondenta,



24. Widok współczesny na dawny rektorat, obecnie jest to jeden z budynków Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki w 2011 r., fot. A. W. Brzezińska



25. List do Antoniego Kaliny informujący go o przyjęciu w poczet członków Akademii Umiejętności, ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN



26. Pismo skierowane przez Komisję Językową Akademii Umiejętności do Antoniego Kaliny, ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

a od 1895 r. został członkiem czynnym (il. 25 i 26). Był również członkiem korespondentem **Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk** (il. 27). Na członka Zarządu Towarzystwa Pedagogicznego powołano go podczas Walnego Zgromadzenia Członków w Wadowicach w dniach 18-19 lipca 1895 r. (pismo do niego skierowane nosi datę 30 lipca 1895 r.)⁷.

Jedną z istotniejszych dat w naukowym życiorysie Antoniego Kaliny – a na pewno bardzo ważną dla środowiska etnologów i antropologów kultury – jest 9 lutego 1895 r., kiedy to w sali lwowskiego ratusza odbyło się I Walne Zgromadzenie Towarzy-

stwa Ludoznawczego (il. 28 i il. 29), podczas którego Kalina wygłosił długie przemówienie, uzasadniając konieczność powołania takiej organizacji oraz przedstawił zakres i cele jej działania⁸. Jak zarejestrowano na łamach „Wisty”⁹:

Nie wątpimy, że nowozałożone Towarzystwo, pod dzielnym i umiejętnym przewodnictwem prof. Kaliny i kolegów jego, przyniesie nauce piękne zdobycze¹⁰.

W tym miejscu należy wyjaśnić, iż pierwszą próbę powołania na ziemiach polskich towarzystwa o profilu ludoznawczym podjęto w 1891 r. w Krakowie, podczas Zjazdu Polskich

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk powstało w 1857 r., skupiając w swych szeregach uczonych z obszaru całej Polski, <http://ptpn.poznan.pl/>



27. Siedziba Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, fot. A. W. Brzezińska

Lekarzy i Przyrodników. W obradach brał udział Seweryn Udziela¹¹ i to on podczas obrad sekcji antropologicznej



28. Ratusz na lwowskim Rynku, w siedzibie którego odbyło się zebranie założycielskie Towarzystwa Ludoznawczego. Materiał ikonograficzny pochodzi ze zbiorów Centrum Dokumentacji Kultur Pogranicza, Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach

sformułował postulat. Dwa lata później przypomniano ten pomysł, wtedy też został opracowany statut Towarzystwa. Jednak ówczesne władze austriackie odmówiły zatwierdzenia dokumentu. W 1894 r., tym razem podczas Zjazdu Literatów i Dziennikarzy Polskich we Lwowie, do sprawy powrócił właśnie Antoni Kalina¹². Powołano komitet założycielski i udało się zrealizować to, co przez kilka lat było już przygotowane i tak oczekiwane w środowisku (il. 30).

W liście z 23 lutego do redaktora „Wisły”, Jana Karłowicza¹³, Kalina omówił szczegółowo moment powstania Towarzystwa Ludoznawczego oraz jego plany. Pisał wówczas, że pomimo bardzo wielu obowiązków zdecydował się na przyjęcie godności prezesa, eksponując jednocześnie rolę Karłowicza jako nestora etnografii pol-

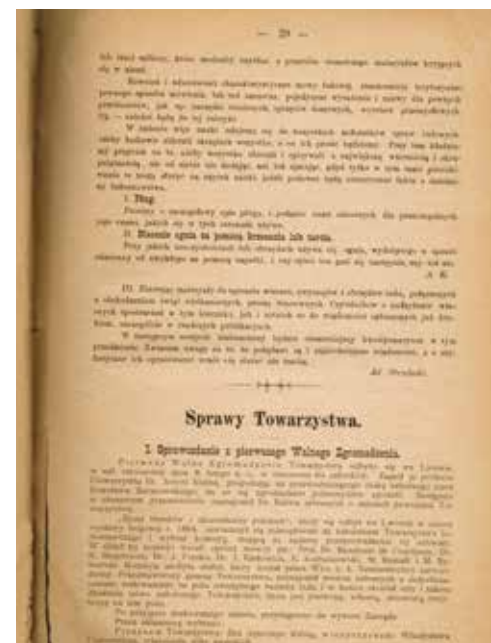
skiej w momencie powołania Towarzystwa. Przy okazji wymienił swoje cechy, które jego zdaniem powinny się przyczynić do rozwoju tej organizacji:

„Ja mam jedną zaletę tj. cierpliwość i wytrwałość wierząc, że żółtymi krokami można przejść przez świat cały, jeżeli się ma do tego cierpliwość”¹⁴.

Kontakty naukowe Kaliny z Karłowiczem trwały przynajmniej od 1892 r. i miały charakter raczej oficjalny, z wzajemną atencją (il. 31 i il. 32). Ale nie były pozbawione także i osobistego charakteru, włącznie z zaproszeniem Karłowicza do Lwowa, podczas letniego wyjazdu żony do swoich

rodziców w plockie¹⁵. Kalina był także jednym ze współpracowników redagowanego m.in. przez Karłowicza *Słownika języka polskiego*, wydawanego od 1898 r. Jak wynika z zachowanej korespondencji, uczeni świadczyli sobie także drobne przysługi merytoryczne, np. Karłowicz prosił Kalinę o konsultację językową zbioru bajek cygańskich, z kolei Kalina prosił Karłowicza o przetłumaczenie na język litewski tekstu roty przysięgi ślubnej. Karłowicz był również jedną z pierwszych osób, które ofiarowały książki do powstającej biblioteki Towarzystwa¹⁶.

Jednym z najważniejszych dokonań Kaliny jako prezesa Towarzystwa



29. Fragment sprawozdania z pierwszego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Ludoznawczego opublikowane w I tomie czasopisma „Lud”, ze zbiorów Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego



30. Pismo informujące o powstaniu Towarzystwa Ludoznawczego i jego celach, ze zbiorów Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego



31. Kartka skierowana do Jana Kartłowicza od Antoniego Kaliny, ze zbiorów Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie



32. Fragment listu Antoniego Kaliny do Jana Kartłowicza, ze zbiorów Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie

„Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” – naukowe pismo etnograficzne i folklorystyczne, wydawane w latach 1877-1895 przez Komisję Antropologiczną Akademii Umiejętności w Krakowie

„Wiśła” – miesięcznik geograficzno-etnograficzny, który ukazywał się w latach 1887-1905 oraz 1916-17 w Warszawie. Jego redaktorem był m.in. Jan Kartłowicz.

Ludoznawczego było powołanie samodzielnego czasopisma nazwanego „Lud” (il. 33). Kalina został jego redaktorem, w pracach pomagał mu sekretarz Towarzystwa – Adolf Strzelecki. „Lud” stał się trzecim polskim pismem etnograficznym i etnologicznym po „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej” i „Wiśle”, ale jedynym który przetrwał do naszych czasów. Drugi rocznik „Ludu” Kalina zadedykował Kartłowiczowi jako członkowi założycielowi i pierwszemu członkowi honorowemu Towarzystwa w „dowód uznania dwudziestopięcioletniej pracy na polu ludoznawstwa”¹⁷.

Samo Towarzystwo Ludoznawcze bez zdolności organizacyjnych, zapamiętane i wręcz determinacji Kaliny zapewne nie byłoby w stanie funkcjonować.

Podkreślali to wszyscy późniejsi badacze, piszący o jego historii. W 1946 r. z okazji półwiecza istnienia Towarzystwa Jan Czekanowski¹⁸ ocenił, że:

pierwsze dziesięciolecie Towarzystwa Ludoznawczego, gdy na jego czele stał Antoni Kalina, było najświetniejszym okresem w historii pięćdziesięcioletniej instytucji. Przede wszystkim na te lata przypada szybki i konsekwentny rozwój¹⁹.

Z kolei profesor Zbigniew Jasiewicz zauważył:

zakres działalności badawczej Towarzystwa, ujawniony w powołanych sekcjach, miał być bardzo szeroki, wykraczał poza cele przyjmowane wówczas przez ludoznawstwo i zbliżał się do ujęć współczesnej antropologii²⁰.

SPIS RZECZY
zawartych w I. roczniku.

I. Nowe wspomnienia o Polakach		1894-5
II. Rozprawy		
• Dr. Józef Franko: Składowe prace w ludoznawstwie	4	
• Jan Kartłowicz: Działalność	14	
• Adolf Strzelecki: Z dziejów polskiej etnologii	21, 69	
• Dr. Karol Matyja: Zapiski – Pożycie – Wskazywanie	46, 76	
• Dr. A. Kalina: O ludach wyprawach i powstaniu ich opisy	92	
• Dr. Józef Franko: „Pisażnik” i „Pisażnik”	113	
• E. Kaliszowski: Białe w wyprawach i w powstaniu	111	
• Dr. Karol Matyja: Ludowa muzyka w powstaniu	123, 179	
• Dr. Karol Matyja: Kłosa wypraw w powstaniu w Tomaszówce	129	
• A. Strzelecki i H. Wodnicki: In „Dziś i jutro”	130	
• A. Strzelecki: Pogromy i dzieje ludności	145	
• A. Beresowski: Lud i ludoznawstwo	167, 205, 214	
• E. K. Górecki i party w wyprawach i w powstaniu	194, 19	
• A. Strzelecki: Zapiski	190	
• Dr. K. Górecki: O antropologii etnicznej	221	
• Jan Witort: Ludność polska w gub. kowieńskiej	230	
III. Zbiory materiałów etnograficznych		
• L. Magdziński: Pismo z wyprawami i powstaniem	230	
IV. Białe i sprawozdania		
Samuel Szalberg: Kłosa wypraw (A. Kalina)	19	
Dr. Ludwik Fintel: Bibliografia literatury polskiej (A. Kalina)	31	
Dr. M. Winiarski: Działalność ludoznawstwa (A. Kalina)	85, 131	
Dr. K. Górecki: Przegląd do historii wypraw i w powstaniu (A. Kalina)	115	
Stanisław Górecki: Wyprawy i powstanie (A. Kalina)	221	
Dr. B. Górecki: Pismo z wyprawami i powstaniem (A. Kalina)	230	

33. Fragment sprawozdania z pierwszego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Ludoznawczego opublikowane w I tomie czasopisma „Lud”, ze zbiorów Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego

Antoni Kalina pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Ludoznawczego przez 10 lat. Pierwszą rezygnację z tej funkcji (ze względu na zły stan zdrowia) złożył w 1904 r., podczas X WZD – nie przyjęto jej wtedy. Dopiero rok później przestał być prezesem – poprzez aklamację mianowano go członkiem honorowym²¹. Jak wskazuje Zygmunt Kłodnicki, oceniając tę prezesurę:

Był to czas budowania solidnych podstaw, dzięki którym Towarzystwo mogło istnieć także wtedy, gdy zabrakło jego twórcy²².



34. Pismo informujące Antoniego Kalinę o powołaniu go na członka Rada Królewska Stołecznego Miasta Lwowa z 1896 r., ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

Kalina aktywnie uczestniczył w pracach wielu organizacji społecznych i charytatywnych, były to m.in.: Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych (w latach 1897-1905 był jego prezesem), Związek Naukowo-Literacki (był jednym z jego założycieli), Towarzystwo Wychowania Fizycznego Młodzieży Szkolnej, Towarzystwo Opieki nad Uwolnionymi Więźniami, Związek Rodzicielski, współtworzył Spółkę Wytwórczo-Handlową Przyborów Szkolnych. Był członkiem Towarzystwa Ogrodniczego i Pszczelarskiego. Jak charakteryzowano w prasie jego sylwetkę:



35. Artykuł dotyczący zjazdu publicystów słowiańskich w obrębie monarchii Austro-Węgierskiej, który odbył się w Pradze w 1898 r., ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN



36. Pismo informujące Antoniego Kalinę o powołaniu go na członka Zarządu Głównego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie z 1895 r., ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN



37. Artykuł o Antonim Kalinie zamieszczony w czasopiśmie „Biesiada Literacka” z 1904 r., ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

Nie zasklepił się w studiach filologicznych [...], lecz poświęcił swą zdolność także pracom społecznym wymagającym doświadczenia, zamiłowania pracy i dobra publicznego²³.

A Wojciech Kętrzyński²⁴ wspominał także jego polityczną karierę:

W polityce brał on żywy czynny i to wcale nie szablonowy: szczery i głęboko religijny, musiał być równocześnie szczerze i głęboko postępowym i demokratycznym, a zawsze przede wszystkim patriotą²⁵.

26 lutego 1896 r. liczbą głosów 2988 (na 5108 głosujących) powołano go na członka Rady Królewskiej Stołecznego Miasta Lwowa²⁶ (il. 34). Pracował w komisji szkolnej²⁷. Jako radny reprezentował miasto podczas zjazdu publicystów słowiańskich w monarchii austro-węgierskiej, który odbył się w Pradze (w ramach jubileuszu Františka Palackiego) (il. 35). Ustalono wtedy pięć rezolucji dotyczących: (1) współpracy wszystkich publicystów z tego obszaru oraz świadczeniu sobie wzajemnej pomocy w imieniu słowiańskości i niwelowaniu przeszkód na obranej drodze, (2) wolności słowa, (3) wzajemnej ochrony interesów gospodarczych, (4) utworzenia własnej organizacji informacyjnej oraz (5) likwidowania nieprawidłowości w zapisie nazw miejscowych w publikacjach słowiańskich²⁸.

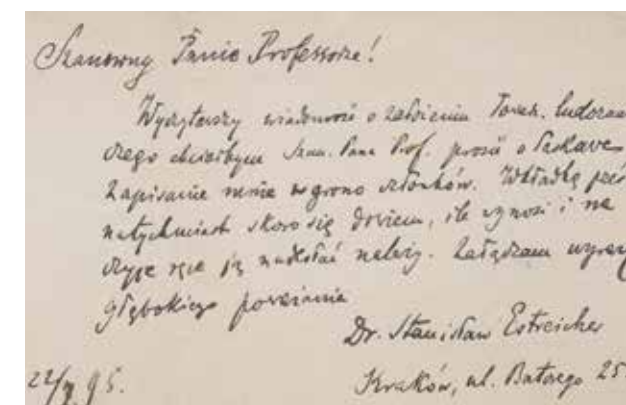
Kalina założył Spółkę Krajową Wytwórczo-Handlową i przez kilka lat był Prezesem Rady Nadzorczej, miała ona duże znaczenie dla rozwoju przemysłu.

W 1903 r. założył Spółkę wydawniczą, która się dobrze rozwijała i drukarnię Polonia²⁹. W 1905 r. został członkiem honorowym Towarzystwa Ludoznawczego oraz Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych³⁰ (il. 36).

Największego uznania doczekał się w 1904 r., kiedy postanowiono powierzyć mu funkcję rektora Uniwersytetu Lwowskiego, o czym donosiła prasa lokalna (il. 37):

Spółeczeństwo może się dużo spodziewać od Magnificencji; spodziewać na pewno, jeśli jakieś okoliczności nadzwyczajne nie przeszkodzą, dr Kalina należy do działaczy, u których zamiar i czyn to prawie synonimy³¹.

Było to ukoronowanie jego drogi – uczonego i organizatora życia naukowego (il. 38, 39, 40, 41). Jednak urząd rektorski złożył – niestety – po zaledwie kilku tygodniach pełnienia tej funkcji ze względu na zły stan zdrowia³².



38. Kartka Stanisława Estreichera skierowana do Antoniego Kaliny, ze zbiorów archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego



39. Pismo skierowane od Zarządu Towarzystwa Ludoznawczego z prośbą o wsparcie materialne, ze zbiorów archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego



40. Pieczętka Towarzystwa Ludoznawczego wraz z podpisami Prezesa Antoniego Kaliny i Sekretarza Adolfa Strzeleckiego, ze zbiorów archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego

Mnogość organizacji i spółek, w których powołanie i działalność Antoni Kalina był zaangażowany, oraz liczne jego społeczne i naukowe formy aktywności pokazują nam, jak wielkiej energii i pasji był człowiekiem. Być może po części miało to związek z jego finansowymi problemami i było w pewien sposób koniecznością życiową, by móc utrzymać rodzinę. W połączeniu ze złym stanem zdrowia, o czym wzmianki pojawiają się pod koniec XIX w., nadmierna aktywność na wielu polach na pewno nie przyczyniała się do jego dobrej kondycji fizycznej. Zdawał sobie zatem sprawę, że stan zdrowia nie pozwala mu już pracować tak intensywnie jak do tej pory, o czym wspominał w jednym z listów do Seweryna Udzieli, datowanym na 16 listopada 1904 r.:

Ponieważ siły moje stracone z powodu ciężkiej choroby na wyjazd nie pozwalają, gdyż jeszcze nie wychodzę z pokoju³³.

Mnogość zobowiązań zawodowych i prac społecznych, a także intensywnie rozwijające się Towarzystwo nie pozwalały Kalinie zadbać o swoje zdrowie. Dodatkowo doszły do tego smutne wydarzenia rodzinne, o czym piszemy w dalszej części książki.



41. Pieczętka Biblioteki Towarzystwa Ludoznawczego, ze zbiorów archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego

PRZYPISY

- 1 Archiwum Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie, s. 36.
- 2 Wilhelm Bruchnalski (1895-1938), historyk literatury, profesor Uniwersytetu we Lwowie, współpracownik i redaktor „Ludu”, członek Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie, jego prezes w latach 1917-1926.
- 3 W. Bruchnalski, *Ś. p. Antoni Kalina*, „Kwartalnik Historyczny” 1906, s. 586.
- 4 Archiwum Narodowego Uniwersytetu Iwana Franki we Lwowie, s. 13, 18, 25, 28.
- 5 J. Leciejewski, *Wspomnienie pośmiertne o Antonim Kalinie*, „Lud” 1906, t. 12, s. 112.
- 6 Archiwum Biblioteki Kórnickiej, nr 11650/3, nr 15.
- 7 *Ibidem*, nr 11650/3, nr 24.
- 8 Z. Kłodnicki (red.), *Kronika Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (1895-1995)*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997, s. 15-18.
- 9 Co ciekawe, w tym samym numerze „Wisty” opisano powstanie w 1894 r. w Breslau Towarzystwa Ludoznawczego, a jednym z sześciu członków zarządu był Władysław Nehring – także słowiańszczyznawca (zob. przypis 44). Tę informację zawarto również w pierwszym numerze „Ludu”. Nehring został członkiem korespondentem TL (uchwała z dnia 30 października 1895 r.). Kalina pozostawał z Nehringiem w kontakcie listowym.
- 10 Por. „Wista” 1895, t. 9, s. 216.
- 11 Seweryn Udziela (1857-1937), etnograf i badacz Małopolski, współzałożyciel w 1911 r. Muzeum Etnograficznego w Krakowie.
- 12 Z. Kłodnicki (red.), *Kronika*, ... s. 13.
- 13 Jan Karłowicz (1836-1903), etnograf, językoznawca, folklorysta, redaktor pisma „Wista”. W Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym znajduje się 15 karteł i listów Antoniego Kaliny do Jana Karłowicza.
- 14 *Ibidem*.
- 15 List z 4 czerwca 1894 r. Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne, fond 1135, opis 10: Jan Karłowicz.
- 16 Z. Kłodnicki (red.), *Kronika*, ... s. 17.
- 17 Tak Kalina pisał w pośmiertnym wspomnieniu o Karłowiczu: „Wszak to on uczynił wniosek z r. 1894 na zjeździe podczas wystawy krajowej, założenia Tow-a ludoznawczego, dla którego po uchwaleniu wniosku, tego samego dnia wspólnie z niżej podpisanym, dr. Baudouinem de Courtenay i Fedorowskim, ułożył statut i losami jego żywo zajmował się aż do końca życia swego”, „Lud” 1903, s. 316.
- 18 Jan Czekanowski (1882-1965), antropolog, etnograf i językoznawca. Prezes Towarzystwa Ludoznawczego w latach 1926-1945 oraz Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w latach 1961-64; członek redakcji czasopisma „Lud”, w 1960 r. otrzymał członkostwo honorowe w PTL. Zob. J. Bar, A. Czekanowska, *Jan Czekanowski (1882-1965)*, [w:] E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kowalska-Lewicka, A. Spis (red.), *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, Kraków 2002, t. 2, s. 52-56.
- 19 J. Czekanowski, *Półwiecze „Towarzystwa Ludoznawczego”*, „Lud” 1946, t. 36, s. 39.
- 20 Z. Jasiewicz, *Początki polskiej etnologii i antropologii kulturowej (od końca XVIII wieku do roku 1918)*, Poznań, Komitet Nauk Etnologicznych PAN, Instytut im. Oskara Kolberga, 2011, s. 210.
- 21 Z. Kłodnicki (red.), *Kronika*, ... s. 31-32.
- 22 *Ibidem*, s. 35.
- 23 „Biesiada Literacka”, 22 (9) lipca 1904, s. 66; Archiwum Biblioteki Kórnickiej, nr 11650/3, nr 59.
- 24 Wojciech Kętrzyński (1838-1918), historyk, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.
- 25 W. Kętrzyński, „Słowo Polskie” 4 maja 1906, nr 195, wydanie popołudniowe, s. 7; Archiwum Biblioteki Kórnickiej, nr 11650/3, nr 14.
- 26 *Ibidem*, nr 11650/3, nr 22.
- 27 J. Leciejewski, *Wspomnienie*, ... s. 111.
- 28 *Deputace mesta Lvova na slavnostech palackeho v Praze*, „Zlata Praha”, 1898, č. 15, s. 406. Archiwum Biblioteki Kórnickiej, nr 11650/3, nr 58, tłum. A. Drożdż.
- 29 J. Leciejewski, *Wspomnienie*, ... s. 111.
- 30 *Ibidem*.
- 31 „Biesiada Literacka” 22 (9) lipca 1904, s. 66. Archiwum Biblioteki Kórnickiej, nr 11650/3, nr 59.
- 32 K. Twardowski, *Przemówienie nad trumną śp. prof. Antoniego Kaliny*, [w:] K. Twardowski, *Mysł, mowa i czyn*, cz. 2. Red. A. Brożek i J. Jadacki, Warszawa 2014.
- 33 M. Rak, *Korespondencja Antoniego Kaliny z Sewerynem Udzielą*, „Lud” 2012, t. 96, s. 278.



Antoni Kalina z rodziną
i znajomymi na letnisku,
ok. 1902-03, z archiwum
rodzinnego

Życie rodzinne

Z zachowanych dokumentów niewiele można wyczytać o życiu prywatnym Antoniego Kaliny, ale z dostępnych skrawków informacji udało nam się odtworzyć niewielką część. Żona Antoniego Kaliny – Maria Piwkowska – pochodziła z rodziny szlacheckiej. Urodziła się w 1859 r., w rodzinnym majątku Modzele na Mazowszu (obecnie gmina Nowe Miasto, pow. płoński). Jej ojciec Franciszek (ur. 1 listopada 1823 w Białej, pow. płocki). Teść Antoniego był synem Tomasza Piwkowskiego¹ (ur. ok. 1789 r., herbu Kosemczyk) i Scholastyki Nużkiewicz² (*primo voto* Jędrzejowiczowej, ur. ok. 1783, zm. 17 lipca 1854 r.) i miał przynajmniej pięcioro rodzeństwa.

Matka Marii – Honorata Antonina Stanisława Magdalena pochodziła z rodziny Pstrokońskich herbu Budzisz (Paparona), z Kaliskiego (ur. 25 maja 1829 r.). Jej matką była Tekla

Tarnowska z Tarnówki herbu Jelita³, a ojcem Feliks, dziedzic w Rembieszowie. W dniu ślubu Feliks miał 50 lat (był wtedy wdowcem, pierwszą żoną była Wilhelmina Lepell, z którą miał 5 dzieci), a Tekla – 24. Związek małżeński zawarli w Kliczkowie Małym (obecnie pow. sieradzki) 23 stycznia 1828 r.

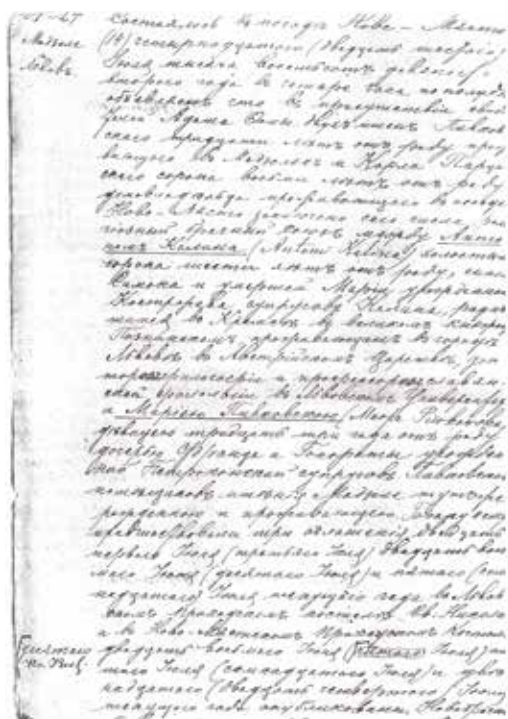
Ślub Franciszka i Honoraty odbył się 8 maja 1849 r. w Kliczkowie Małym w południe. W aktach metrykalnych zachowały się następujące informacje o tej uroczystości:

Świadek JW Seweryn Szymanowski dziedzic dóbr Niemojewa i Chajewa, Prezesa Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Guberni Warszawskiej w Kaliszu, zamieszkałego w Kaliszu, i Wielmożnego Macieja Stawickiego Dziedzica Dóbr Bukowca i także zamieszkałego, obydwóch powinowatych z matką nowozaślubionej w drugim stopniu, ślub między Wielmożnym Franciszkiem Piwkowskim, kawalerem, mającym lat 26, synem

Tomasza i Honoraty, dziedziców dóbr Kosemińskich i Zgagowskiach w powiecie Mławskim i tamże zamieszkałym, urodzonym w Koseminie⁴, i Honorata Pstrokońska, córka Felixa już zmarłego byłego dziedzica tej wsi i wielmożnej Tekli z Tarnowskich, dziedziczki połowy dóbr Rembieszowskich, urodzona w Rembieszowie i przy matce pozostająca, z funduszów utrzymująca się i w Kliczkowie Wielkim mieszkająca lat 19 maja⁵.

Prawdopodobnie z okazji ślubu Tomasz Piwkowski zakupił majątek Modzele, osadzając tam syna Franciszka z małżonką. Maria Piwkowska, póź-

niejsza Kalinowa, była jedną z kilkorga dzieci Honoraty i Franciszka. Jej rodzeństwo to siostry: Walentyna (ur. ok. 1854, zm. 1909), która wyszła za mąż za Jana Gościckiego herbu Lubicz, mieszkali we wsi Klukowo gm. Świercz; Tekla (ur. 1855), zamężna z Ignacym Malinowskim, z którym miała ośmioro dzieci; Ewa (ur. 1856), która wyszła za mąż za Bronisława Jaworowskiego (lub Jaworskiego), oraz Józefa, która poślubiła Karola Eugeniusza Klejntza w 1876 r. w Nowym Mieście (podobnie jak wszystkie siostry). Było także przynajmniej trzech braci: Adam, Julian i Tomasz.



42, 43. Akt ślubu Antoniego Kaliny i Marii Piwkowskiej z 1892 r., ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Płocku

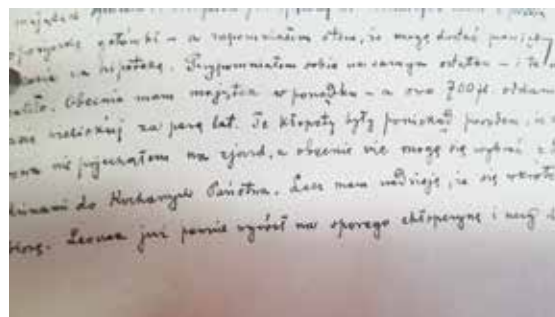
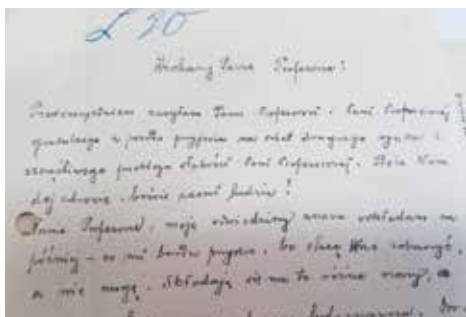
Maria była zatem z pochodzenia szlachcianką, której rodzina ze strony ojca od kilku co najmniej pokoleń związana była z ziemią płocką, a matki z sieradzką. Jak zatem mogła się poznać z profesorem ze Lwowa? Według przekazu rodzinnego poznali się podczas jakiejś podróży Antoniego, którą odbywał z prof. Kostrzewskim⁶. Po drodze zatrzymali się oni w zaprzyjaźnionym majątku rodziny Piwkowskich lub Pstrokońskich i być może wtedy doszło do pierwszego spotkania. Gdyby dać wiarę rodzinnej opowieści genealogicznej spotkanie to mogło mieć miejsce na ziemi sieradzkiej, np. w Kliczkowie Wielkim, gdzie Maria miała swoją rodzinę i mogła ją odwiedzać. Kliczków jest oddalony od Ostrowa o niecałe 70 kilometrów, może więc było to w czasie jakiejś wizyty Kaliny w rodzinnej miejscowości⁷. Maria Piwkowska i Antoni Kalina ślub zawarli 26 lipca 1892 r. w miejscowości Nowe Miasto (obecnie woj. mazowieckie) (il. 42 i 43). Świadcami byli Adam Piwkowski, lat 30, zamieszkały w Modzelach oraz Karol Parciński – gospodarz domu z Nowego Miasta, lat 48⁸. Ślub poprzedził zapowiedzi zarówno w kościele w Nowym Mieście, jak i w uniwersyteckim kościele św. Mikołaja we Lwowie. Kiedy przystępowali do ślubu mieli lat 33 i 46 lat, zatem jak na ówczesne normy obyczajowe nie byli już pierwszej młodości. Nie wiemy, czy była to mi-



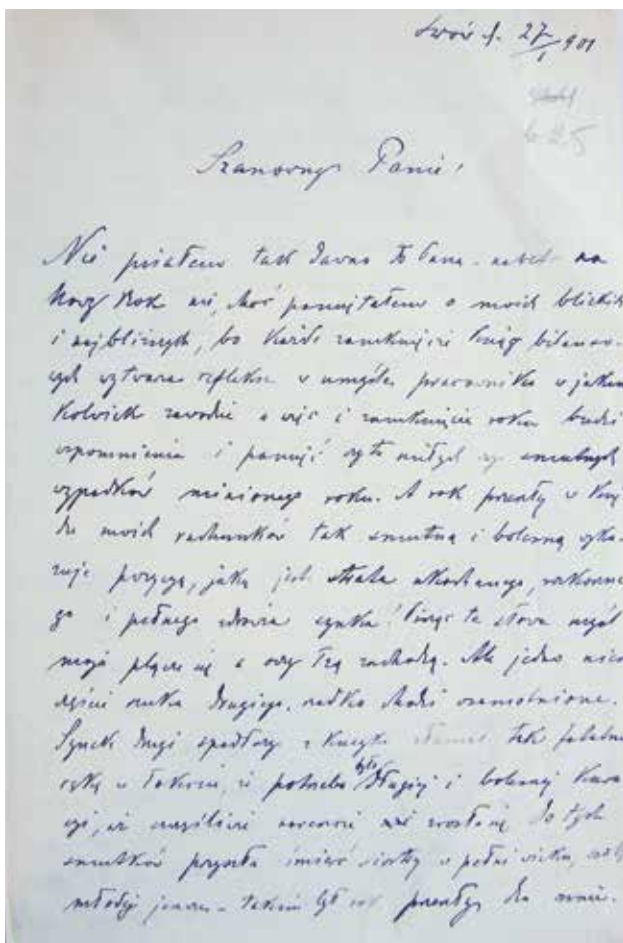
44. Leon i Cecylia ok. 1904 r. – dzieci Marii i Antoniego Kalinów, z archiwum rodzinnego

45. Cecylia Kalinówna ok. 1905-1906 r., z archiwum rodzinnego

łość od pierwszego wejrzenia, czy raczej małżeństwo z rozsądku. Jednak, jak świadczą nieliczne dokumenty, pokazujące ich życie prywatne: byli małżeństwem kochającym się i czułym. Rodzicami zostali już rok po ślubie, kiedy to na świat przyszedł ich syn – Leon (ur. 1893). Nieznana jest data urodzenia ich drugiego syna – prawdopodobnie Andrzeja⁹, który zmarł we wczesnym dzieciństwie, prawdopodobnie w 1900 r. Jako ostatnia – w 1900 r. – przyszła na świat ich jedyna córka, Cecylia (il. 44 i 45). Niewiele wiadomo o życiu rodzinnym Kalinów, z zachowanych dokumentów niktą ich część dotyczy życia osobistego. Nieco więcej moż-



46, 47. Fragmenty listów Ludwika Młynka do Antoniego Kaliny, ze zbiorów Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego



48. Fragmenty listów Ludwika Młynka do Antoniego Kaliny, ze zbiorów Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego

na się dowiedzieć z obfitej korespondencji przechowywanej w Archiwum PTL – są to listy od Ludwika Młynka¹⁰, chłopa mieszkającego w kmiecej zagrodzie w Wieliczce, z którym Kalina się przyjaźnił i wspierał go w działaniach mających na celu powołanie kolejnego oddziału Towarzystwa Ludoznawczego. Listów do Kaliny¹¹ zachowało się kilkanaście i wynika z nich, że często się odwiedzali, a ich kontakty nie były tylko zawodowe (il. 46 i 47). Wiele listów rozpoczyna się od sformułowania „Kochany Panie Profesorze”. To właśnie z jednego z listów dowiadujemy się o narodzinach drugiego syna:

[...] zasyłam Panu Profesorowi i Pani Profesorowej gratulacje z powodu narodzin drugiego synka i szczęśliwego przebiegu słabości Pani Profesorowej. Boże Wam daj zdrowie, boście zacni ludzie!¹².

Więcej informacji uzyskać można z drugiego, dłuższego, ale i bardzo emfaticznego w charakterze listu:



49. Maria i Antoni Kalinowie z córką Cecylią, z archiwum rodzinnego

Leonek już pewnie wyrósł na sporego chłopczynek i uczy się dobrze. Bardzo bym rad go widzieć. U Was zawsze spokojniutko i cichutko. Pan Profesor pracuje przy biurku i co chwila się odrywa do tysięcznych zajęć. Ja chciałbym choć w części mieć tej ruchliwości i energii, co ma Pan Profesor. Radbym sobie przypomnieć Wasze ciche i spokojne ustroenie. To płonące ognisko naszego ludoznawstwa, tę świątynię dumań o naszej przeszłości etnicznej!¹³.

Na podstawie tej emocjonalnej w charakterze korespondencji L. Młynka można wywnioskować, iż Antoni Kalina zajmował się wieloma sprawami równocześnie i z dużą dozą poświęcenia. Kontaktował się nie tylko z badaczami, ale i z wieloma osobami podobnego pokroju jak Ludwik Młynek – zainteresowanymi działaniem na rzecz dokumen-



50. Maria i Antoni Kalinowie (z lewej strony) prawdopodobnie na wakacjach, z archiwum rodzinnego

owania i upowszechniania wiedzy o historii i ludoznawstwie. Musiał na to poświęcać dużo czasu, a czy kosztem rodziny? Na pewno intensywna praca i bardzo różnicowana działalność



51. Maria i Antoni Kalinowie z dziećmi, prawdopodobnie ok. 1900-1901 r., z archiwum rodzinnego

społeczniowska przyczyniła się do jego przedwczesnej i niespodziewanej dla wielu śmierci. Długo chorował, jednak udar serca zaskoczył wszystkich i okazał się śmiertelny w skutkach.

Być może na pogarszający się stan zdrowia miały wpływ wydarzenia z 1900 r., o których Kalina pisał do Jana Karłowicza w liście datowanym na 1901 r. (il. 48):

Zamknięcie roku budzi wspomnienia i pamięć czy to miłych czy smutnych wypadków minionego roku. A rok przeszły w księdze moich rachunków tak smutną i bolesną wykazuje pozycję, jaką jest utrata ukochanego, rozkosznego i pełnego zdrowia synka! Pisząc te słowa myśl moja płacze się a oczy tży zachodzą.

Ale jako nieszczęście szuka drugiego, rzadko chodzi osamotnione, synek drugi spadłszy z kucyka złamał tak fatalnie rękę w łokciu, że potrzeba było długiej i bolesnej kuracji aż szczęśliwie nareszcie zrosła się.

Do tych smutków przyszła śmierć siostry w pełni wieku, osoby młodej jeszcze. Takimi był rok przeszły dla mnie¹⁴.



52. Maria Kalina w żałobie z córką, prawdopodobnie 1906 r., z archiwum rodzinnego

Z nielicznych zachowanych fotografii, na których widnieje Antoni Kalina z żoną Marią i dziećmi wnioskować można, iż była to rodzina bardzo się kochająca, spędzającą wspólnie miłe chwile, pełne bliskości. Jest to widoczne szczególnie na dwóch zdjęciach (il. 49 i 50). Na jednym z nich widnieje cała rodzina Kalinów wraz z Antonim ubranym z jasny garnitur i słomkowy kapelusz. Czule obejmuje ramieniem żonę, na kolanach trzymając córkę, która mogła mieć wtedy 2-3 lata. Te fotografie zostały wykonane nad morzem,

53. Leonek Kalina drugi od lewej z grupą dzieci, prawdopodobnie na wakacjach, z archiwum rodzinnego



najprawdopodobniej w Sopocie, do którego przyjechali aż ze Lwowa na wakacje (il. 51 i 53). Mogły to być jedne z ostatnich wakacji przed przedwczesną śmiercią Antoniego. Krótko przyszło się Antoniemu cieszyć szczęściem rodzinnym – zmarł w 1906 r. Jego córka bardzo mało pamiętała ojca, miała wtedy zaledwie 6 lat...

Jest jeszcze jedna fotografia, na którym widnieje Maria, odziana w żałobną suknię i kapelusz z czarnym welonem, a obok niej córka w marynarskim ubranku. Być może jest to ostatnia fotografia utrwalająca lwowski okres w życiu tej rodziny (il. 52). We Lwowie wdowa z dziećmi pozostała do czasu wybuchu I wojny światowej.

PRZYPISY

- 1 Tomasz Piwkowski podczas ślubu 21 stycznia 1817 r. w Białej został określony jako „nadkalkulator wydziału żywności Wojska w Komisji województwa płockiego” (akt nr 3, księga 1816/1817, przechowywany w Archiwum Państwowym w Płocku), ale już w grudniu był posesorem dzierżawnym majątku Biała. Pomiędzy rokiem 1827 a 1842 został dziedzicem Kosemina i Zagowa w parafii Zawidz, w ówczesnym powiecie mławskim (obecnie powiat sierpecki). Rodzice Tomasa to Joachim i Marianna.
- 2 Scholastyka Nużkiewicz (Nuszkiewicz/Muszkiewicz) pochodziła prawdopodobnie z Kłodawy. Jej rodzicami byli Józef i Agnieszka.
- 3 Nekrolog Tekli Pstrokońskiej: (A. n.) Nader bolesną stratę poniosła Familja, liczne grono Przyjaciół i cała okolica, przez zgon ś.p. Tekli Z Tamowskich Pstrokońskiej, która w d. 13 b. m. we wsi Kluczkowie Wielkim w pow: Sieradzkim, życie zakończyła. Życie tej Pani było nieprzerwanem pasmem cnoty, a dusza pełna godności i stodyczy, jedna jej serca wszystkich. Z całą czułością Matki oddana starannemu wychowaniu jedynej swej Córki, miała tę pociechę, że na parę miesięcy przed zgonem widziała ustaloną jej przyszłość przez związek rokujący dla niej prawdziwe szczęście. Już zapewne zgasała, odebrała wieniec nagrody, w dziedzinie lepszego życia; bo spełniła w całej rozciągłości misję, do jakiej cnotliwa kobieta na tej ziemi jest powołaną. Żyta lat czterdzieści kilka. „Kurier Warszawski” 1849, nr 187.
- 4 To błędny zapis. Franciszek na pewno urodził się w Białej.
- 5 Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Kliczkowie Małym, 1842, nr 2 (1510/D).
- 6 Nazwisko niepewne, niestety, nie udało się ustalić, kim był towarzysz Antoniego Kaliny.
- 7 Są to jedynie nasze spekulacje, niepoparte materiałami źródłowymi.
- 8 Akta w zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Płocku. Przy tłumaczeniu aktu ślubu pomagała Magdalena Ziółkowska-Mówka.
- 9 Informacja przekazana przez Alinę Hutny, której matka Eleonora była siostrą Stanisława Różańskiego – męża Cecylii Kalinówny, córki Antoniego.
- 10 Ludwik Młynek (1864-1941), profesor gimnazjalny, ludoznawca i działacz oświatowy pochodzenia chłopskiego. Do lwowskiego Towarzystwa Ludoznawczego należał od 1897 r. Był bardzo aktywnym jego członkiem, z jego inicjatywy powołano oddziały TL w Buczaczu i Tamowie. Uczestniczył także w powołaniu oddziałów wielickiego (we współpracy z S. Udziela) oraz podgórskiego. W Archiwum PTL znajduje się jego obfita korespondencja, którą przez wiele lat prowadził z A. Kaliną. Dokładny biogram w opracowaniu U. Janickiej-Krzywdy [w:] E. Fryś-Pietraszkowa, A. Spiss (red.), *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice, biografie*, t. 2, PTL, Wrocław - Kraków 2007, s. 207-209.
- 11 Z zachowanej w Archiwum PTL korespondencji L. Młynka do A. Kaliny można wywnioskować, iż korespondencja pomiędzy nimi była częsta i obfita. Próbowałam odszukać w spuściźnie L. Młynka przechowywanej przez jego potomków listy od A. Kaliny. Niestety, nasze poszukiwania zakończyły się niepowodzeniem.
- 12 Archiwum PTL, Korespondencja prywatna L. Młynka do A. Kaliny (1849-1899), nr 521.
- 13 *Ibidem*.
- 14 List Antoniego Kaliny do Jana Karłowicza z 1901 r., Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne, fond 1135, opis 10: Jan Karłowicz.

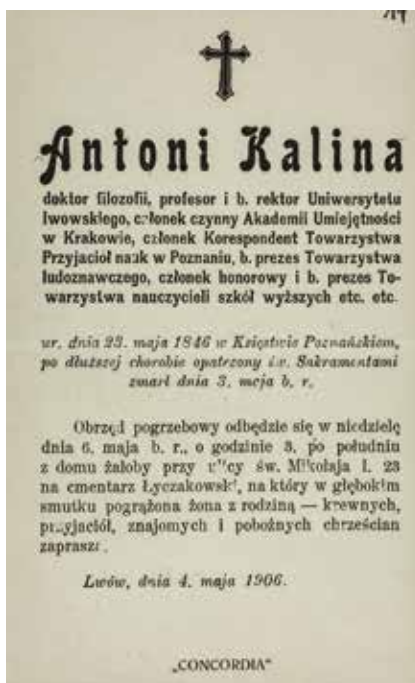


Widok na grób Antoniego Kaliny
na Cmentarzu Łyczakowskim
we Lwowie, fot. A. W. Brzezińska

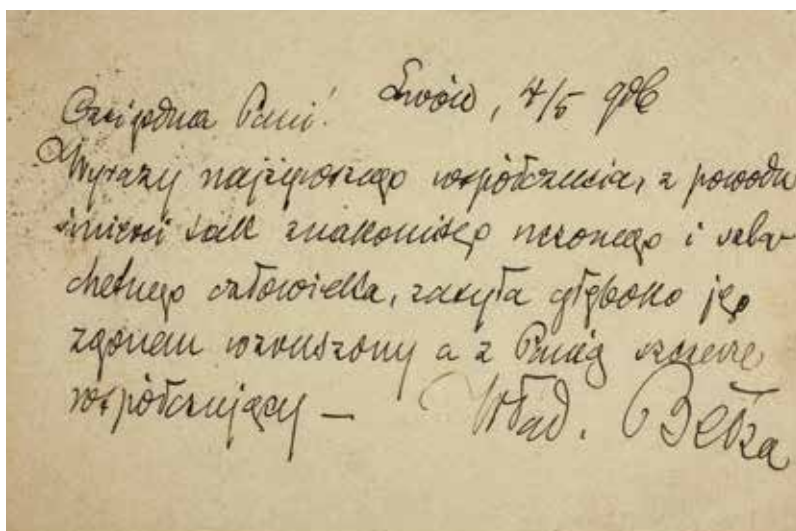
Śmierć Antoniego Kaliny

Antoni Kalina zmarł w czwartek, 3 maja 1906 r. we Lwowie, nie doczekawszy swoich 60. urodzin. Pozostawił żonę Marię (lat 47) oraz dwoje dzieci, które w chwili jego śmierci miały lat 13 (Leonek) i 6 (Cecylka). W prasie ukazały się liczne nekrologii (il. 54). W jednym z nich, w „Gazecie Poznańskiej” z dnia 6 maja 1906 r. dowiadujemy się więcej o okolicznościach tej niespodziewanej dla wszystkich śmierci uczonego:

Po południu egzaminował jeszcze, wieczorem z synkiem swoim przerebił zadaną lekcję szkolną, przy kolacji czuł się dość dobrze, byłżywiony, jakkolwiek ostatnimi czasy dużo chorował, położywszy się do łóżka nagle zastąpił i dobiegł swej ostatniej chwili [...].¹



54. Nekrolog Antoniego Kaliny z 1906 r., ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN



55, 56. List z kondolencjami skierowany do Marii Kaliny od Władysława Bęty, ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

Pogrzeb Antoniego Kaliny odbył się 6 maja. Uczestniczyły w nim tłumy lwowiaków. Pochowany został w najstarszej części Cmentarza Łyczakowskiego, w grobowcu rodziny Ciemińskich (nr 82 kwatera 59B) – nie

wiemy, dlaczego nie postawiono mu osobnego grobowca. Jak donosiło popołudniowe wydanie gazety „Słowo Polskie”, na gmachu uniwersytetu powiewała żałobna chorągiew, odbyły się także posiedzenia Senatu

oraz Wydziału Filologicznego. Zapowiadano, że przed domem żałobnym śpiewał będzie chór akademicki (dwa dni później ta sama gazeta podała, że chór z powodu wyjazdu do Czerniowiec nie mógł się stawić – naprędce załatwiono zatem „Chór technicki”)². Uroczystości pogrzebowe zorganizowano z rozmachem godnym byłego rektora Uniwersytetu Lwowskiego. Kondukt żałobny wyruszył spod domu rodzinnego przy ul. Św. Mikołaja 23 o godzinie 15.00. Na jego czele szedł ksiądz arcybiskup Józef Bilczewski³, a pod bramą cmentarną czekał ksiądz arcybiskup Józef Teodorowicz⁴, który także jako pierwszy przemawiał nad grobem⁵. Nad trumną w imieniu społeczności akademickiej głos zabral m.in. Kazimierz Twardowski⁶, który w niezwykle osobistej i wzruszającej przemowie nie tylko przedstawił sylwetkę Kaliny – profesora i działacza, ale przede wszystkim przyjaciela wielu osób, które tłumnie żegnali go na cmentarzu (il. 55 i 56). Ze strony Towarzystwa Ludoznawczego żegnał założyciela i pierwszego prezesa Józef Kallenbach⁷.

Szczególnego rodzaju wspomnienie profesora Kaliny ukazało się w 1936 r. w 30. rocznicę jego śmierci. Przygotował je wspomniany już wcześniej Józef Jurek, a wydrukowane zostało w gazecie „Dodatek do Orędownika Ostrowskiego i Odolanowskiego”⁸. Jurek był prawdopodobnie w kontakcie z rodziną Antoniego Kaliny, wielce praw-

dopodobne jest zatem, iż wiele informacji zawartych w tym wspomnieniu pozyskał właśnie od rodziny – zapewne żony. Warto przytoczyć w tym miejscu obszerny fragment o początkach kariery naukowej Kaliny:

Jako syn włościański, musiał za młodych lat pomagać ojcu w gospodarstwie. Gdy zaczął uczęszczać do szkoły powszechnej, rozpoznano w nim niezwykle zdolności naukowe. Zaopiekowano się nim i mimo, że ojciec niechętnie chciał go posłać do gimnazjum, bo potrzebny mu był do pracy w gospodarstwie, a dalej warunki materialne na to nie pozwalały, ludzie dobrej woli wystarli się dla niego o już wówczas istniejące stypendium imienia Karola Marcinkowskiego [...].⁹

Poza pracą naukową na wszystko starczyło mu czasu, to też niewiadomo, kto był większy, czy „Kalina uczony”, czy „Kalina społecznik”¹⁰.

Jeden z bardzo nielicznych a dzielnych przedstawicieli tej pięknej nauki w piśmiennictwie polskim i jeden z najrzadszych, bo skutecznych a bezinteresownych, ofiarnych choć nie rachujących się nigdy działaczy na polu społeczno-narodowym w Galicyi¹¹ [...].

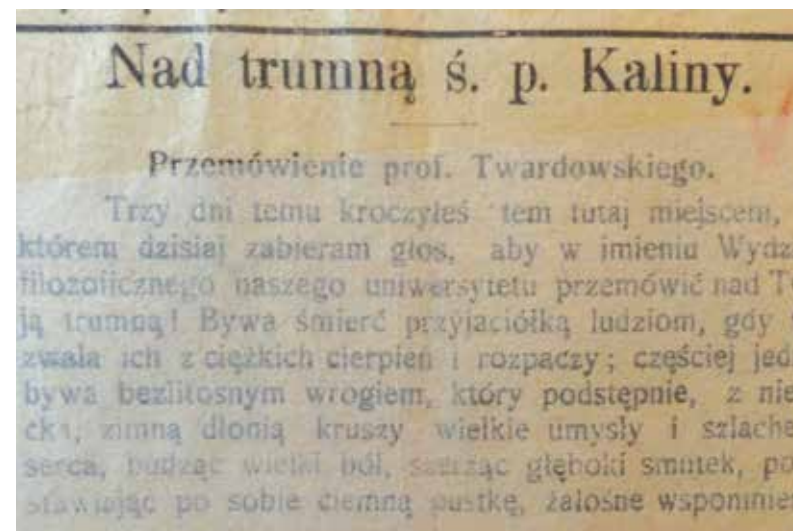
Kalina przyniósł z sobą na grunt lwowski owoce wielkiej i przebytej rzeczywiście szkoły życia, a zwłaszcza wielką akuratność i dyscyplinę, które mu dała dobra część kultury niemieckiej; - duszy hart i moc charakteru, które znów wyrobił w nim ucisk pruski. Dwa te czynniki, złączone z bujną naturą Wielkopolanina, czyniły zeń jednego z tych pionierów, co w Galicyę wszczepili nie tylko pragnienie, ale też konieczność, wolę i gotowość do działania¹².



57, 58. Miejsce spoczynku Antoniego Kaliny na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, fot. A. W. Brzezińska

Jego działalność zilustrował sentencją z Seneki Wilhelm Bruhnalski – „*Longum iter est per praecepta, breve et efficax per exempla*” (Długa jest droga przez nakazy, krótka i skuteczna przez przykład), przy czym Kalinę ma charakteryzować druga część cytatu¹³.

Antoni Kalina został pochowany w grobowcu rodziny Ciemniewskich na Cmentarzu Łyczakowskim (il. 59) i aż do 2015 r. nie widniała na nim tabliczka z jego imieniem i nazwiskiem (il. 57 i 58). Nie znamy przyczyny takiego stanu rzeczy: czy zabrakło rodzinie funduszy na kupno własnego grobowca? Czy jako rodzinie nie pochodzącej ze Lwowa trudno było znaleźć miejsce na cmentarzu? Czy wobec faktu, iż Kalina zmarł niespodziewanie, zamierzano to miejsce spoczynku traktować jako tymczasowe rozwiązanie?



59. Fragment przemowy pogrzebowej prof. K. Twardowskiego, ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

PRZYPISY

- 1 Archiwum Biblioteki Kórnickiej, nr 11650/3, s. 94.
- 2 „Słowo Polskie” 6 maja 1906, nr 198, Archiwum Biblioteki Kórnickiej, nr 11650/3, nr 14.
- 3 Józef Bilczewski (1860-1923), arcybiskup Lwowa, profesor teologii dogmatycznej na Uniwersytecie Lwowskim i jego rektor (1900), kanonizowany w 2005 r.
- 4 Józef Teodorowicz (1864-1938), arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego, teolog, polityk, poseł na Sejm Ustawodawczy, a następnie senator I kadencji w II RP.
- 5 „Słowo Polskie”....
- 6 Kazimierz Twardowski (1866-1938), filozof i psycholog, twórca tzw. lwowsko-warszawskiej szkoły filozoficznej. Od 1895 r. wykładowca Uniwersytetu Lwowskiego, a w latach 1914-1917 jego rektor. Inicjator powstania w 1904 r. Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.
- 7 Józef Kallenbach (1861-1929), historyk literatury polskiej, profesor na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie. Prezes Towarzystwa Ludoznawczego od 1910 r.
- 8 Wydanie z 22.09.1936 r..
- 9 J. Jurek, *Wspomnienie pośmiertne*, „Dodatek do Orędownika Ostrowskiego i Odolanowskiego”, wydanie z 22.09.1936.
- 10 *Ibidem*.
- 11 W. Bruhnalski, *Ś.p. Antoni Kalina*, „Kwartalnik Historyczny” 1906, s. 586.
- 12 *Ibidem*.
- 13 *Ibidem*.



Portret Antoniego Kaliny,
z archiwum rodzinnego

Dalsze losy rodziny Kalinów

Nieznane są dokładnie losy Marii i dwójki dzieci po śmierci Kaliny. Jedyne informacje o tym okresie życia pochodzą z przekazu rodzinnego. Po pogrzebie Antoniego Kaliny jego żoną Marią i dwójką osieroconych dzieci zajęli się troskliwie starsza siostra Marii – Ewa wraz z mężem Bronisławem Jaworowskim. Najpierw jednak czekała ich wojenna tułaczka. W 1914 lub 1915 r. zostali przez Rosjan wywiezieni na Ukrainę w ramach ewakuacji mieszkańców Lwowa. Mała Cecylka zapamiętała stamtąd widok Kozaków pędzących na koniach. W rodzinnym archiwum zachowała się także pocztówka z miejscowości, w której wtedy przebywali (il. 60). Wrócili w 1917 r. lub 1918 r. i to zapewne wtedy trafili pod opiekuńcze skrzydła

swojej rodziny. Jaworowscy nie mieli dzieci, zatem rodzeństwo Kalinów traktowali zapewne jako własne dzieci. I to swojego wuja Bronisława Cecylia zawsze wspominała jako tego,



60. Kartka pocztowa z miejsca zsyłki żony i dzieci Antoniego Kaliny na Ukrainę Wschodnią, z archiwum rodzinnego



61. Maria Kalina z dziećmi, ok. 1912-1914, z archiwum rodzinnego



62. Maria Kalina z dziećmi oraz państwo Jaworowsky, ok. 1918, z archiwum rodzinnego



63, 64. Leon Kalina, syn Marii i Antoniego, z archiwum rodzinnego

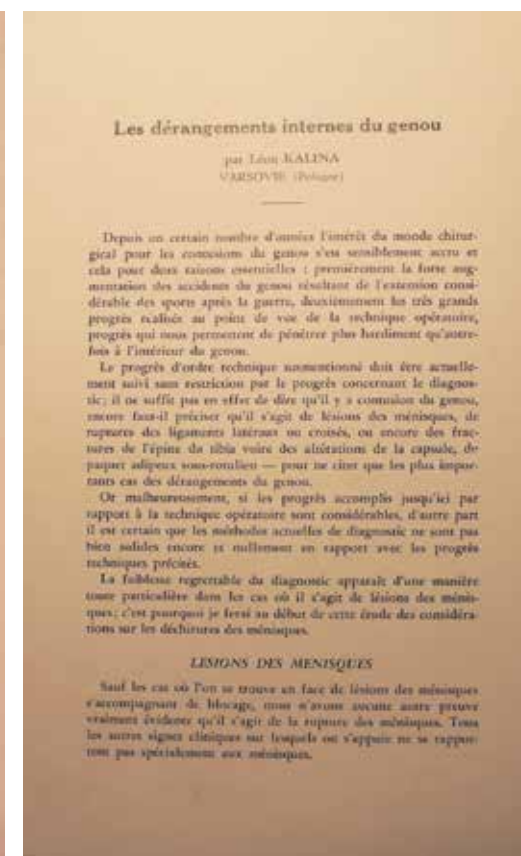
którego traktowała jako ojca i swego opiekuna¹. Tróskliwie opiekowała się jego grobem (zmarł w 1922 r.) i prosiła o to, by po jej śmierci nie zapomnieć o wujostwie (il. 61 i 62).

Rodzina mieszkała prawdopodobnie w Warszawie, dzieci ukończyły szkoły, a jedyny syn Antoniego – Leon w 1919 r. uzyskał dyplom lekarza medycyny na Uniwersytecie Lwowskim

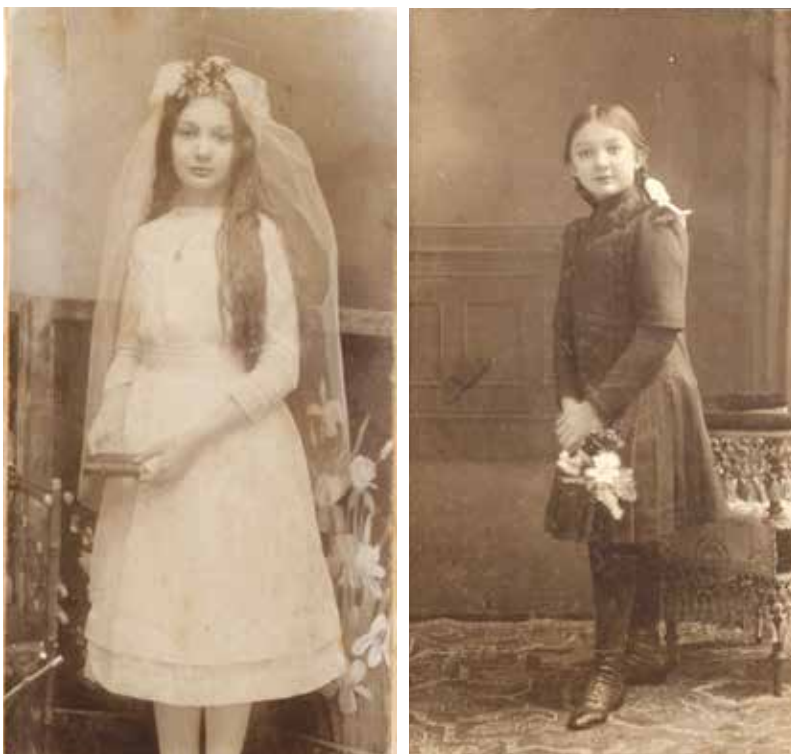
(il. 63 i 64). Pracę podjął w jednym z warszawskich szpitali, specjalizował się w ortopedii, m.in. na uwagę zasługuje jego publikacja *Les dérangements interne du genou*, która ukazała się drukiem w 1937 r. w międzynarodowym czasopiśmie chirurgów ortopedów i dotyczyła problematyki stawu kolanowego i sposobów jego leczenia (il. 65 i 66). Leon Kalina podczas II wojny światowej był w wojsku i służył w randze majora. Zginął prawdopodobnie przypadkowo w 1942 r.

w wypadku samochodowym, potrącił go niemiecki samochód na ulicy Śniadeckich w Warszawie². Według informacji zachowanych w rodzinie był też na Syberii, w więzieniu, jednak nie udało się tego potwierdzić żadnymi źródłami. Był kawalerem, a w rodzinie pieszczotliwie mówiło się o nim „wujek Leonek”³.

Najmłodszym dzieckiem była Cecylia (1900-1989) (il. 67 i 68), zamężna ze znanym i cenionym architektem Stanisławem Różańskim⁴ (il. 69), który



65, 66. Praca autorstwa Leona Kaliny z zakresu ortopedii, z archiwum rodzinnego



67, 68. Cecylia Kalinówna, córka Marii i Antoniego, z archiwum rodzinnego



69. Cecylia z mężem Stanisławem Różańskim, lata 20. XX wieku, z archiwum rodzinnego

przed wybuchem II wojny światowej pracował w biurze architektonicznym prezydenta Warszawy – Stefana Starzyńskiego.

Cecylia nie pracowała zawodowo, prowadziła dom w willi przy ul. Ursynowskiej, pełniąc rolę „pani profesorowej”. Mieli syna urodzonego 14 stycznia 1933 r., który nosił imię swojego dziadka – Antoniego (il. 70). Wojnę przetrwali w Warszawie, powstanie warszawskie zastało ich na Mokotowie. Rodzinny dom został zniszczony, udało się ocalić niewielką część pamiątek (il. 71). Jakimś cudem urato-

wano jednak zdjęcia rodzinne, w tym portret Antoniego Kaliny i kilkanaście fotografii z okresu lwowskiego rodziny. Najpierw dotknęła ich nieszczęśliwa śmierć Leona Kaliny (il. 72), a podczas ewakuacji ludności cywilnej z miasta w 1944 r. zmarła Maria Kalina. Została pochowana prawdopodobnie na którymś z wiejskich cmentarzy, znajdującym się na trasie ewakuacji. Śmierć najbliższych osób oraz przejście przez obóz w Pruszkowie były trudnymi doświadczeniami dla Cecylii. Przeżycia te przyczyniły się także do pogorszenia stanu zdrowia małego Antka, który chorował na cukrzycę. Być może z tego powodu rodzina zdecydowała się po wojnie przenieść do Gdańska i rozpocząć nowe życie. Wyjechali w 1945 r., a Stanisław Różański pod-



71. Maria Kalina i Cecylia Różańska w Warszawie, lata 30. XX w., z archiwum rodzinnego



70. Antoni Różański, wnuk Antoniego Kaliny, z archiwum rodzinnego

jął pracę na Politechnice Gdańskiej. Mieszkali w dzielnicy Wrzeszcz przy ulicy Chrzanowskiego 46a. Rodzinę spotkała kolejna tragedia – śmierć jedynaka. Po przeżyciach powstańczego dziecka było bardzo wrażliwe i wg rodzinnego przekazu chłopiec „umarł z przestraszu” 21 marca 1947 r., a przyczyniła się do tego ciężka odmiana cukrzycy⁵. Cecylia niechętnie mówiła o jedynym synu, te wspomnienia były dla niej zbyt bolesne. Mały Antek został pochowany na cmentarzu w Sopocie (kwatery IC, grób nr 164) (il. 73).



72. Grób Leona Kaliny oraz Cecylii i Stanisława Różańskich na warszawskich Powązkach, fot. A. Orzeszak



73 a, 73 b. Grób Antoniego Różańskiego na cmentarzu w Sopocie, fot. J. Kruszewski



Zachowała się fotografia portretowa jedynego wnuka Antoniego Kaliny – ze zdjęcia spogląda poważny chłopiec, z jasnymi włosami zaczesanymi na bok. Różańscy nie mieli więcej dzieci. I tak Cecylia została ostatnią z rodu Kalinów, do końca swego długiego życia pełniła rolę kustoszki pamięci o ojcu. W jej domu wisiało zdjęcie portretowe Antoniego w stroju świątecznym, które zostało wykonane z okazji uczestnictwa w Zjeździe Filologów Słowiańskich w Pradze.

Po tym, jak mąż Cecylii przeszedł na emeryturę, powrócili do Warszawy. Dużo podróżowali, zachowały się ich zdjęcia z podróży m.in. po Bałkanach (il. 74, 75, 76). W pamięci członków rodziny Różańskich zachował się jej wizerunek jako niezwykle eleganckiej kobiety, która utrzymywała kontakty ze swoimi kuzynkami – szlachciankami. Państwo Różańscy przyjeżdżali do Ostrowa Wielkopolskiego, byli m.in. obecni na odsłonięciu pamiątkowej tablicy na rodzinnym domu Kalinów w 1972 r. Nie utrzymywała jednak bliższych kontaktów z rodziną swego ojca, mieszkającą w Ostrowie. Cecylia korespondowała także z prof. Jerzym Pietrzakiem z Ostrowa Wielkopolskiego, który w 1968 r. poszukiwał materiałów które mogłyby być przydatne w przygotowaniu opracowania z okazji jubileuszu studium dwiestopięcioletnia istnienia Liceum Ogólnokształcącego

w Ostrowie Wielkopolskim. W zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN zachował się list Cecylii (il. 77 i 78) do J. Pietrzaka (z datą 09.06.1968 r.):

Szanowny Panie!

Dziękuję Panu za Pański uprzejmy list. Spieszę donieść, że wyjeżdżam i będę w domu za 4 tygodnie. Posiadam Ojca fotografię b. dużego formatu – mogłabym ją ofiarować z tym, że prosiłabym o fotografię z powrotem.

Pytał Pan o dzieci – było nas dwoje. Łączę wyrazy szacunku

C. Różańska



74, 75, 76. Cecylia Różańska na wakacjach na Bałkanach, lata 60. XX w., z archiwum rodzinnego



5/1 1968, am

Szanowny Panie!

Pan Józef Mostki przelał mi list Pana Tama-
 w którym pisał o kwestie dane odnośnie
 swojego Ojca - prof. Antoniego Kaliny. -
 Niestety, na nie wyszło by było może odpo-
 wiedzieli: w dniu roku śmierci Ojca - który
 Pan 5 lat i nie swego wieści jak był jego
 straszył do grobu pochowanego i widać
 Matka moja po śmierci Ojca przestąpiła
 do domu do 1.1914 ze swym i w tym samym
 domu (na 1913) Karłowicz nie zdążył
 rozpoczął studiów wiedeńskich w Włocławku
 ani w 1918 - Matka moja przejechała się
 do Wątrawy (pochodziła z tamtych stron - ma
 Modrzejewski). Matka moja była w tym czasie
 ortepedką w Warszawie (zginęła w 1.1942 a Matka
 zmarła w 1944). Ja urodziłem się w 1945 - w Gdaniu, gdzie mieszkałem

jest profesorem na Politechnice
 Gdańskiej. Samozwaniem przez siebie i p
 ojciec mój był gorliwym katolikiem i wielkim miłośnikiem
 Ojca i Matki. Bardzo mi się podobało
 Panie, mam nadzieję, że moja Ojca się
 Pan ma być w Panu - gdyż i mój
 nie w historii - gdyż ona odlatująca
 wzięła
 fotokopie i portret
 Cecylia Różańska
 Gdańsk, Wnuczek - Antoniewicz 4 60.
 P.S. Wzrost materiału jest gazeta. Słowo
 Polskie z dnia 4/1 1968 - opisująca
 pogrzeb Ojca - uprzejmie proszę o wstawi-
 tej gazety. Proszę o wzięcie dla siebie fotokopii

77, 78. List Cecylii Różańskiej do Józefa Pietrzaka, z archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Duże zdjęcie portretowe wspomniane w liście jest jednym z niewielu znanych wizerunków Antoniego Kaliny ubranego w strój szlachecki. Oryginał tej fotografii znajduje się w domu siostrzenicy zięcia Kaliny, podobnie jak i zdjęcie jedyne wnuka – małego Antka oraz zbiór kilkunastu prywatnych fotografii zachowanych na kartkach albumu. To właśnie w rodzinie syna siostrzenicy Stanisława – u Aliny Hutny i jej syna Marcina zachowały się rodzinne pamiątki po sławnym ojcu ciotki Cecylii (il. 79).

79. Antoni Kalina z wnukiem Antonim, z archiwum rodzinnego

PRZYPISY

- 1 Wywiad z Marcinem Hutnym, przeprowadzony 18.02.2016 r. w Warszawie przez A. W. Brzezińską.
- 2 *Ibidem*.
- 3 Wywiad z Aliną Hutny, przeprowadzony 25.11.2014 r. przez A. W. Brzezińską.
- 4 Stanisław Różański (1899-1981), absolwent Politechniki Lwowskiej, w latach 1926-1928, był architektem miejskim w Płocku. Po II wojnie światowej był związany w Politechniką Gdańską, był znanym i cenionym wykładowcą oraz autorem koncepcji odbudowy Gdańska i Sopotu. Opublikował kilka książek, m.in. dotyczącą możliwości rozwoju przestrzennego Gdańska.
- 5 *Ibidem*.
- 6 Archiwum Biblioteki Kórnickiej nr 11672/3, s. 45.

ul. prof. A. Kaliny

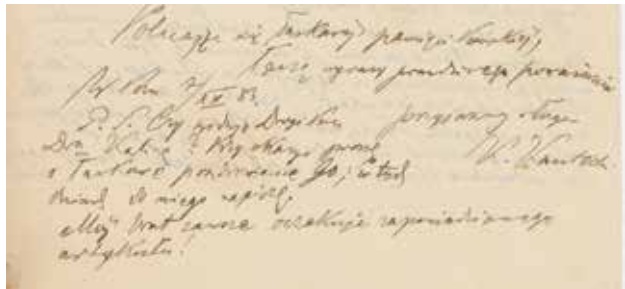


Ulica Prof. A. Kaliny
w Ostrowie Wielkopolskim,
fot. A. W. Brzezińska

Pamięć o Antonim Kalinie

Niewiele wiemy o tym, czy Kalina podczas swoich studiów i podróży znajdował czas na odwiedzin rodziny w Ostrowie. Możemy tylko przypuszczać, że utrzymywał ścisły kontakt listowny z rodziną¹. Wiemy jedynie o jego wizycie w 1884 r., gdy 24 sierpnia na publicznym wiecu wygłosił odczyt pt. Życie Jana Kochanowskiego z okazji osiemsetlecia rocznicy śmierci poety. Tekst ten był później, bez podania autora, publikowany we fragmentach na łamach „Kuriera Poznańskiego”¹². W tym czasie żył jeszcze Szymon, który zmarł w 1894 r. Czy było to ostatnie spotkanie z ojcem, tego nie udało się ustalić, ale można sobie wyobrazić dumę Szymona Kalina i rodzzeństwa z pozycji, jaką osiągnął Antoni. Jest jeszcze jedna ważna przestanka

pokazująca jego związki z Ostrowem. Mianowicie dedykacja, która znajduje się w książce o języku Cyganów słowackich. Jest ona adresowana do księcia i jednocześnie księdza Edmunda Radziwiłła, który w latach 1871-1873 nauczał religii w ostrowskim gimnazjum i został z niego wydalony za odmowę nauczania w języku niemieckim.



80. Fragment listu Klemensa Kanteckiego, szkolnego kolegi Antoniego Kaliny, ze zbiorów Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu



81. Tablica pamiątkowa,
fot. A. W. Brzezińska

Pamiętali o nim również jego dawni koledzy z ostrowskiego gimnazjum, których losy były równie ciekawe jak Antoniego. Jeden z nich – Klemens Kantecki³ – w liście z 1883 r., do Leona Zenowicza, dodał następujące *post scriptum* w brzmieniu (il. 80):

Czy widuje Drogi Pan Dra Kalinę?
Przy okazji proszę o taskawę po-
zdrowienie Go, w tych dniach do
niego napiszę. Mój brat⁴ oczekuje
zapowiedzianego artykułu⁵.

Z kolei w recenzji pracy Klemensa Koehlera (Köhlera)⁶ *Przyczynek do kwestyi wyrytych stóp na kamieniach zamieszczonej*, w „Ludzie”, Kalina wrócił wspomnieniami do czasów i miejsc swej młodości⁷. Do informacji podanych przez autora o takich kamieniach dorzucił te, które pamiętał z okolic Ostrowa: w Wielkim Wysocku i w Kottołwie. Przypominał też legendy związane z nimi, które opowiadali tamtejsi ludzie,

mianowicie, że kamienie te miały być niesione w powietrzu przez diabła, a chciał on nimi zburzyć miejscowe kościoły. Jednak, gdy diabeł ustyszał pianie koguta, upuścił je w innym miejscu. Pozostały tylko na nich ślady jego stóp.

W Ostrowie Wielkopolskim żywa jest pamięć o Profesorze, który stąd wyruszył w świat. Krępa – wieś, w której się urodził – jest obecnie jedną z dzielnic miasta, a nazwę Krępa nosi osiedle, obejmujące dawne tereny wiejskie. Jest to spokojne osiedle, przy ulicach którego stoją głównie domy jednorodzinne. Dawna ulica Staromiejska nosi obecnie nazwę Profesora Antoniego Kaliny. Jednak sprawa nadania patronatu ulicy w Krępie ma swoją osobną historię⁸. Już bowiem w latach 30. XX wieku Józef Jurek wystąpił z inicjatywą upamiętnienia nazwiskiem profesora jednej z ulic w Krępie. Rada Miejska Ostrowa podjęła taką uchwałę 9 listopada 1938 r. w sprawie „zamianowania nowych ulic w tzw. Dominium Krępskim i ustanowienia dla nich nazw administracyjnych”. Ustalono, że – poza Kaliną – patronami ulic zostaną wybrani m.in. założyciele ostrowskiego gimnazjum ks. Jan Kompała i Wojciech Lipski. W ślad za tym Zarząd Miejski wydał 27 stycznia 1939 r. zarządzenie o ustanowieniu nowych nazw ulic, w tym ulicy Antoniego Kaliny. Krępa dopiero się w tym czasie rozbudowywała, a nowe ulice były wytyczane. Pomijając lata wojny, ten stan trwał do 1951 r. Wtedy to ówczesne wła-

dze (Uchwała Nr V/1 z dnia 23 maja 1951 r.) postanowiły zmienić nazwy niektórych ulic, których patroni byli źle postrzegani w socjalistycznej polityce. Ulica Kaliny znalazła się na cenzurowanym razem z ulicami m.in.: kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, biskupa Arkadiusza Lisieckiego, księdza Augustyna Szamarzewskiego, księdza Jana Kompały, Wojciecha Lipskiego i gen. Józefa Hallera. Postanowiono tym ulicom dać nowych patronów, przede wszystkim bohaterów ruchu socjalistycznego i robotniczego. Pojawili się zatem m.in.: Ludwik Waryński, Feliks Dzierżyński i Marian Buczek. Ale ulica ks. Kompały została zamieniona na Chopina. Z kolei ulica prof. Kaliny została w ten sposób przemianowana na ulicę Włodzimierza Majakowskiego. I znowu Józef Jurek, działając jako członek poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, próbował doprowadzić do przywrócenia ulicy Antoniego Kaliny jako patrona⁹. Z wnioskiem takim wystąpił do przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie. Próbował to zrobić delikatnie. Z jednej strony pisząc, że nie umniejsza zasług Majakowskiego jako poety rewolucyjnego, ale z drugiej podkreślał rolę Kaliny, który:

położył dużo pracy dla ludu polskiego, poznania jego doli i niedoli, jego zwyczajów, jego pieśni samorodnych, którymi uprzyjemniał sobie swój ciężki żywot [...]. Prof. A. Kalina [...] dobrze się zastużył sprawie przyszłości ludu polskiego¹⁰.



82. Ulica Prof. A. Kaliny, fot. A. W. Brzezińska

Już po politycznej odwilży w Polsce – w 1957 r. Uchwałą Rady Narodowej przemianowano główną ulicę Krępy – Starowiejską na ulicę Kaliny, a starą ulicę pozostawiając pod patronem rosyjskiego futurysty i rewolucjonisty.

Przy tej głównej ulicy zachował się do dziś niewielki, otynkowany na żółto i ustawiony szczytem do ulicy dom rodzinny (il. 81 i 82 i 83). W dniu 12 listopada 1977 r. na jego ścianie zamontowano tablicę pamiątkową następującej treści:



83. Rodzinny dom Antoniego Kaliny, fot. A. W. Brzezińska



84, 85. Uroczystość odświeżenia pamiątkowej tablicy w 1977 r. na rodzinnym domu Antoniego Kaliny, z archiwum Józefa Kaliny

W tym domu urodził się 23.V.1846 r. prof. dr Antoni Kalina, wybitny ludoznawca i sławista, 1977.

Tablicę odświeżono dzięki inspiracji Józefa Mertki – znanego ostrowskiego społecznika oraz działacza lokalnego samorządu osiedlowego. Współpracowali z nim Józef Laboga – przewodniczący Komitetu Osiedlowego w Krępie, dyrektor Seweryn Szyszka¹¹, Roman Adamiak oraz Aleksander Matyśkiewicz¹². Rano odbyła się msza św. w intencji Profesora, którą odprawił ks. Prałat Stanisław Matuszczak. W południe główną uroczystość poprzedziło odegranie pieśni „Marsz Langiewicza”, co było nawiązaniem do powstania styczniowego. Przemawiali – Józef Laboga i dyrektor liceum Alojzy Lewicki. Druga część spotkania odbyła się w auli liceum.

Na uroczystość odświeżenia tablicy przyjechała córka Cecylia Różańska wraz z mężem – ostatnia bezpośrednia potomkini Antoniego



86. Portret Antoniego Kaliny autorstwa Tadeusza Gaworzewskiego, fot. A. W. Brzezińska

(il. 84 i 85). Byli obecni także oczywiście miejscowi członkowie rodu Kalinów z Kazimierzem Kaliną¹³, bratankiem profesora na czele. Pomysł zamontowania tablicy pamiątkowej pojawił się już w 1958 r., o co jednak bezskutecznie zabiegał Józef Jurek¹⁴ – propozycja tekstu zachowała się



87. Galeria wybitnych uczniów z I Liceum Ogólnokształcącym w Ostrowie Wielkopolskim, fot. A. W. Brzezińska



88. Tablica na I Liceum Ogólnokształcącym w Ostrowie Wielkopolskim, fot. A. W. Brzezińska

w dokumentach przechowywanych przez Bibliotekę Kórnicką PAN. Nie wiemy jednak, dlaczego wtedy do tego nie doszło.

Pamięć o Kalinie jest pielęgnowana również w ostrowskim liceum, do którego uczęszczał – jak pamię-

tamy – jedynie 2 lata. Na ścianach szkolnych korytarzy wiszą portrety wybitnych absolwentów i uczniów, w tym portret Kaliny¹⁵ pędzla Tadeusza Gaworzewskiego, z 2003 r. (il. 86 i 87 i 88). W 2015 r. ukazało się opracowanie *Galeria portretów I Li-*



89. Izba lekcyjna im. Antoniego Kaliny w Gimnazjum i Liceum im. gen. J. Wybickiego w Śremie, fot. H. Czachowski



90. Galeria Wybitnych Absolwentów w Gimnazjum i Liceum im. gen. J. Wybickiego w Śremie, widoczne tablice pamiątkowe Antoniego Kaliny i ks. Piotra Wawrzyniaka



91. Pamiątkowy medalion przed Gimnazjum i Liceum im. gen. J. Wybickiego w Śremie, fot. H. Czachowski



92. Fragment artykułu dotyczący Antoniego Kaliny zamieszczony w „Gazecie Ostrowskiej”, z archiwum Józefa Kaliny

ceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim (wydanie 2. poszerzone), pod redakcją Marka Lewickiego, dyrektora szkoły. Spośród 35 portretów i sylwetek jeden jest poświęcony także Kalinie.

Antonim Kaliną – jako wybitnym absolwentem – szczyt się także Gimnazjum i Liceum im. gen. Józefa Wybickiego w Śremie. Jego dużych rozmiarów

portret wraz z krótkim życiorysem wisi na szkolnym korytarzu wśród kilku innych wizerunków wybitnych absolwentów tej szkoły. Informacje takie pojawiają się także na stronie internetowej. Przed wejściem do budynku w chodniku znajdują się specjalne medaliony informujące o tych postaciach, a jedna z sal lekcyjnych jest nazwana imieniem Antoniego Kaliny (il. 89, 90, 91).



93, 94. Osiedle Antoniego Kaliny w Szczecinie, fot. A. Paprot

Pamięć o swoim słynnym przodku, a także o jego bardzo licznej rodzinie kultywują Franciszek Lisiecki z Ostrowa (syn Mieczysława i Marii Majchrzak z domu Kalina, wnuk Anny Kaliny – najmłodszej siostry profesora) i Józef Kalina z Topoli – Osiedla (syn Franciszka Kaliny i Jadwigi z d. Wojciechowskiej, którego przodek Jan Kalina był stryjem profesora). Od kilku lat wspólnym wysiłkiem opracowują oni drzewo genealogiczne swojej rodziny, zaczynające się ok. 1710 r. Dbają o to,

by pamięć o ich krewnym była żywa wśród ostrowian, dzięki ich wysiłkom w „Gazecie Ostrowskiej” w 2015 r. ukazał się artykuł¹⁶, w którym opisano związki Kaliny z Ostrowem Wielkopolskim i historię jego rodziny (il. 92).

Druga – po Ostrowie Wielkopolskim – ulica nazwana imieniem Antoniego Kaliny znajduje się w Szczecinie, w mieście tym powstało także Osiedle Kaliny, które swoją nazwę zawdzięcza przebiegającej przez centrum ulicy (il. 93 i 94).

PRZYPISY

- 1 W liście do Jana Karłowicza z dnia 27 stycznia 1901 r., wspominał o śmierci swojej siostry w 1900 r. Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne, fond 1135, opis 10: Jan Karłowicz.
- 2 „Kurier Poznański” 1884, sierpień-wrzesień, nr 200, 201, 203, 204.
- 3 Klemens Kantecki (1851-1885), historyk, publicysta, bibliotekarz. W latach 1872-1882 mieszkał i pracował we Lwowie, potem wrócił do Poznania i pracował w bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zob. http://sip.geopoz.pl/data/wizualizacja/index.php?sciezka=../wizualizacja/cmentarze/cmentarz_zasluzonych/3/38/, dostęp 24.03.2016.
- 4 Chodzi o Maksymiliana Kanteckiego (1857-1899), historyka i publicystę, absolwenta ostrowskiego gimnazjum i uniwersytetu wrocławskiego, nauczyciela liceum w Śremie. Zob. http://sip.geopoz.pl/data/wizualizacja/index.php?sciezka=../wizualizacja/cmentarze/cmentarz_zasluzonych/3/38/, dostęp 24.03.2016.
- 5 Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Dział Zbiorów Specjalnych, sygn. 1809, k. 54.
- 6 Klemens Koehler (Köhler) (1840-1901) to następna ciekawa postać związana z Ostrowem i zapewne dobry znajomy Antoniego Kaliny. Zdał maturę w gimnazjum w Ostrowie w 1865 r., po czym studiował we Wrocławiu i Berlinie medycynę. Działal również w Towarzystwie Literacko-Słowiarskim we Wrocławiu. Praktykował jako lekarz w Wielkopolsce, ale zajmował się także historią, archeologią i etnografią. Członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Współpracował z „Ludem”, został także członkiem -korespondentem Towarzystwa Ludoznawczego (por. K. Niefacny, GLORIA VICTIS..., s. 69-71; St. Z., Dr. Klemens Koehler, „Lud” 1901, s. 340; Edward Stocki, Koehler Klemens, PSB, t. 13/2, z. 57, 1967, s. 250-251), „Lud” 1895, t. 21, s. 218-219.
- 7 Odmocnienie, wręcz determinacją, w ustaleniu dokładnego jej przebiegu wykazał się Franciszek Lisiecki.
- 8 Odręczna notatka Józefa Jurka, Archiwum Biblioteki Kórnickiej, nr 11650/3, nr 98.
- 9 *Ibidem*.
- 10 Zarówno Józef Laboga, jak i Seweryn Szyszka wżenili się w rodzinę Kalinów. Obaj byli mężami wnuczki Kazimierza Kaliny – brata Antoniego. Laboga był 2. mężem Józefy Marciniak-Stefańskiej, córki Marianny Kaliny, natomiast Szyszka był mężem Czesławy Rudy, córki Konstancji Kaliny.
- 11 J. P. [Jerzy Pietrzak], *Odstąpienie tablicy ku czci prof. Antoniego Kaliny*, wycinek z gazety, 1977, ze zbiorów Franciszka Lisieckiego.
- 12 Pułkownik Kazimierz Kalina (1898-1982), powstaniec wielkopolski, ukończył w Paryżu Wyższą Akademię Lotniczą, pilot, w czasie II wojny światowej w RAF-ie, wrócił do Polski w 1967 r.
- 13 Patrz przypis nr 8.
- 14 Akryl na płótnie o wymiarach 80 x 60 cm.
- 15 *Ostrowianin, który został rektorem*, „Gazeta Ostrowska” 24 VIII 2015 <http://gazetaostrowska.pl/ostrowianin-ktory-zostal-rektorem/>, dostęp 15.09.2015; Także w 2015 ukazał się biogram autorstwa tódzkiego historyka Andrzeja Kobaka, *Antoni Kalina (1846-1906). Szkic do portretu*, „Cracovia-Leopolis” 2015, nr 2 (82), s. 23-26.



Zbiory Biblioteki naukowej
im. Jana Czekanowskiego
we Wrocławiu, fot. A. W. Brzezińska

Działalność Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego

Od samych początków powstania Towarzystwo zakładało szeroką współpracę ze środowiskiem nie tylko naukowców, związanych na stałe z katedrami uniwersyteckimi i instytucjami kultury, ale i z tzw. miłośnikami kultury ludowej, amatorami, regionalistami. Było to działanie charakterystyczne dla wielu **towarzystw** powstających w tamtym okresie, a w przypadku naszego Towarzystwa wynikało z faktu nieistnienia jeszcze wtedy ani katedr etnografii i etnologii, ani specjalistycznych **muzeów**.

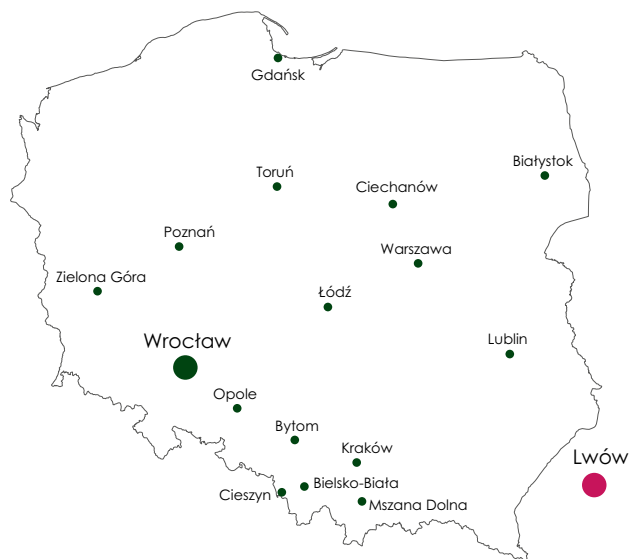
Bardzo nowatorskie podejście, wykraczające poza ramy epoki, doty-

czyło też zrzeszania się członków Towarzystwa w sekcjach tematycznych.

Zakres działalności badawczej Towarzystwa, ujawniony w powołanych sekcjach, miał być szeroki, wykraczał poza cele przyjmowane wówczas przez ludoznawstwo i zbliżał się do ujęć współczesnej antropologii. Były to sekcje: geograficzna, antropologiczna, przemysłowa, muzyczna, językowa, literacka, a raczej folklorystyczna, archeologiczna, przyrodnicznawstwa ludowego i socjologiczna¹.

W pierwszej dekadzie XXI w. powrócono do tej idei i tak w liczącym obecnie ponad 700 członków PTL-u działa obecnie sześć sekcji: stroju

Pierwsza placówka gromadząca zbiory etnograficzne powstała w 1888 r. w Warszawie, a pierwsza Katedra Etnologii na uniwersytecie lwowskim w 1910 r.



1894 – Wrocław – Schlesische Gesellschaft für Volkskunde
1894 – Wiedeń – Verein für österreichische Volkskunde
1799-1804 – Paryż – La Société des observateurs de l'homme
1832 – Paryż – Société d'Anthropologie
1839 – Paryż – Société ethnologique de Paris
1842 – Nowy Jork – American Ethnological Society of New York
1843 – Londyn – Ethnological Society of London
1846 – Waszyngton – Smithsonian Institution
1869 – Berlin – Berliner Gesellschaft für Ethnologie und Urgeschichte
1870 – Berlin – Deutsche Gesellschaft für Ethnologie und Urgeschichte

ludowego, metodologiczna, folklorystyczna, antropologii historii, muzeologiczna, studiów azjatyckich.

Kontynuowana jest nadal idea zrzeszania się członków Towarzystwa w oddziałach terenowych, których obecnie jest 16. Często są one blisko związane z instytutami i katedrami etnologii (tak jest w Poznaniu, Łodzi, Warszawie, Wrocławiu, Cieszynie), folklorystyki i kulturoznawstwa (Opole) oraz kulturoznawstwa (Lublin), muzeami (Gdańsk, Toruń, Ciechanów, Toruń, Zielona Góra, Białystok, Bytom, Kraków), a także innymi organizacjami (Mszana Dolna).

Rokrocznie odbywa się Walne Zgromadzenia Delegatów, któremu towarzyszą liczne wydarzenia naukowe, jak konferencje i obrady poszczególnych sekcji oraz wydarzenia kulturalne: koncerty, wernisaże wystaw. Istotny jest i aspekt towarzyski takich spotkań – raz w roku jest okazja, by

członkowie Towarzystwa spotkali się i mogli podejmować nie tylko naukowe dyskusje środowiskowe. Każdorazowo WZD towarzyszy wycieczka, której ważnym elementem jest objazd etnograficzny.



95. Wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu, fot. A. W. Brzezińska



96, 97. Biblioteka i czytelnia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu, fot. A. W. Brzezińska

Ważnym i cenionym w środowisku naukowym w Polsce i poza granicami aspektem aktywności Towarzystwa jest działalność wydawnicza oraz prowadzona od wielu lat stała wymiana pomiędzy bibliotekami instytucji naukowych z Europy i świata (il. 95, 96, 97). Obecnie wydawane są 4 czasopisma naukowe, a książki ukazują się w ramach 12 serii wydawniczych, których redaktorami są członkowie Towarzystwa, związani zawodowo z uniwersytetami i placówkami naukowo-badawczymi oraz muzealnymi, reprezentujący takie dziedziny nauki, jak etnologia i antropologia kultury, folklorystyka, historia, muzykologia, kulturoznawstwo, językoznawstwo i muzeologia.

CZASOPISMA:

- LUD – rocznik, organ Towarzystwa, ukazuje się od 1895 r.
- LITERATURA LUDOWA – dwumiesięcznik naukowo-literacki, ukazuje się od 1957 r.
- ŁÓDZKIE STUDIA ETNOGRAFICZNE – rocznik, ukazuje się od 1959 r.
- ZWAM – „Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej” – rocznik, ukazuje się od 2014 r.

SERIE WYDAWNICZE:

- „Prace i Materiały Etnograficzne” – od 1934 r.
- „Prace Etnologiczne” – od 1947 r.
- „Atlas Polskich Strojów Ludowych” – od 1949 r.
- „Archiwum Etnograficzne” – od 1951 r.
- „Kultury popularne świata” (do 2013 r. „Biblioteka Populamnonaukowa”) – od 1958 r.
- „Biblioteka Zesłańca” – od 1991 r.
- „Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego” – od 1993 r.
- „Biblioteka Literatury Ludowej” – od 1995 r.
- „Dziedzictwo Kulturowe” – od 1996 r.

Od kilku lat Towarzystwo współpracuje z Polskim Instytutem Antropologii i w ramach Biblioteki Cyfrowej PIA, udostępnia archiwalne wydania czasopisma „Lud” (il. 98) oraz zeszytów z serii Atlas Polskich Strojów Ludowych w formie elektronicznej, w tzw. wolnym dostępie. W latach kolejnych przewiduje się dalszą **cyfryzację** czasopism, publikacji i stopniową digitalizację archiwum naukowego.

W Łodzi od 1968 r. umiejscowiony jest Ośrodek Dokumentacji i Informacji Etnograficznej (<http://www.ptl.info.pl/odie>), który zajmuje się przede wszystkim przygotowaniem przeglądów

W internecie dostępne są już archiwalia pochodzące ze zbiorów prof. Stanisława Poniatowskiego (<http://poniatowski.ptl.info.pl/>) oraz materiały dotyczące strojów ludowych i badań nad rękodziełem (<http://stroje.ptl.info.pl/>)



98, 99. Archiwalia, fot. A. W. Brzezińska



polskiego piśmiennictwa etnograficznego i etnologicznego, powołany został z inicjatywy łódzkiej etnografki prof. dr Kazimierzy Zawistowicz-Adamskiej, którego długoletnią kierowniczką była także związana łódzka etnografka prof. dr hab. Bronisława Kopczyńska-Jaworska².

Biblioteka im. Jana Czekanowskiego liczy prawie 45 tys. woluminów i jest największą biblioteką specjalistyczną w zakresie: etnologii, antropologii społeczno-kulturowej, folklorystyki i nauk pokrewnych w Polsce (il. 99). Swe unikalne zbiory pozyskuje

dzięki wymianie wydawnictw ze 135 instytucjami naukowymi i kulturalnymi na świecie (m.in. z Japonii i Stanów Zjednoczonych) oraz 45 w kraju³. Warto dodać, że również z Towarzystwem była związana idea wydania *Dzień wszystkich* Oskara Kolberga. Specjalnie do tego celu powołana i umiejscowiona w Poznaniu Redakcja funkcjonowała w latach 1968-1998. Obecnie opracowaniem i upowszechnianiem dorobku Kolberga zajmuje się powstały w 1998 r. Instytut im. Oskara Kolberga (<http://oskarkolberg.pl/>).



100, 101. Budynek Biblioteki Uniwersytetu we Wrocławiu, w którym siedzibę ma PTL, fot. A. W. Brzezińska



Kontynuowana jest współpraca z towarzystwami naukowymi o podobnym profilu. Tak jak na samym początku Towarzystwo Ludoznawcze współpracowało ze Schlesische Gesellschaft für Volkskunde we Wrocławiu, Verein für Volkskunde w Berlinie, Imperatorskoe Geografičeskoe Obščestvo w Petersburgu i Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Poznaniu, tak obecnie Polskie Towarzystwo Ludoznawcze współpracuje przede wszystkim ze swoimi odpowiednikami w Czechach i na Słowacji.

PTL jest członkiem prestiżowej organizacji The World Council of Anthropological Association (WCAA) o międzynarodowym charakterze (<http://www.wcaanet.org/>). Zabiera także głos w ważnych sprawach dotyczących aktualnych zjawisk społeczno-kulturowych. Pokłosiem 91. WZD we Lwowie w 2015 r. było opublikowanie *Stanowiska Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w sprawie przejawów ksenofobii i nietolerancji w Polsce*.

W 2010 r. PTL zostało rekomendowane przez Sekretariat do spraw niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO jako organizacja pozarządowa akredytowana przy Międzynarodowym Komitecie do Spraw Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego i w listopadzie 2010 r. w Nairobi (Kenia) zostało oficjalnie zatwierdzone jako organizacja ekspercka (jedyna z Polski). Członkowie towarzystwa są także członkami powołanej przez Mi-

nistra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2013 r. Rady ds. niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

Tak jak w okresie lwowskim Towarzystwo było silnie związane z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie (szczególnie w okresie międzywojennym), tak od 1953 r. jest związane z Uniwersytetem Wrocławskim, w którym po licznych perypetiach i przeprowadzkach znalazło swoją siedzi-



102. Otwarcie konferencji we Lwowie w siedzibie lwowskiego Muzeum Etnograficznego, fot. J. Tomaszewski



103. Obrady XCI Walnego Zgromadzenia Delegatów Polskiego Towarzystwa we Lwowie w 120-lecie istnienia, fot. J. Tomaszewski



104. Złożenie wieńca na grobie Antoniego Kaliny, fot. J. Koźmińska



105. Tablica na grobie Antoniego Kaliny, fot. S. Lożyńska



106. Wystawa wydawnictw Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w siedzibie lwowskiego Muzeum Etnograficznego, fot. J. Tomaszewski

bę biuro, archiwum i biblioteka. Od 2015 r. siedziba znajduje się w gmachu Biblioteki Głównej Uniwersytetu Wrocławskiego (il. 100, 101). Zapewne Antoni Kalina nie przypuszczał, kiedy zakładał TL, że koto historii tak się potoczy, że Towarzystwo, którego był inicjatorem, znajdzie po latach swoje miejsce we Wrocławiu, a więc w miejscu, gdzie zaczynał swoją akademicką przygodę.

Członkowie Towarzystwa pamiętają o swoich korzeniach i pamiętają o swoim założycielu. Wyrazem tej pamięci była organizacja w 2015 r. 91. Walnego Zgromadzenia Delegatów we Lwowie. Było to spotkanie szczególne, bo przypadła wówczas 120. rocznica powołania Towarzystwa (il. 102, 103). Podczas wizyty na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie złożono kwiaty na grobach pierwszego prezesa – Antoniego Kaliny (il. 104) i wieloletniego sekretarza generalnego Adama Fischera. Dzięki zaangażowaniu i determinacji dr. Damiana Kasprzyka z Od-

ziału PTL w Łodzi na bezimiennym dotąd miejscu spoczynku Antoniego Kaliny zamontowano tabliczkę w językach polskim i ukraińskim o następującej treści (il. 105):

Antoni Kalina
 Urodzony 23.05.1846 r. we wsi Krępa pod Ostrowem Wielkopolskim
 Zmarł 03.05.1906 r. we Lwowie
 Sławista, profesor i rektor Uniwersytetu Lwowskiego (1904)
 W 1895 roku założył Polskie Towarzystwo Ludoznawcze i czasopismo etnologiczne „Lud”

Wydarzeniem towarzyszącym obchodom była międzynarodowa konferencja naukowa *Polska i ukraińska etnologia dzisiaj. Kontynuacje i perspektywy*, podczas której przypomniano nie tylko okoliczności powołania Towarzystwa, ale zaprezentowano, jak na przestrzeni XIX-XXI w. układała się polsko-ukraińska naukowa i kulturalna współpraca (il. 106 i 106a). Po 120 latach Towarzystwo powróciło do miejsca, w którym zostało powołane i nadal kontynuuje postulaty zawarte w uchwale podjętej w dniu 23 lutego

PRZYPISY

- 1 Z. Jasiewicz, *Początki etnologii polskiej i antropologii kulturowej (od końca XVIII wieku do roku 1918)*, Poznań 2011, s. 210-211.
- 2 Obecnie funkcję kierowniczką pełni dr Inga Kuźma, http://www.ptl.info.pl/odie/?page_id=12, dostęp 23.01.2016.
- 3 M. Michalska, *Polskie Towarzystwo Ludoznawcze – przeszłość i teraźniejszość*, [w:] Z. Kruszewski (red.), *Towarzystwa naukowe w Polsce. Dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, t. 2, Warszawa 2013, s. 101.



106a. Panorama Lwowa z wieży ratuszowej, fot. A. W. Brzezińska



107. Czasopismo „Lud”, fot. A. W. Brzezińska

1895 r. we Lwowie: prowadzi badania, wydaje własne czasopismo (il. 107) i wydawnictwa, utrzymuje i rozwija bibliotekę. Nie prowadzi jedynie własnego muzeum, ale może to zadanie na kolejne lata?

Z Towarzystwa Ludoznawczego.

Pierwsze miesięczne zebranie członków Towarzystwa Ludoznawczego, odbyło się d. 28. zm. w sali dla wykładów geograficznych na uniwersytecie, zgromadziło dość znaczną liczbę członków i gości (około 40 osób). Zgromadzenie zajął prezes Tow. prof. Kalina krótka przemowa, w której powitawszy zgromadzonych zdał sprawę z dotychczasowej czynności zarządu. Tenże ukonstytuowawszy się rozpoczął raźnie działalność celem pozyskania członków i w tym celu przygotował o. leżwą napisaną po polsku i po rusku, która w najbliższym czasie rozesłana będzie po prowincji. Członków zgłosiło się dotychczas 85, przeważnie miejscowych. Celem zorganizowania pracy naukowej zarząd uchwalił ukonstytuować sekcje, któreby się zajmowały pracą naukową, każda w swym fachu. Dotychczas ustanowiono sekcje: geograficzną z przewodniczącym prof. Remanem, przyrodniczą z przew. prof. Dybowskiem, przemysłową z przew. kustoszem Rybezyńskim, muzyką z przew. prof. Soltysom, językową z przew. prof. Kaliną i literacką z przew. dram. Biegelaisenem. Prosił wreszcie członków, by według upodobania wstępowali do sekcji, które w tej samej sali odbywać będą swa posiedzenia.

Następnie odczytał dr. Franko swą rzecz o współczesnych kierunkach w ludoznawstwie. Prelegent rozpoczął od określenia pojęcia ludoznawstwa, scharakteryzował zakres i materiał tej nauki, podniósł jej wartość dla innych nauk i dla życia praktycznego, a następnie mówił o kierunkach i metodach panujących w tej nauce. Stwierdził on, że z powodu różnorodności materiału wchodzącego w zakres tej nauki rozmaite metody są tu nieodzowne, ale nawet konieczne, pilnować należy jedynie, by metody naturalnej i pozytywnej w jednym dziale nie używać w innych działach, gdzie konieczną jest inna metoda. Z tego powodu prelegent, scharakteryzowawszy starsze teorie (racjonalistyczną, solaro-meteorologiczną i symbolistyczną) obszerniej omówił nowsze szkoły migracyjno-historyczną i antropologiczną, przyzna-

Fragment sprawozdania ze spotkania członków Towarzystwa Ludoznawczego, ze zbiorów Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego

Spuścizna naukowa

Niełatwo było odnaleźć informacje na temat życia naukowego, ale przede wszystkim prywatnego Antoniego Kaliny. Przygotowując to opracowanie, opieraliśmy się przede wszystkim na trzech największych, do jakich nam się udało dotrzeć, zespołach dokumentów. W Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (il. 108 i 109) znajdują się materiały archiwalne dotyczące przede wszystkim okoliczności założenia naszego Towarzystwa – pierwsze pisma powołujące organizację, protokoły z zebrań, a także korespondencja kierowana do Profesora Kaliny. Kolejny ciekawy i spójny zbiór dokumentów pochodzi z Uniwersytetu Marcina Lutera w Halle i Wittenberdze (niem. Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg), na którym Kalina uzyskał doktorat. Są to nie tylko protokoły z egzaminów, ale i własnoręcznie sporządzone *curriculum vitae*.

W archiwum Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie zachowały się głównie pisma urzędowe, m.in. kierowane do Rady Wydziału. Nieliczna, aczkolwiek bardzo ważna korespondencja zachowała się w spuściznie Jana Karłowicza w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym (Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas).



108. Okładka zeszytu zawierającego spis książek znajdujących się w zbiorach Towarzystwa Ludoznawczego, fot. A. W. Brzezińska

109. Pierwsze roczniki czasopisma „Lud” w zbiorach PTL, fot. A. W. Brzezińska



110, 111. Dokumenty dotyczące Antoniego Kaliny w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN

I wreszcie ostatni zespół archiwaliów pochodzi ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk (il. 110 i 111). Jest on o tyle ciekawy, że zawiera oryginały dyplomów oraz bogaty zbiór wycinków prasowych (głównie nekrologi i wspomnienia). Prawdopodobnie dokumenty te – przynajmniej częściowo – pochodzą ze zbiorów rodzinnych. Zostały przekazane przez

Cecylię Różańską, córkę Kaliny, Jerzemu Pietrzakowi, który zdeponował je w Bibliotece. Druga część dokumentów została przekazana Jerzemu Pietrzakowi przez Witolda Taszyckiego¹. Ten zbiór zawiera jedną z nielicznych fotografii portretowych Antoniego Kaliny – potomka chłopów wielkopolskich, który w świat wyruszył z małej wsi pod Ostrowem Wielkopolskim.

PRZYPISY

¹ Witold Taszycki (1898-1979), językoznawca (onomasta i historyk j. polskiego), profesor na Uniwersytecie Jagiellońskim

Bibliografia prac Antoniego Kaliny (oprac. H. Czachowski)

1874

Zyg. Ch. [krypt.], Żywoć Św. Wojciecha wobec historyi, „Przegląd Polski”, Kraków, R. VIII, z. 11 [maj], s. 123-193.

1875

Dr. Kal...[krypt.], Białogród Serbski (Wyjątek z listu), „Warta. Tygodnik poświęcony nauce, rozrywce i wychowaniu”, Poznań, R. II, nr 57, s. 515-517.

1879

Anecdota palaeopolonica, cz. I, II, „Archiv für slavische Philologie”, Berlin, red. V. Jagić, R. III, s. 1-66, 621-636.

1878

O liczebnikach w języku staropolskim: jako przyczynek do historyi języka polskiego, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności”, Kraków, Ser. 1, t. 6, s. 1-73 [także odbitka].

1879

(Rječnik Hrvatskoga ili srpskoga jezika na svijet izdaje Jugoslavenska Akademija znanosti i umjetnosti, obradjuje Gj. Danicčić, Zagreb, Dionizka tiskara 1878), rec.: „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. VII, z. 5, s. 475-480.

1880

Artykuły prawa magdeburskiego z rękopismu około roku 1500, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Akademii Umiejętności”, Kraków, t. 7, s. 227-318.

Ueber die Schreibung der Nasalvocale in den altpolnischen Denkmälern, „Archiv für Slavische Philologie”, Berlin, red. V. Jagić, R. IV, s. 29-62.

Uwagi nad Rozbiorem krytycznym pieśni „Bogarodzica” napisanym przez Dr. A. Kalinę, a przejrany przez Jana Rymarkiewicza, „Warta. Tygodnik poświęcony nauce, rozrywce i wychowaniu”, Poznań, R. VII, nr 315, s. 3229-3230; nr 317, s. 3242-3243; nr 318, s. 3250-3252 [odb. pt. Rozbiór krytyczny pieśni Bogarodzica, Lwów, nakładem Włodzimierza Spasowicza, 1880].

(Istoryjia sławianskich literatur. A. A. Pypin i W. Passowicz, Izdanje wtoroje wnow piererabotannoje i dopolniennoje, t. 1, Petersburg 1879), rec.: „Ateneum. Pismo Naukowe i Literackie”, Warszawa, t. 18, s. 358-371.

1882

Anecdota palaeopolonica, cz. III, „Archiv für slavische Philologie”, Berlin, red. V. Jagić, R. VI, s. 184-215.

La langue des Tziganes Slovaques, J. K. Župański éditeur, Posen, s. 111.

1883

Historia języka polskiego, t. 1, Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII wieku, Lwów: nakł. autora, główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, Drukarnia Ludowa 1883, ss. 490 [więcej tomów nie opublikowano].

1884

Appendix lingwistyczny do wiadomości o Sobótce (Z listów Dra Kaliny ze Lwowa do prof. Jana Rymarkiewicza w Poznaniu), „Warta. Tygodnik poświęcony nauce, rozrywce i wychowaniu”, Poznań, nr 541, s. 5047-5048; nr 542, s. 5049-5051; nr 543, s. 5057-5058; nr 544, s. 5065-5066; nr 545, s. 5073-5074; nr 546, s. 5084-5084 [w numerach 550 i 551 zawarte są uwagi tylko Jana Rymarkiewicza].

O miękkich zgłoskach w języku staropolskim, „Przegląd Powszechny”, Kraków, t. 2, s. 219-240, 370-386.

W kwestyi języka polskiego, „Ateneum. Pismo Naukowe i Literackie”, Warszawa, t. 3, s. 163-183.

Życie Jana Kochanowskiego, „Kurjer Poznański”, nr 200, 201, 203, 204.

1885

Jana Kochanowskiego Pieśń Świętojańska o Sobótce, wedle wydania Andrzeja Piotrkowczyka r. P. 1617, objaśniona i oceniona przez prof. dr. Rymarkiewicza, Poznań 1884, „Przegląd Powszechny”, Kraków, R. V, s. 94-104, 250-257 [Odb. pt. Pieśń Świętojańska o Sobótce: rozbiór krytyczny, Kraków: Druk Wł. L. Anczyca i Spółki].

O tłumaczeniu pisma św. na język słowiański przez św. Cyryla i Metodego, „Przegląd Powszechny”, Kraków, t. 7, s. 1-14.

(Słownik synonimów polskich przez biskupa Adama Stanisława Krasieńskiego, Kraków 1885), rec.: „Przegląd Powszechny”, Kraków, t. 6, s. 410-420.

1886

Jakich zasad trzymać się należy w transkrypcji rękopiśmiennych i drukowanych zabytków polskich od najdawniejszych czasów do XVII wieku?, „Archivum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, Kraków, t. 5, s. 42-46.

O wynalezieniu pisma słowiańskiego przez św. Cyryla, „Przegląd Powszechny”, Kraków, t. 12, s. 432-451.

Projekt jednolitego skrócenia tytułów zabytków staropolskiego języka, „Archivum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, Kraków, t. 5, s. 40-42.

1887

Pieśń Bogarodzica. Rozbiór krytyczny, „Przegląd Powszechny”, Kraków, t. 15, s. 329-355.

W sprawie autentyczności Rękopisu królodworskiego, „Przegląd Powszechny”, Kraków, t. 13, s. 235-254.

1888

Komedia o mięsopuście z rękopisu z początku XVI. wieku, „Prace Filologiczne”, Warszawa, t. 2, s. 537-573.

Przyczynek do historii konjugacji słowiańskiej, „Prace Filologiczne”, Warszawa, t. 2, cz. 1 i 2, s. 1-84, 353-451, 599-665.

Słowiańskie ch = indo-europ. K, „Prace Filologiczne”, Warszawa, t. 2, s. 767-785.

1889

System konjugacji polskiej, „Muzeum”, Lwów, R. V, s. 642-653, 725-740, 809-817, 892-900.

W sprawie pisowni, „Przegląd Literacki”, dodatek do „Kraju”, nr 21, s. 5-8.

Za i przeciw (Z powodu recenzji p. Jana Łosia o pracy p. Antoniego Kaliny w „Pracach Filologicznych”), „Przegląd Literacki”, dodatek do „Kraju”, nr 18, s. 12-15.

1890

Prostych ludzi w wierze nauka. Dyalog z rękopisu wieku XVI, „Prace Filologiczne”, Warszawa, t. 3, s. 313-256 [odb. 1891].

W sprawie pisowni polskiej, „Muzeum”, Lwów, R. VI, z. 5-6, s. 420-438; z. 7-8, s. 483-503.

(Jedna z kwestji spornych pisowni polskiej. Napisał J. Baudouin de Courtenay, Warszawa 1890; Niezależna kwestia, kwestya, kwestyja, kwestja ortograficzna. Napisał J. Karłowicz, Warszawa 1890), rec.: „Muzeum”, Lwów, R. VI, z. 11, s. 704-713.

1891

Przyczynek do historii konjugacji słowiańskiej, „Prace Filologiczne”, Warszawa, t. 3, cz. 3, s. 1-91.

Studyja nad historią języka bułgarskiego, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności”, Kraków, t. 14, s. 163-547; t. 15, s. 396-592.

(A. Matecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wydanie ósme, Lwów 1891), rec.: „Muzeum”, Lwów, R. VII, s. 583-592, 672-687 [odb.].

(J. Gebauer, Mluvnice česká pro školy střední a ústavy učitelské, Praga, Vidni 1890), rec.: „Muzeum”, Lwów, R. VII, z. 4, s. 254-260, z. 5-6 s. 358-365

(V. Jagić, Glagolita. Würdigung neuentdeckter Fragmente (Denkschrift. der Akad. d. Wiss.), Wien 1890, Bd. 38), rec.: „Przegląd Polski”, Kraków, R. 26, t. 102, s. 386-403 [odb.].

1892

(L. Malinowski, O niektórych wyrazach ludowych polskich. Zapiski porównawcze, Kraków 1893), rec.: „Przegląd Polski”, Kraków, R. 27, t. 108, s. 564-572.

1893

Jana Parum Szulcego słownik języka połabskiego, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, Ser. 2, t. 3, Kraków, cz. 1, s. 1-80; 1894, t. 6, cz. 2, s. 75-178 [odb. cz. 1, 1892; cz. 2, 1893, Kraków: nakładem Akademii Umiejętności – Antoni Kalina przygotował do druku].

Mowa kaszubska jako narzecze języka polskiego, „Prace Filologiczne”, Warszawa, t. 4, s. 905-936.

(Romuald Koppens T. J., O sposobach oznaczania spółgłosek miękkich w Psalterzu Floryańskim. Kraków 1893), rec.: „Muzeum”, Lwów, R. IX, s. 412-419.

(St. Ramułt, Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego, Kraków 1893), rec.: „Przegląd Polski”, Kraków, t. 109, s. 340-352.

1895

Od redakcji, „Lud”, nr 1, s. 1-4.

O ludach aryjskich i o pierwotnej ich ojczyźnie, „Lud”, t. 1, s. 97-115.

(Staroindyjskie obrzędy weselne, M. Winternitz, Das altindische Hochzeitsrituell nach dem Apastabiya grihyasutra und einigen anderen verwandten Werben. Mit Vergleichung der Hochzeitsgebräuche bei den übrigen indogermanischen Völkern, Wien 1892), rec.: „Lud”, t. 1, s. 93-96, 131-135.

(Przyczynek do kwestyi wyrytych stóp na kamieniach podał dr. K. Koehler, Odbitka z „Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” t. 21); rec.: „Lud”, t. 1, s. 218-219.

(Próbki gwary mazowieckiej z końca XVII i początku XVIII wieku, podał dr Boleśław Erzepki, odbitka z „Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, 1895, t. 21), rec.: „Lud”, t. 1, s. 264-266.

(„Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 1894, t. 15), rec.: „Lud”, t. 1, s. 52-53.

(„Mitteilungen der Schlesischen Gesellschaft für Volkskunde”, 1894/1895, H. 1, Nr 1-5), rec.: „Lud”, t. 1, s. 25-27.

(„Zeitschrift für österreichische Volkskunde”, Wien 1895), rec.: „Lud”, t. 1, s. 24-25.

(„Zeitschrift des Vereins für Volkskunde”, Berlin, 1895, H. 1), rec.: „Lud”, t. 1, s. 53-56.

1896

Jubileusz unii brzeskiej. Odczyt miany na walnem zgromadzeniu Arcybractwa Najświętszej Panny Maryi Królowej Korony polskiej na dniu 2 maja b.r. w sali ratuszowej we Lwowie. Odb. z „Gazety Kościelnej”. Z drukarni Władysława Łozińskiego, Lwów, s. 15.

(Aleksander Brückner, Kazania średniowieczne, cz. 1-2, Kraków 1895), rec.: „Lud”, t. 2, s. 85-88.

(G. Blatt, Kleine Beiträge zur slavischen Lautlere von..., Brody 1895), rec.: „Lud”, t. 2, s. 74-75.

(Roman Zawiliński, Przyczynek do etnografii Górali polskich na Węgrzech, Kraków 1896), rec.: „Lud”, t. 2, s. 284-285. (Stanislaus Drzażdżyński, Die slavischen Ortsnamen Schlesiens, Leobschütz [Głubczyce]), rec.: „Lud”, t. 2, s. 173-175.

(Stanisław Eliaż-Radzikowski, Tatry Bielskie, Kraków 1894), rec.: „Lud”, t. 2, s. 84-85.

(Wiktor Soński, Z przeszłości Szląska, cz. 1, Bytom 1895), rec.: „Lud”, t. 2, s. 183-184.

(Władysław Satke, Powiat tarnopolski pod względem geograficzno-statystycznym na podstawie materiałów dostarczonych przez nauczycieli ludowych, Tarnopol 1895), rec.: „Lud”, t. 2, s. 280-282.

1897

Z puszczy kurpiowskiej (Pieśni weselne ze wsi Obierki, paraf. ostrołęcka i z okolicy Myszynca), „Lud”, t. 3, s. 64-70.

(Klemens Koeheler, Osady z epoki kamienia w Wielkim Księstwie Poznańskim, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1896, nr 4), rec.: „Lud”, t. 3, s. 187-188.

(Lubor Niederle, O původu Slovanů. Studie k slovaským staožitnostem, Praha 1896), rec.: „Lud”, t. 3, s. 179-184.

(„Masovita”. Słowniczek wyrazów gwary mazowieckiej, Poznań 1896), rec.: „Lud”, t. 3, s. 84-85.

1898

Odpowiedź ks. W. Zaborskiemu T.J., „Lud”, t. 4, s. 347-353.

(Seweryn Udziela, Tyniec pod względem topograficzno-etnograficznym, Wieliczka 1897), rec.: „Lud”, t. 4, s. 100-101.

1899

Uwagi do „Hagady”, „Lud”, t. 5, s. 369-371.

(Franciszek Zych, Zelman Wolfowicz, „Gazeta Narodowa” 1896), rec.: „Lud”, t. 5, s. 275-276.

1900

Artykuły do Słownika języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, t. 1-8, 1900 (m.in. Biedactwo - Chojka - Grzesznie - Kajmakan - Mrówczany - Niecułka).

Ludoznawstwo na III. Zjeździe historyków polskich w Krakowie, „Lud”, t. 6, s. 372-385.

O badaniu narzeczy języka polskiego i o piśmiennem oznaczaniu ich dźwięków, [w:] Pamiętnik III Zjazd historyków polskich w Krakowie, Sekcja IV, s. 1-4.

Pierwsze pięciolecie, „Lud”, t. 6, s. 1-4.

1902

Kwestionariusz w sprawie zwyczajów spadkowych ludności włościańskiej, „Przegląd Prawa i Administracji”, R.27, s. 211-216 [współautor: Zygmunt Gargas].

(Jan Baudouin de Courtenay, Wskazówki dla zapisujących materiały gwarowe na obszarze językowym polskim, „Materiały i Prace Komisji Językowej

Akademii Umiejętności w Krakowie" 1901, t. 1, z. 1, s. 115-139), rec.: „Lud”, 1902, t. 8, s. 77-83.

1903

Jan Karłowicz, „Lud”, t. 9, s. 312-319.

(„Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, Kraków, 1903, t. 6), rec.: „Lud”, t. 9, s. 300-302.

(„Materiały Komisji językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 1, z. 1-2, Kraków 1901) rec.: „Lud”, t. 9, s. 302-303.

(Michał Żmigrodzki, Przegląd archeologii do historii pierwotnej religii, Kraków 1902), rec.: „Lud”, t. 9, s. 420-421.

1906

Z ankiety „Przeglądu Powszechnego”: odpowiedź d-ra A. Kaliny, Kraków: nakładem autora, s. 41.

Łosy Antoniego Kaliny i jego rodziny

w XIX i XX wieku (oprac. A. W. Brzezińska)

1735 – pierwsze wzmianki o obecności rodu Kalinów w Ostrowie

1814 – 22 lutego – urodził się Oskar Kolberg, etnograf i folklorysta, kompozytor i muzyk

1815 – 9 czerwca – podpisanie aktu końcowego Kongresu Wiedeńskiego

1820 – urodził się Szymon Kalina – ojciec Antoniego

1822 – początek budowy pałacyku myśliwskiego w Antoninie dla księcia Antoniego Radziwiłła

1823 – zniesienie pańszczyzny w Wielkim Księstwie Poznańskim

1830 – 29 listopada – wybuch powstania listopadowego

1836 – 28 maja – urodził się Jan Karłowicz – etnograf, folklorysta i językoznawca

1836-1888 – działalność Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego

1839 – data uznana za początek wynalezienia fotografii

1841 – uwłaszczenie Mateusza Kaliny – dziadka Antoniego

1841 – powstanie katedry języków i literatur słowiańskich na Uniwersytecie Wrocławskim

1843 – 23 lutego – ślub Mateusza Kaliny i Marianny Kostrzewianki – rodziców Antoniego

1843 – 21 października – narodziny Elżbiety Kalinówny – siostry Antoniego

1845 – 3 listopada – urodził się Zygmunt Gloger – historyk, archeolog i etnograf

1845 – początek działalności Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Ostrowie

1846 – 23 maja – narodziny Antoniego Kaliny

1846 – 5 maja – w Woli Okrzejskiej (pow. łukowski) urodził się Henryk Sienkiewicz

1848 – zniesienie pańszczyzny w zaborze austriackim

1849 – 30 stycznia – we wsi Wyrzeka koło Śremu urodził się Piotr Wawrzyniak – późniejszy ksiądz i działacz społeczny

1849 – narodziny Marii Piwkowskiej, późniejszej żony Antoniego Kaliny

1851 – 26 lutego – narodziny Kazimierza Kaliny – brata Antoniego

1852 – 10 listopada – drugi ślub Szymona Kaliny z wdową Józefą Robotnikowską

1852 – 7 września – śmierć Marianny Kaliny – matki Antoniego

1857 – początek nauki Kaliny w Królewskim Katolickim Gimnazjum w Ostrowie

1857 – powstaje Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

1857 – powołanie przy Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich w Wielkim Księstwie Poznańskim

- 1861** – zawiązanie w Ostrowie patriotycznego koła Towarzystwa Narodowego „Zawisza”
- 1861** – zniesienie pańszczyzny na obszarze Królestwa Polskiego
- 1863** – rozwinięcie koła „Zawisza” oraz wydalenie Kaliny z Gimnazjum za działalność patriotyczną
- 1863** – wybuch powstania styczniowego
- 1865** – rozpoczęcie przez Kaliny nauki w gimnazjum w Śremie
- 1867** – przystąpienie Kaliny do egzaminów maturalnych
- 1867** – skonstruowanie pierwszego użytecznego modelu maszyny do pisania
- 1868** – podjęcie przez Kaliny studiów na Uniwersytecie we Wrocławiu
- 1868** – Władysław Nehring rozpoczyna pracę na Uniwersytecie we Wrocławiu
- 1872** – doktorat Kaliny na Uniwersytecie w Halle, na podstawie pracy *De fontibus apud veteres scriptores, qui ad Sauromatarum res pertinent* (O źródłach u pisarzy starożytnych, które dotyczą zagadnień związanych z Sarmatami)
- 1872** – w Krakowie rozpoczęła działalność Akademia Umiejętności
- 1873** – zdanie przez Kalinę państwowego egzaminu z historii i filologii klasycznej w Berlinie
- 1875** – Ostrów uzyskał kolejowe połączenie z Poznaniem i Kluczborkiem
- 1875** – podróż naukowa Kaliny po Serbii, Bośni i Hercegowinie; druk *Opis Białogrodu* w czasopiśmie „Warta”
- 1875** – ukazanie się pierwszego numeru czasopisma „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” wydawanego przez Akademię Umiejętności w Krakowie
- 1876** – pierwszy telefon
- 1876** – podróż Kaliny do Petersburga
- 1877** – pierwsza publiczna demonstracja fonografu, urządzenia służącego do nagrywania dźwięku
- 1877 (lub 1878)** – przybycie Kaliny do Lwowa i przedstawienie pracy habilitacyjnej *Rys historii samogłosek staropolskiego języka w porównaniu z innymi językami słowiańskimi*; początek pracy na Uniwersytecie Lwowskim
- 1878 – 16 stycznia** – Kalina zostaje członkiem korespondentem Akademii Umiejętności
- 1878** – powołanie Kaliny na stanowisko prywatnego docenta porównawczej gramatyki języków słowiańskich
- 1882** – ukazuje się drukiem praca autorstwa Antoniego Kaliny pt. *La langue des Tziganes slovaques (Język Cyganów słowackich)*
- 1883** – kilkumiesięczne badania terenowe na terenie Bułgarii i Turcji nad językiem bułgarskim oraz publikacja pierwszej części *Historii języka polskiego* przygotowywanej przez Antoniego pt. *Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII wieku*
- 1884** – wizyta Kaliny w rodzinnym Ostrowie Wielkopolskim

- 1888** – mianowanie Antoniego na profesora nadzwyczajnego
- 1888** – powołanie w Warszawie placówki gromadzącej zbiory etnograficzne, które dały początek późniejszemu Państwowemu Muzeum Etnograficznemu
- 1890 – 3 czerwca** – w Krakowie umiera Oskar Kolberg
- 1891** – ukazanie się kolejnego dzieła Antoniego Kaliny pt. *Studia nad historią języka bułgarskiego*
- 1892 – 26 lipca** – zawarcie w Nowym Mieście związku małżeńskiego przez Marię Piwkowską i Antoniego Kalinę
- 1892** – mianowanie Kaliny na profesora zwyczajnego
- 1893** – narodziny pierwszego syna Marii i Antoniego – Leona
- 1894** – Antoni Kalina został dziekanem Wydziału Filozoficznego
- 1894** – Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie; uruchomienie pierwszej linii tramwajowej we Lwowie
- 1894** – umiera Szymon Kalina, ojciec Antoniego
- 1895** – Antoni Kalina zostaje pierwszym prezesem Towarzystwa Ludoznawczego
- 1895 – 9 lutego** – I Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ludoznawczego
- 1895** – pierwszym redaktorem czasopisma „Lud” zostaje Antoni Kalina
- 1895 – 16 marca** – podjęto decyzję publikacji czasopisma „Lud”, wydawanego do dziś
- 1896 – 26 lutego** – powołanie Antoniego Kaliny na członka Rady królewskiej stołecznej miasta Lwowa
- 1900** – narodziny córki Antoniego i Marii – Cecylii
- 1904** – Antoni Kalina obejmuje stanowisko rektora Uniwersytetu Lwowskiego
- 1904** – pierwsza rezygnacja Kaliny ze stanowiska prezesa Towarzystwa Ludoznawczego, nieprzyjęta
- 1905** – przyjęcie rezygnacji Kaliny ze stanowiska prezesa Towarzystwa Ludoznawczego, nadanie mu miana członka honorowego
- 1906 – 3 maja** – niespodziewana śmierć Antoniego Kaliny
- 1907** – powstanie w Kartuzach Kaszubskiego Towarzystwa Ludoznawczego
- 1910 – 16 sierpnia** – w Warszawie umiera Zygmunt Gloger
- 1910 – 9 listopada** – umiera w Poznaniu ks. Piotr Wawrzyniak
- 1916 – 15 listopada** – w szwajcarskim Vevey umiera Henryk Sienkiewicz
- 1917/1918** – powrót Marii Kaliny z dziećmi ze wschodniej Ukrainy do Warszawy
- 1919** – Leon Kalina uzyskuje dyplom lekarza medycyny
- 1934 – 14 stycznia** – narodziny syna Cecylii i Stanisława Różańskiego – Antoniego
- 1934** – wieś Krępa zostaje przyłączona do Ostrowa
- 1939 – 27 stycznia** – Zarząd Miasta Ostrowa wydaje zarządzenie o nazwaniu jednej z ulic imieniem Antoniego Kaliny
- 1942** – w wypadku samochodowym ginie Leon Kalina
- 1944** – śmierć Marii Kaliny

1945 – 12 grudnia – w Lublinie odbyło się pierwsze powojenne zebranie Towarzystwa Ludoznawczego

1945 – ewakuacja archiwum i biblioteki Towarzystwa Ludoznawczego ze Lwowa do Lublina

1947 – 24-25 stycznia – w Lublinie odbyło się XXII Walne Zgromadzenie TL, na którym zmieniono nazwę na Polskie Towarzystwo Ludoznawcze

1947 – 21 marca – śmierć jedynego wnuka Antoniego Kaliny – Antoniego Różańskiego

1951 – decyzja o przeniesieniu siedziby PTL do Poznania

1953 – przeniesienie siedziby PTL do Wrocławia

1957 – główną ulicę Krępy nazwano ul. Prof. Antoniego Kaliny

1968 – powołanie w Łodzi Ośrodka Dokumentacji i Informacji Etnograficznej Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego

1977 – 12 listopada – odsłonięcie pamiątkowej tablicy na domu rodzinnym Kalinów w dzielnicy Ostrowa Wielkopolskiego Krępa

1988 – powstanie Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego

1989 – umiera Cecylia Różańska, córka Antoniego i Marii Kalinów

1995 – drukiem ukazała się *Kronika Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (1895-1995)* pod redakcją Zygmunta Kłodnickiego

2015 – 24-27 września – XCI Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa we Lwowie w 120-lecie istnienia; zamontowanie na grobowcu Rodziny Ciemniewskich tabliczki z informacją o tym, że spoczywa w nim Antoni Kalina

2015 – 30 grudnia – Rada Miejska Ostrowa Wielkopolskiego ustanowiła **rok 2016 Rokiem Antoniego Kaliny** – w 170. rocznicę urodzin i w 110. rocznicę śmierci wybitnego sławisty i etnografa, urodzonego w Krępie, ucznia ostrowskiego gimnazjum

2015 – przeprowadzka Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego do nowej siedziby przy ul. Fryderyka Joliot Curie 12 we Wrocławiu

2016 – 27 maja – w Ostrowie Wielkopolskim odbywa się konferencja Z Krępy do Lwowa – droga prof. Antoniego Kaliny

2016 – ukazanie się setnego numeru czasopisma „Lud”

Podziękowania

Podczas naszych poszukiwań wspierało nas wiele osób, którym serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc i wsparcie, a w szczególności:

- Józefowi Kalinie z Topoli Osiedla i Franciszkowi Lisieckiemu z Ostrowa Wielkopolskiego – członkom rodu Kalinów, którzy udostępniłi nam swoje rodzinne archiwum i pomagali przy wielu etapach naszej pracy.
- Alinie Hutny i Marcinowi Hutny z Warszawy za udostępnienie nam rodzinnych fotografii oraz przekazanie informacji dotyczących losów rodziny Antoniego Kaliny po jego śmierci.
- Agnieszce Orzeszak za pomoc w dotarciu do warszawskiej gałęzi rodziny Antoniego Kaliny.
- Sylwii i Timowi Geelhaarom z Frankfurtu nad Menem za pośredniczenie w kontaktach z Archiwum Uniwersytetu w Halle oraz za tłumaczenie dokumentów z języków łacińskiego i niemieckiego.
- Annie Drożdż z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie za pomoc w tłumaczeniu z języka czeskiego.
- Magdalenie Ziółkowskiej-Mówce z Muzeum Etnograficznego im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu za pomoc przy tłumaczeniu tekstu z języka rosyjskiego.
- Aleksandrze Michałowskiej i Paulinie Sucheckiej z PTL za pomoc w przeszukiwaniu Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.
- dr. Romanowi Tarnawskiemu z Katedry Etnologii Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki za pomoc w zdobyciu archiwaliów.
- Prof dr hab. Annie Engelking za udostępnienie nam zbioru listów Antoniego Kaliny do Jana Karłowicza znajdujących się w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie.
- Joli i Edmundowi Szperzyńskim za pomoc w zdobyciu literatury dotyczącej Ostrowa Wielkopolskiego.
- Barbarze Jarosz z Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego za pomoc w nawiązaniu kontaktu z członkami rodu Antoniego Kaliny.
- Witoldowi Banachowi dyrektorowi Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego za udostępnienie archiwalnych fotografii i pocztówek.
- dr. Janowi Kamienieckiemu z Uniwersytetu Wrocławskiego za udostępnienie maszynopisu referatu o Antonim Kalinie i jego pracach językoznawczych.
- prof. Jerzemu Pietrzakowi za informację o archiwaliach Antoniego Kaliny w zbiorach Biblioteki Kórnickiej.
- dr. Markowi Lewickiemu – dyrektorowi Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim za wyrażenie zgody na wykonanie zdjęć w szkole i za rozmowę.
- dyrektorowi Piotrowi Mulkowskiemu i wicedyrektor Amelii Zdunek z Gimnazjum i Liceum im. gen. Józefa Wybickiego w Śremie.
- Iwecie Oknińskiej za przygotowanie do druku tekstu Antoniego Kaliny *Białogród Serbski*.
- Filipowi Wróblewskiemu z Oddziału PTL w Krakowie za pomoc w pozyskaniu materiałów od Tadeusza Orłowskiego z Wieliczki.
- Agacie Blacharskiej z Gdańska za informacje z biura cmentarza w Sopocie oraz Janowi Kruszewskiemu za zaangażowanie w wykonanie fotografii.
- Wojciechowi Kantakowi za pomoc w ustalaniu szczegółów bibliograficznych podczas przygotowywania bibliografii prac autorstwa Antoniego Kaliny.
- Janowi Tomaszewskiemu z Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie za udostępnienie zdjęć ze Lwowa.
- Joannie Koźmińskiej z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Polskiego Instytutu Antropologii za udostępnienie zdjęć ze Lwowa.

ZESPÓŁ ORGANIZACYJNY:

- Ewa Matecka, Zastępca Prezydenta Miasta Ostrowa Wielkopolskiego - przewodnicząca
- dr Anna Weronika Brzezińska, skarbnik Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego
- dr Hubert Czachowski, członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego
- Andrzej Leraczyk, naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego
- Ewa Janiszewska, kierownik Biura Promocji Miasta Urzędu Miejskiego
- Witold Banach, dyrektor Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego
- dr Marek Lewicki, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego
- dr Dariusz Dębicki, naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miejskiego
- Józef Kalina, potomek Patrona
- Franciszek Lisiecki, potomek Patrona

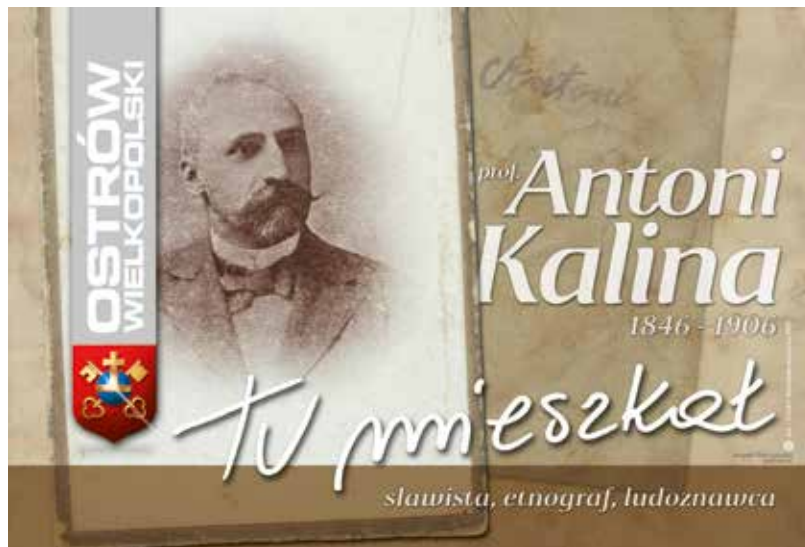
PROGRAM RAMOWY DZIAŁAŃ:

Ostrów Wielkopolski, 27 maja 2016 roku

ORGANIZATORZY:

- Urząd Miejski w Ostrowie Wielkopolskim
- Polskie Towarzystwo Ludoznawcze
- Inauguracja kampanii promocyjnej *TU MIESZKAM...* Poświęconej postaci prof. Antoniego Kaliny, Ratusz, Sala Kolumnowa
- Otwarcie wystawy plenerowej *Z Krępy do Lwowa... Droga prof. Antoniego Kaliny*, Rynek, org. Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego oraz Polskie Towarzystwo Ludoznawcze
- Konferencja naukowa *Z Krępy do Lwowa... Droga prof. Antoniego Kaliny*, aula I Liceum Ogólnokształcącego im. ks. J. Kompały i W. Lipskiego
- Wydanie publikacji dr Anny Brzezińskiej i dr. Huberta Czachowskiego *Wielkopolanin we Lwowie. Antoni Kalina (1846 – 1906) – sławista i etnograf*, Wyd. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze oraz Urząd Miasta Ostrowa Wielkopolskiego
- Wydanie jednodniówki *Z Krępy do Lwowa... Droga prof. Antoniego Kaliny. Materiały Konferencji Naukowej w Ostrowie Wielkopolskim 27.05.2016*

Zebrał Andrzej Leraczyk



J. Anton Kalina